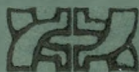


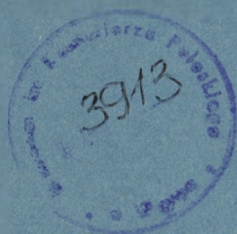
STANISŁAW OSADA

Prasa i Publicystyka Polska w Ameryce

W TREŚCIWYM REFERACIE OPRACOWA-
NYM Z OKAZJI DWOCHSETNEGO JUBI-
LEUSZU PRASY W POLSCE I SZESZDZIE-
SIĘCIOLECIA W AMERYCE.



NAKŁADEM I DRUKIEM "PITTSBURCZANINA"
PITTSBURGH, PA.
1930.



STANISŁAW OSADA

Prasa i Publicystyka Polska w Ameryce

W TREŚCIWYM REFERACIE OPRACOWA-
NYM Z OKAZJI DWOCHSETNEGO JUBI-
LEUSZU PRASY W POLSCE I SZEŚDZIE-
SIĘCIOLECIA W AMERYCE.



NAKŁADEM I DRUKIEM "PITTSBURCHANINA"
PITTSBURGH, PA.
1930.

PRZEDMOWA

Kiedy z Polski nadeszła wieść, że z okazji jubileuszu Prasy na rok 1930 przygotowuje się wielkie wydawnictwo obejmujące historję jej rozwoju i stan obecny, a z dyskusji prasowej u nas wynikło, że w podjęciu podobnego wysiłku w Ameryce na nikogo liczyć nie można, postanowiłem zrobić to sam.

Mając z dawniejszych lat pewną część materiału gotowego w manuskryptach obszerniejszej pracy o naszej przeszłości, aż do roku 1920, przedstawiłem go koledze Wiktorowi Alskiemu, wydawcy i redaktorowi "Pittsburczanina", pytając o radę, czy nie opłaciłoby się go uzupełnić i wydać drukiem na tę okazję, tembardziej, że zbiega się z sześćdziesięcioleciem naszej prasy w Ameryce.

Kolega Alski zapalił się do projektu.

— Biedak jestem, ale — na nakład, jakoś się zdobędę... Zabieraj się do roboty. Zrobimy prezent Wychodźtwnu.

W tych warunkach, referat ten, czy monografia (jak tam kto zechce to nazwać) o tej naszej prasie i naszych pisarzach, nie może być i nie jest tem czem być powinien.

Nie obejmuje nawet nazw wszystkich pism, które u nas istniały i zgasły, bo od kolegów nie można się było doprosić potrzebnych informacji, pomimo kilkukrotnych przypominań i szturmów.

W krótkiej charakterystyce naszych pisarzy i dziennikarzy z tego samego powodu trzeba się było bardzo ograniczać i dla zachowania jednej miary dla wszystkich, pominąć wiele szczegółów dotyczących tych, którzy je nadesłali.

Taksamo i z tego samego powodu, nie wymienione są wszystkie te ich prace, które się ukazały w osobnych odbitkach, a o rozpisywania się o ich treści i jakiegokolwiek ocenie ze względu na wymiar pracy nie mogło być wogóle mowy.

Wszelako i w tem treściwem zestawieniu, na jakie w tych okolicznościach zdobyć się mogłem, daje ono Polsce i Wychodźtwu obraz dość wierny wszystkiego co na polu prasy i publicystyki u nas dokonaniem zostało.

* * *

Niech mi z tego miejsca będzie wolno podziękować przede wszystkim Ks. A. A. Kłowo, profesorowi seminarjum polskiego w Orchard Lake, Mich., który serdecznie mi pomagał szczególnie w uzupełnieniu listy naszych wydawnictw, dalej Ks. Bolkowi, prof. R. Tarczyńskiemu, Kolegom W. Wuszy, B. S. Kamińskiemu, prof. Krakowskiemu, P. Yolesowi, Ign. Morawskiemu, Januszowi Ostrowskiemu i M. Hajmanowi, za nadesłanie cennych materiałów i uwag.

W pracy tej korzystałem w pierwszym rzędzie bardzo wiele z referatu Henryka Nagla z roku 1894, a następnie w pewnej mierze także z "Historji Polskiej w Ameryce" Ks. Wacława Kruszeki.

CZĘŚĆ I.

Jak powstała prasa polska w Ameryce i ogólna jej charakterystyka.

Na ogólny rozwój Wychodźstwa polskiego w Ameryce i jego stan obecny wpłynęły głównie trzy czynniki: duchowieństwo, organizacje i prasa. Bez prasy jednak ani duchowieństwo, ani organizacje, na polu tak wszechstronnego rozwoju, nie wiele by-łyby mogły dokonać, dlatego też prasa ma tu zasługę, bodaj największą.

Miała ona od początku i ma obecnie charakter prawie wyłącznie informacyjny, ale była i jest właśnie taką, jakiej Wychodźstwo potrzebowało i potrzebuje do dziś.

Henryk Nagiel w ten sposób charakteryzuje powstanie tej prasy, w swojej broszurce z 1894 roku:

Wywołała ją potrzeba łączności i porozumienia się ze sobą, jaką odczuwali wychodźcy, rzuceni na nowy grunt, w obce warunki bytu. Pierwszem odruchowem ich dążeniem, było skupianie się. W gromadzie, w pośród swoich, czują się silniejsi i zdolniejsi do odparcia obcych, wrogich im wpływów. Skupiają się w organizacjach i towarzystwach, w parafjach i osadach. Za łącznik służyła im od lat najdawniejszych gazeta. Ona przenosiła wiadomości z jednej osady do drugiej; ona ułatwiała organizację w towarzystwie; ona podawała wiadomości ze starego kraju, za którymi emigranci, w pierwszych szczególnie latach pobytu na obczyźnie, tak mocno tęsknili; ona obznajamiała powoli, przystojnie, swych czytelników z życiem i warunkami miejscowemi obcego kraju; ona wreszcie, była terenem starć i walk naszych stronnictw i partji, niekiedy bardzo ostrych i skandalicznych.

To też gdzie tylko utworzyła się większa kolonja, tam nie-
długo ukazała się i polska gazeta. Z jednej strony przyczyniały się do tego potrzeby rzeczywiste, a z drugiej ułatwiały to miejscowe warunki społeczne i polityczne.

Niema bodaj kraju, gdzieby dziennikarstwo doszło do takiego rozwoju, jak w Ameryce. Amerykaninowi gazeta jest tak potrzebną, jak kawałek chleba i powietrze do życia. Ona jest mu źródłem codziennych informacji, pośrednikiem i dźwignią w "byznesie". Ograniczeń, ani utrudnień, przy zakładaniu gazet, nie było żadnych. To też nie ma tu prawie miasteczka, w którymby nie istniał organ miejscowy.

Takie stosunki nie mogły pozostać bez wpływu na polskich osadników, niebawem też przyszło do założenia pism polskich. Środków nie potrzeba było zbyt wielkich. Ludzi, o tyle o ile zdalnych, lub gotowych do podjęcia się pracy dziennikarskiej, z pośród wykolejonej inteligencji, stanowiącej zawsze spory procent emigracji, znalazło się dosyć.

Z czasem warunki stawały się coraz podatniejsze. Polonja wzrosła. Wyłaniały się z jej łona partje. Tworzyły się kolonie polskie. Objawiała się konkurencja i walka. W ogniu tej walki i w miarę rozwijających się potrzeb, gazety stawały się liczniejsze i doskonalsze. W przedsiębiorstwa dziennikarskie powoli zaczęto wkładać kapitały. Obok pism o podstawach trwalszych, wyrastały też efemerydy, dziś zakładane, jutro ginące — i w rezultacie doszliśmy do obecnego rozwoju.

Jak zaznaczono, charakter prasy polsko-amerykańskiej był, jest i będzie prawdopodobnie do końca, przeważnie informacyjnym, w jak najszerszym zakresie tego wyrazu.

Jest to zupełnie naturalne.

Masa emigrantów przybywająca do Ameryki, potrzebowała najpierw informacji o tem, co się dzieje w świecie, w Polsce i w Ameryce, niekiedy oświecenia stosunków i wypadków, a zresztą odpowiedniej dla swego poziomu rozrywki i strawy umysłowej. Masa ta, szczerze i z głębi duszy religijna, a zresztą w stosunkach parafjalnych i przy polskiej świątyni znajdująca pierwszą opiekę i organizację, potrzebowała organów, któreby przede wszystkim szanowały jej przekonania. Wreszcie jej poziom umysłowy wymagał języka i traktowania każdej sprawy, jak najprostszego i najodpowiedniejszego dla ludu, i unikania wprost kwestji zbyt zawiłych, subtelnych, lub specjalnych.

Jakkolwiek przez pierwszych lat 17 (od początków "Orła Białego" w roku 1870), mieliśmy tylko same tygodniki, lub na-

wet pisma rzadziej, niż co tydzień wychodzące, nie miały one bynajmniej charakteru tygodnika w europejskim tego wyrazu znaczeniu. Są to raczej dzienniki, skondensowane do wydania tygodniowego.

Taki jest charakter ogólny prasy polsko-amerykańskiej. Dodać trzeba, że gazety nasze nie bez wyjątków oczywiście, były i są poważnemi dźwigniami oświaty i umoralnienia.

Jedną z cech prasy amerykańsko-polskiej, jest jej wielka zmienność, niestałość i ruchliwość. W ciągu lat 60, (od 1870 roku do 1930), powstało około 500 pism, z których dziś istnieje 129. Jawny to dowód, że wiele tych organów prasy miało charakter chwilowy. Powstawały, upadały, zmieniały tytuły, wydawców, redaktorów, a w najpierwszych latach, także miejsce pobytu, często też poglądy i politykę. Jednem słowem, mieniały się jak kameleony.

Skąd to pochodzi?

Najpierw stąd, że i rozwój kolonji polskich, w których gazety powstawały, w latach dawniejszych, był zmienny i niestały. Niektóre z kolonji powstawały i rozwijały się sztucznie, pod wpływem spekulacji, próbującej rozwinąć je dla podniesienia wartości gruntów, (jak np. Washington i Kraków w stanie Missouri), inne upadały po zwinięciu fabryk, które stanowiły główną postawę ich życia. Następnie przyczyną niestałości prasy amerykańsko-polskiej jest t. zw. polityka amerykańska. (Nazwą "polityki" obejmujemy tu walkę partji o zarząd krajem, powiatem czy miastem, i urzędy). Ta "polityka" prowadzi się tu dosyć jawnie, przy pomocy pieniędzy. Wybory na prezydenta Stanów Zjednoczonych co lat cztery, wybory stanowe, powiatowe i miejskie, co rok, lub nieraz dwa razy na rok się odbywające, pochłaniają tu mnóstwo pieniędzy. Znaczna część tych sum jest obracana na broszury, pamflety i agitację w prasie. Stąd właśnie źródło zysku dla pism polskich, jak i dla gazet innych narodowości, stąd w dawniejszych zwłaszcza latach, ten pośpiech do zakładania licznych nowych pisemek, trwających miesiąc, dwa, lub trzy miesiące, jednym słowem tyle, ile trwała kampanja polityczna. Niekiedy jednak świstki w ten sposób zakładane istniały dłużej, a nawet przeobrażały się w pisma poważne.

Niestałość gazet, wpływała też bardzo ujemnie na los ame-

rykańsko-polskich redaktorów. W pierwszych latach rozwoju naszego dziennikarstwa płacono ich nieraz po \$2.00 i \$3.00 na tydzień, z lichem utrzymaniem, i sami — pisze Henryk Nagiel w swej broszurze, — znamy redaktora tygodnika w Nowym Yorku, któremu na zarzut, iż podobna płaca jest niedostateczną, podczono, aby w chwilach wolnych od zajęć redaktorskich, sprzedawał po ulicach kwiaty...

Dopiero od roku 1890 ustalać się zaczął jako tako ich los i redaktorzy, zwłaszcza przy dziennikach, mieli lepsze wynagrodzenie, chociaż do dziś jeszcze pod względem płacy, nie mogą się równać z zecerami i linotyperami, np., którzy należąc do Unji, skutecznie o sobie upomnieć się potrafią. Wyjątki i dziś jeszcze dadzą się policzyć na palcach u jednej ręki. Pozatem jest do dziś pewna liczba tygodników, zupełnie dobrze obchodząca się bez redaktorów. Redagują je mało piśmienni wydawcy, lub zecerzy, przy pomocy nożyczek.

* * *

Układ naszych gazet różni się od układu europejskiego, praktykowanego w Polsce. Wzięliśmy sobie wogóle za wzór układ amerykański. Pierwsza strona, czyto tygodnika, czy dziennika, zawiera wiadomości, fakta, nowiny, telegramy z Polski, z Europy, z Ameryki. Cokolwiek bardziej sensacyjnego, to opatruje się kilkoma tytułami — najsensacyjniejsze rzeczy, całowymi czcionkami, w niektórych dziennikach w czerwonym kolorze, i umieszcza na pierwszym miejscu. Te sensacyjne wiadomości ilustrują niekiedy ryciny, dostarczane względnie bardzo tanio przez agencje prasowe. Zamożniejsze dzienniki w ostatnich latach, zdobią też pierwsze swe strony mniej lub więcej udatnymi rysunkami z chwili, kompozycji rysowników ich własnych, w czem także naśladujemy prasę amerykańską. Ujmuje się w nich, czasem w karykaturze, a czasem w sposób poważny, najważniejszy wypadek dnia, i przedstawia obrazowo w rysunku. Dzienniki "Chicagoski" i "Związkowy" w Chicago, oraz "Dziennik Polski" w Detroit, mają stałych rysowników, i ryciny takie podają od szeregu lat regularnie, co dzień.

Dawniej na pierwszej stronie podawano też najlepiej płatne ogłoszenia, obecnie już się tego nie praktykuje. Ogłoszeń nie podaje się tu jednak, jak w pismach europejskich, na końcu ga-

zety, ale na każdej niemal stronicy (w ostatnich latach, oprócz pierwszej, oczyszczono z nich także, w zamożniejszych pismach, stronę redakcyjną.).

Jedną z zasad układu gazety amerykańskiej, jest także to, aby na pierwszej stronie podać pod sensacyjnymi tytułami wszystkie najważniejsze wypadki dnia w świecie, przenosząc dalszy ciąg dowolnie na którąkolwiek ze stron dalszych.

Kilka dzienników naszych w ostatnich latach, naśladowując trust prasowy Hearst'a, na pierwszej stronie, w pierwszej kolumnie, rozpoczyna także szereg notatek redakcyjnych swych redaktorów, imiennie podpisywanych, w których się omawia zarówno wypadki dnia, jak i sprawy ogólne, przenosząc dokończenie także dowolnie na którąkolwiek bądź stronę.

Wiadomości o wydawnictwie, jego charakterze, wydawcach, cenie prenumeracyjnej, cenie ogłoszeń itp., nie mieszczą się przy tytule, lub na ostatniem miejscu ostatniej strony, jak to bywa w Europie, ale na stronie "redakcyjnej", (lewa strona wewnętrzna, druga, czwarta, względnie szósta), na samym wstępie. Pod tymi informacjami idą artykuły wstępne, (editorials), wyrazy opinii redakcji, ujęte w krótkie, a o ile można dowcipne i cięte notatki o sprawach bieżących itp.

Wogóle pisma amerykańskie starannie rozgraniczają opisy faktów, czy to w reporterskich sprawozdaniach, czy też w telegramach, od wydawanych o nich opinjach redakcji, które ferują zawsze specjaliści redakcyjni pisarze (editorial writers), na specjalnie w tym celu wyznaczonem miejscu. Pisma polsko-amerykańskie, naśladowując w tem prasę amerykańską, obywają się oczywiście bez specjalnych referentów, i — zazwyczaj ten sam redaktor, który przetłumaczył dany telegram, lub opisał dany wypadek, — pisze o nich w "edytoriale". Nawet "naczelnik" we wszystkich prawie naszych dziennikach tak samo tłumaczy i piszą, jak reszta ich współpracowników.

Po dziennikach, jest ich obecnie, (tych tłumaczących, wycinających, piszących "editorjały" i robiących korekty) ,od dwóch do ośmiu; większe tygodniowe wydawnictwa mają po kilku, a mniejsze tygodniki po jednym, — który zazwyczaj tłumaczy jeszcze i układa ogłoszenia, utrzymuje listę prenumeratorów i Bóg wie jeszcze, jakie wypełnia funkcje.

Wracając do dalszego układu gazety, nadmienić trzeba i o powieści. Jest nią z reguły przedruk. W ten sposób przedrukowaliśmy tu bodaj wszystkie cenniejsze utwory polskie, nie troszcząc się nigdy o wynagrodzenie autora. Pomieszczanie oryginalnych powieści, z wypłatą autorowi jakiegoś honorarjum, należy tu do wyjątków, które chyba na palcach policzyć można. W ten sam sposób wszyscy nakładcy tutejsi, (Dyniewicz, Smulski Paryski, Bracia Worzałowie), przedrukowali tysiące dzieł w milionach egzemplarzy, nie placąc autorom nic. I znowu do wyjątków zaliczyć tu trzeba wypadki, w których autor za pracę dostał kilkadziesiąt dolarów. Z reguły obdarowywano go... pewną ilością egzemplarzy. Bardzo często autor pokrywał nakład z własnych funduszków i... kończyło się na zadowoleniu jego ambicji.

Jest to kardynalny powód, że u nas nie rozwinęła się prawie wcale beletrystyka, i tak mało mamy powieści i nowel na tle tak przecież bujnego i pełnego przygód życia wychodźców.

Nie było żadnej podniety i zachęty, więc też nie rozwijano wcale na tem polu talentów, których istnienie stwierdzają dostatecznie próby, co prawda bardzo nieliczne.

* * *

A jakaż była i jest wartość pism naszych?

Była i jest rozmaita niezmiennie. Zależało to od uzdolnień i charakteru osobistego redaktorów, których skala jest bardzo szeroką. Byli i są w ich liczbie kompletni analfabeci, nie różniący „ż” od „rz”, obok ludzi z uniwersyteckiem wykształceniem i istotnym talentem, oraz samouków, którzy twardą pracą i zdolnościami wybili się bardzo wysoko, byli i są między nimi ludzie idei, całem sercem sprawie ludu i narodu polskiego oddani i w całem tego słowa znaczeniu uczciwi, obok najrozmaitszych wykołajeńców z Polski, inteligentów i półinteligentów, którzy z reguły tutaj w pierwszym rzędzie czepiali się dziennikarstwa, jako zajęcia dla nich najdostępniejszego, stale obniżając jego poziom moralny. Skoro jeszcze dodamy, że o kierunku pisma, a nawet o tem, co się ma pomieszczać i w jakim oświeceniu, decydują zwyczajnie, nie redaktorzy, ale wydawcy, dobierający sobie stosownie do potrzeb chwili ludzi jakich im w danej chwili potrzeba, to łatwo już zrozumiemy oplakane stosunki, w jakich pracować tu przyszło ludziom idei.

Nie dziw, że walki na łamach pism naszych, były zawsze tak zażarte, bezwzględne, a często wysoce nieprzyzwoite.

Ale i na tem polu stale u nas przebiegało się dążenie do naprawy stosunków i gdyby nie wybuch wojny, w czasie której rozognione namiętności partyjne zaostrzyły walkę, byłibyśmy może i doszli do pewnej równowagi, tembardziej, że tworząca się zwolna opinia publiczna potępiała coraz wyraźniej zawodowych warcholów.

* * *

Co do kierunków, to prasa nasza przed wojną rozpadała się na trzy zasadnicze odłamy: postępowo-narodowy, katolicko-narodowy i socjalistyczny. W czasie wojny nastąpiło zróżniczkowanie i mieliśmy dwa główne kierunki. Jeden bronił Wydziału Narodowego i jego polityki, a drugi Komitetu Obrony Narodowej.

Po wojnie i powstaniu państwa polskiego, aż do przewrotu majowego w roku 1926, pisma dawniej "wydziałowe" były prądowymi, a KON'owe, stały w opozycji.

Od powyższej daty zmieniła się sytuacja.

Do obozu prądowego — z marszałkiem Piłsudskim na czele, po Sejmie Z. N. P., w roku 1928, przeszedł także "Dziennik Związkowy" i "Zgoda", i te właśnie pisma przedstawiają obecnie grupę najwięcej zwartą i solidarną.

Na początku roku 1930 stanowiły ją następujące dzienniki:
Dziennik Związkowy w Chicago.

Dziennik dla Wszystkich w Buffalo.

Dziennik Polski w Detroit.

Wiadomości Codzienne w Cleveland.

Nowy Świat w Nowym Yorku.

Kurjer Polski w Milwaukee.

Kurjer Codzienny w Bostonie.

Na stanowisku dawniejszej orientacji utrzymują się:

Dziennik Zjednoczenia w Chicago.

Rekord Codzienny w Detroit.

Monitor w Cleveland.

Kurjer Narodowy w New Yorku.

Pittsburchanin w Pittsburghu.

Dwa codzienne pisma: "Dziennik Chicagoski" i "Nowiny Polskie" z Milwaukee, z obozu katolickiego, w odniesieniu do rzą-

du marszałka Piłsudskiego, zajmują stanowisko neutralne. — (Dziennik "Ameryka Echo" w ostatnich czasach ogranicza się do roli informacyjnej).

W tej drugiej grupie dzienników, wraz z całym szeregiem pism tygodniowych, zarysowują się obecnie dość wyraźnie trzy kierunki: jeden stoi na gruncie ściśle katolickim, drugi na katolicko - narodowym, a trzeci na czysto narodowym polskim.

Osobno trzymają się dwa pisma tygodniowe biskupa Hodura i Kościoła Narodowego, jeden organ socjalistyczny i jeden komunistyczny.

* * *

W ostatnich latach rozwija się nowy, dawniej nieznan typ pism parafjalnych. Wydawcami są z reguły księża proboszczowie. Są to miesięczniki; często ilustrowane, w których poza informacjami ściśle parafjalnymi, zawierają artykuły treści religijnej i umoralniającej. Tego typu pism udało mi się zanotować w tym referacie z górą trzydzieści. Z wyjątkiem pięciu drukowanych w języku angielskim i polskim wszystkie inne drukowane w całości po polsku. Ruch bardzo silny na tem polu zaznaczył się zwłaszcza w mieście Detroit. Wydawnictwa te, niemając przywileju pocztowego drugiej klasy (zniżona opłata od wagi) sprzedawane są zazwyczaj w kruchcie kościelnej, lub kancelarji parafjalnej i trafiają do każdego domu w danej parafji.

Zbliżone duchem, chociaż obfitsze treścią, także sprzedawane w przedsionkach kościelnych i kancelarjach parafjalnych są takie wydawnictwa jak "Posłaniec Serca Jezusa", "Kronika Seraficka", "Posłaniec M. B. Salestyńskiej", których się w ten sposób rozchodzi kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy.

Osobną grupę w tych wydawnictwach stanowią pisma rozpowszechniane pomiędzy dźwiatwą szkolną a wydawane przez S.S. Felicjanki. W Detroit "Nasze Piśemko", w Buffalo "Ave Maria" a w Chicago "Promyk", z treścią bardzo dźwiatwę interesującą, które się także rozchodzą w kilku dźiesięciu tysiącach egzemplarzy.

Pism fachowych w ścisłym tego słowa znaczenie niema. Zakładane, rychło ginęły. Obecnie wydawany "Buletin", kwartalnik Lekarzy i Dentystów, drukuje artykuły fachowe w języku angielskim. Duchowieństwo ma od paru lat swój organ "Przewod-

nik Katolicki". Organizacja studencka, "Polish Student", w dwóch językach, a inne grupy studenckie i alumnaty "Filareta" i "Sodalisa Marjańskiego."

* * *

Po wojnie, aczkolwiek wielu najgorliwszych czytelników powróciło do Polski, aczkolwiek pierwsze pokolenie osadników wymiera, i kilka pism, które jeszcze w okresie wojny wychodziły, upadło, nie można wcale stwierdzić ubytku w liczbie prenumeratorów, przeciwnie, wiele pism wykazuje przyrost i to dość znaczny, głównie dzięki temu, że ze szkoły parafjalnej rok rocznie wychodzi kilkanaście tysięcy dzieci umiejących czytać po polsku.

Na przypuszczalną liczbę miljona osób czytających polskie pisma, na urodzonych w Polsce, przypada najwyżej 200,000. Reszta to już "Amerykanie."

Wyżej wymienione dzienniki w liczbie 15-tu, mają według przybliżonych obliczeń (na zasadzie publikowanych co sześć miesięcy zaprzysiężonych zeznań) 300,000 nakładu.

Reszta pism, tygodniki, miesięczniki i kwartalniki różnych rozmiarów i różnej wartości, mają nakład łączny przekraczający miljon egzemplarzy.

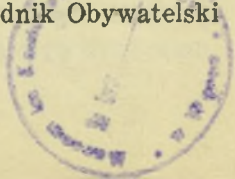
Nie jest więc jeszcze tak źle z naszą polskością.

W porównaniu z rokiem 1905, w którym ks. Kruszką skonstatował istnienie sześciu dzienników i trzydziestu kilku tygodników, z około 100,000 nakładem, jest to postęp olbrzymi.

Niektóre dzienniki nasze już od dłuższego czasu, dla większego — jak twierdzą zainteresowania młodzieży i przyciągnięcia jej do polskiej gazety, pomieszczają jedną stronę a czasem więcej, głównie wiadomości sportowych i ilustrowanych żartów, w języku angielskim. Są to dzienniki następujące: Dziennik Związkowy, Dziennik Zjednoczenia, Monitor Clevelandzki, Redork Codzienny i Nowiny Polskie.

Inne dzienniki i wszystkie pisma tygodniowe przestrzegają w dalszym ciągu czystości informacji w języku polskim.

Pozatem mamy dwa miesięczniki ilustrowane, Poland i Polonian Review informujące o Polsce wyłącznie w języku angielskim, zaś Polish Student i kwartalnik lekarzy i dentystów, drukowany jest w obu językach. Oprócz tego Tygodnik Obywatelski



w Hamtramck wychodzi także w wydaniu angielskiem, oraz w niektórych parafjach są miesięczniki parafjalne drukowane po angielsku lub w obu językach.

* * *

Po za gazetami, nasze firmy wydawnicze, najstarsze; Smulskiego i Dyniewicza (dziś już nie istniejące) w Chicago, oraz Paryskiego w Toledo, Braci Worzałów w Stevens Point, Kuryera Polskiego w Milwaukee, Dziennika Ludowego w Chicago i wielu drobniejszych po różnych miastach wydrukowały kilkanaście milionów rozmaitych książek i broszur. Dużo książek wyszło także nakładem Z. N. P., Związku Sokołów, Zjednoczenia P. R. K., i innych organizacji.

Początkowo rozchodziły się tu tylko senniki egipskie, Piękne Meluzyny, Genowefy i inne jarmarczne wydawnictwa, później jednak, dzięki głównie staraniom agentów, których tu nazwano "oświatowymi", a których przed przyłączeniem się Stanów Zjednoczonych do wojny i stworzeniem Armii Polskiej było tu około 700, poszło pomiędzy lud bardzo dużo rzeczy poważniejszych. Trylogia Sienkiewicza miała w Ameryce kilka nakładów, po kilkanaście tysięcy egzemplarzy, a przedrukowano tu prawie wszystkie powieści wszystkich wybitniejszych naszych pisarzy, i sporo dzieł popularno-naukowych.

Książki wszystkie są stosunkowo dosyć tanie, bo nakładcy, — jak już nadmieniono na innem miejscu, — nie mieli i nie mają zwyczaju płacenia honorarjów autorskich. O ile jednak przyczyniło się to do rozszerzenia oświaty, autorowie niewątpliwie mniej krzywem okiem patrzą na ich zachłanność.

Pomimo tych wszelkich trudności, o których była mowa powyżej, dorobek nasz publicystyczny i literacki przedstawia się wcale poważnie.

Monografjami, pracami historycznymi, powieściami, utworami dramatycznymi, nawet poezją i różnego rodzaju broszurami, oczywiście różnej wartości, możnaby zapełnić sporą szafę. Niestety giną w rozprószeniu, bo nie było, niema i prawdopodobnie nie będzie nigdy nikogo coby je gromadził i przechowywał.

Charakterystyka ogólna tych prac i ocena ich wychodzi poza zakres pracy niniejszej, mającej na celu raczej zarejestrowa-

nie tylko pism i piszących, dla ułatwienia orientacji przyszłym badaczom... jeżeli kiedykolwiek się tu pojawią.

Zanotować tylko mogłem w spisie naszych pisarzy i dziennikarzy co i o czem pisali.

Poza książkami i broszurami, których część tytułów wymieniona w dziale naszych pisarzy, po za nazwami pism, które tu kiedykolwiek wychodziły lub obecnie wychodzą, przytoczonymi w dziale prasy, wyszła tu jeszcze ogromna moc rozmaitych "pamiętników" i "programów" drukowanych przez organizacje i parafje, nieraz bardzo gustownych i o wysokiej literackiej wartości, które również przepadają bez śladu lub nikną w rozprószeniu, tak samo jak roczniki gazet, chociaż także świadczyłyby mogły o bujnym życiu Wychodźstwa.

Na osobną wzmiankę zasługują jeszcze od szeregu lat wydawane co rok dość bogate treścią Kalendarze Związku Narodowego i Zjednoczenia P. R. K.

Związany z dziennikarstwem i wydawnictwami polski przemysł drukarski stoi dosyć wysoko. Kilka wydawnictw mieści się we własnych okazałych budynkach, posiadając zupełnie nowoczesne urządzenia, pośpieszne maszyny rotacyjne, lino i monotypy, dając zajęcie około dwu tysiącom pracowników drukarskich. Do najlepiej urządzonych należą drukarnie we własnych gmachach pomieszczone: najstarsza Paryskiego w Toledo, braci Worzałów w Stevens Point. Dziennika Chicagoskiego, Rekordu, Dziennika Polskiego i Fr. Barcia w Detroit, Dziennika dla wszystkich w Buffalo, oraz Monitora w Cleveland. Doskonale też wyposażone są zakłady drukarskie naszych wielkich organizacji: Związku Narodowego Polskiego i Zjednoczenia Polskiego Rzymko - Kat. w Chicago.

Wydawnictwa wszystkie podzielić się dadzą na trzy kategorie: organizacyjne, spółki wydawnicze i przedsiębiorstwa prywatne.

Wszystkie prawie większe i mniejsze organizacje posiadają własny swój organ. Jest to z reguły tygodnik, wysyłany regularnie wszystkim członkom, za minimalną zazwyczaj prenumeratę wnoszoną z innymi opłatami miesięcznie. Oprócz tego dwie wiel-

kie organizacje: Związek i Zjednoczenie wydają własne dzienniki a niedobory pokrywane są z kasy organizacji.

Spółki wydawnicze także nie zawsze mają dostateczne dochody na pokrycie wszystkich wydatków. Zwykle znajduje się jakiś patron lub kilku, którzy je subwencjonują z pobudek mniej lub więcej szlachetnych. Wyjątek stanowią spółki wydawnicze Dziennika Chicagoskiego i Kurjera Polskiego w Milwaukee, które rok rocznie wypłacają dywidendy swym akcjonariuszom.

Natomiast wszystkie, prawie bez wyjątku wydawnictwa, będące przedsiębiorstwami prywatnymi, dochodami pokrywają wydatki, a w niektórych wypadkach dają nawet znaczne zyski swym właścicielom.

Głównym źródłem dochodu wszystkich bez wyjątku pism, dzienników i tygodników, są — podobnie jak w całej prasie amerykańskiej — ogłoszenia. Prenumerata z reguły nie pokrywa nawet kosztu papieru. Im większy nakład ma dane pismo, tem, wyższe są w niem ceny za ogłoszenia, tem większy ma z nich dochód.

Poważną rubrykę w dochodach każdego wydawnictwa stanowią też zyski z "robót drukarskich" dla świata kupieckiego i dla towarzystw.

CZĘŚĆ II.

NASZE PISMA.

Echo z Polski. Powstało w roku 1863, upadło w roku 1865. Wychodziło tygodniowo, w małym formacie jako organ emigracji politycznej. Wydawcą był Polak wyznania mojżeszowego, Schriftgieser, który emigrował z kraju z racji politycznych. Jako redaktor odpowiedzialny podpisywał się R. J. Jaworski.

Henryk Nagiel, który pisząc swoją monografię p. t. "Dziennikarstwo Polskie w Ameryce", miał jeszcze kilka numerów tego "Echa" pod ręką, w ten sposób określił jego charakter:

Idzie mu o agitację polską w Stanach Zjednoczonych, o pomoc dla powstania 1863 r. Wogóle, jak widać z "Echa z Polski", sprawa nasza w roku 1863 miała wielką sympatię u Amerykanów. Płynęły zewsząd obfite składki, których poważne sumy najlepiej dowodzą, że nie mogły one być ofiarą nielicznych polskich wychodźców. Zawiaływały się Komitety dla pomocy powstaniu, odbywały mityngi.

To też w "Echu" nie znajdziecie prawie słówka o niczem innym, jak tylko o bohaterskiej walce narodu polskiego z Rosją.

Weźmy np. Nr. 2-gi gazetki. Czytamy tam najpierw artykuł p. t. "Polityka rewolucyjna" (przegląd z pisma tajnego warszawskiego "Prawda") i szczegółowe wiadomości o walkach powstańczych; dalej następuje "Odezwa do Polaków wyznania mojżeszowego w Stanach Zjedn.," "Odezwa delegacji w Londynie" itp. Kończy numer wezwanie do składkowania ofiar dla powstańców i wskazany adres.

Jak się dowiadujemy z "Echa" — kończy Henryk Nagiel — jego nakładem wyszła pierwsza zapewne polska książka, drukowana w Ameryce. Jest to: "Zbiór pieśni narodowych", wydana w czerwcu 1864 r. Na nieszczęście nie udało się nam odnaleźć nigdzie tego "białego kruka".

PIERWSZE DZIESIĘCIOLECIE DO ROKU 1880.

Powstało 10 pism, do roku 1930. nie dotrwało z nich żadne.

Orzeł Polski. Pierwszy numer ukazał się dnia 22 lutego, 1870 roku, w Washingtonie, pow. Franklin, stan Missouri, i po pięcioletniej przerwie od upadku "Echa z Polski", zapoczątkował odtąd nieprzerwany już żywot prasy polskiej w Ameryce.

Roczniki tego "Orła" były jeszcze na Wystawie Kościuszkowskiej we Lwowie w roku 1894. Dziś po nich niema żadnego śladu.

Henryk Nagiel notuje: W pierwszych numerach "Orła" nikt nie figuruje jako wydawca, lub redaktor. Wiadomo nam jednak, że pismo to założył i pierwotnie je redagował niejaki p. Szczepankiewicz, (podobno były ksiądz, który porzucił kościół, ażeby się... ożenić), który tu w Ameryce występuje pod przybranem nazwiskiem dra. Sacconi. Już też w numerze 8-mym podpisuje się jako wydawca. Człowiek to wykształcony, ale pisarz słaby. To też po dwuletniej egzystencji "Orła" dr. S. znika z horyzontu dziennikarskiego w Ameryce i już do niego nie wraca.

"Orzeł Polski" wytrwał na stanowisku do lutego 1872 r., a przez czas swego istnienia przechodził liczne i urozmaicone koleje. Przeprowadził się najpierw z Washingtonu do sąsiedniego miasteczka św. Gertrudy, dla którego uzyskał patriotyczną nazwę "Kraków", i tam po raz pierwszy wypłynął na widownię późniejszy redaktor "Zgody" Ignacy Wendziński, zaś żywot swój zakończył w miasteczku Union. Jego nakład nie dochodził nigdy nawet 500 egzemplarzy.

Henryk Nagiel na podstawie ustnego opowiadania Ignacego Wendzińskiego zanotował następujący charakterystyczny szczegół:

Gdy W. przybył do St. Gertrud (później Krakowa), personel redakcyjny i drukarski stanowił dr. Sacconi, jego żona i zecer Amerykanin. Trudności były nielada, dochodu mało, pracy wiele, a płacy już najmniej. Wendziński jako redaktor był i zecerem, i korespondentem, a w wozie farmerskim częstokroć gazety zawoził na pocztę do najbliższego miasteczka Washington, Mo. Miej-

scowość St. Gertrud liczyła wówczas około tuzina domków, nikt nie śnił jeszcze o chodnikach, a tem mniej o jakichkolwiek wygodach. Redakcja, drukarnia "Orła Polskiego" i cały personel, nie wyjmując dra. Sacconiego, mieścił się w starym farmer-skim, z belek zbitym domku."

Więc w takiej to, prawdziwie betlejemskiej szopie narodziła się nasza prasa.

Pielgrzym. Pierwszy numer tego pisma, przeniesionego później do Chicago i zamienionego na "Gazetę Katolicką", ukazał się w Union, Mo., dnia 29-go marca, 1872 roku, odbity w tej samej drukarni, co "Orzeł Polski". Założył go Jan Barzyński, (brat ks. Wincentego Barzyńskiego), który wszedł do spółki z wydawcą "Orła", a po jego bankructwie, przeniósł pismo do Chicago i zmienił nazwę na "Gazetę Katolicką". Pierwszy numer wyszedł 15-go września, 1874 r.

Swoboda. Wychodziła w roku 1872 w Nowym Yorku, jako mały tygodnik, i po wydaniu 30 numerów, upadła. Pisywali tam Piotr hr. Wodzicki, J. Horwin i inni. Pismo to było organem Tow. Zjednoczenia Polaków. Wydawcą był właściciel drukarni Tomicki, a redaktorem Julian Drozdowski.

Gazeta Nowoyorska wychodziła kilka miesięcy po upadku "Swobody". Wydawcą był dr. Żółnowski.

Gazeta Polska w Chicago. Założona w roku 1873, przestała wychodzić w roku 1913. Była pierwszym organem polskiej prasy w mieście Chicago. Wydawca — Władysław Dyniewicz, a potem jego synowie, przez szereg lat 30 wydrukowali pozatem kilka milionów książek najrozmaitszej treści. W pierwszych latach istnienia "Gazeta Polska" wytrwale broniła, najpierw "Gminy Polskiej", potem Związku Narodowego i staczała ostre walki z obozem O. O. Zmartwychwstańców. W latach późniejszych, różnie bywało, zależnie od redaktorów, przygodnie do pisania wynajmowanych. W roku 1913 wydawnictwo wykupił Smulski — i włączył do spółki "Polish American", która w jej miejsce i w miejsce zawieszanej także "Gazety Katolickiej" wydawała przez czas niejaki tygodnik ilustrowany "Nowy Świat", ale i ten upadł w kilka lat później. Spółka "Polish American", zmieniwszy po

śmierci Smulskiego właścicieli, prowadzi w dalszym ciągu wyłącznie interes księgarski.

Gazeta Polska Katolicka w Chicago. przekształcona z "Pielgrzyma" w roku 1874, była drugim pismem, które ukazało się w Chicago. Początkowo jednak wychodziła w Detroit, jako własność tamtejszego "Towarzystwa Literackiego", którego prezesem był ks. Gieryk. W Chicago, ukazała się w roku 1875, jako własność spółki wydawniczej, w skład której wchodził także dawny wydawca "Pielgrzyma", Jan Barzyński i paru księży, a później Władysław Smulski i syn. "Gazeta Katolicka" w pierwszych latach istnienia ostre toczyła walki z obozem narodowym i Z. N. P., w latach późniejszych ograniczyła się do podawania wiadomości wyłącznie.

Przyjaciół Ludu w Chicago. Powstał w 1876 r., upadł w 1884 r. Założycielami i wydawcami byli Ign. Wędziński i J. Rudnicki; o tym ostatnim złośliwi powiadali, że rachunkowość swą wydawniczą... karbował na kiju. Mimo to, pismo jego usiłowało być prawdziwym organem literacko-społecznym. Przez 10 miesięcy wychodził "Przyjaciół" co miesiąc, zeszytami, (zeszyt kosztował 10 centów), ale wnet musiał spuścić z tonu i ograniczyć się do roli informatora. W roku 1879 przeniósł się do Milwaukee, w roku 1882 znowu powrócił do Chicago, gdzie jednak tylko jeszcze dwa lata pozostawał przy życiu. Zakładano go zawsze do obozu liberalnego.

Ziemianin. Powstał i upadł w roku 1874. Pismo poświęcone farmerstwu, (pierwsza próba specjalnego organu), wydawane przez W. Smulskiego, upadło po wydaniu kilkunastu numerów.

Kurjer Nowyorski. Powstał 1876 roku, upadł 1878. Wydawany był przez spółkę, w której główny rej wodzili Janicki i Zieliński, z profesji szewcy i Odasz, krawiec.

Pierwszy numer wyszedł pod redakcją Edwarda Kulikowskiego. Był to człowiek zdolny i wykształcony; z biedy otrął się w roku 1878. Miejsce jego zajął później Zbigniew Brodowski, ale nie mogąc niczego dokonać wyjechał.

Ogniwo w Nowym Yorku, powstało po upadku "Kurjera" i dotrwało do roku 1881.

DRUGIE DZIESIĘCIOLECIE DO ROKU 1890.

Powstało pism 44. Do roku 1930 utrzymało się z nich 5.

Zgoda* założona po upadku "Ogniwa" w roku 1881, w New Yorku, i wydawana z początku przez towarzystwo asekuracyjne, a później jako własność Z. N. P., przeniesiona w roku 1883 do Milwaukee, później do Chicago, jest pierwszym z pism dotychczas wymienionych, które przetrwało do dzisiejszego dnia.

Gazeta Chicagoska, powstała i upadła w roku 1885.

Gazeta Narodowa w Detroit, powstała i upadła w roku 1885. Redaktorem jej był Zawisza, jeden z pierwszych apostołów socjalizmu w Ameryce.

Pielgrzym Polski w Detroit, powstał w roku 1885, upadł w 1888. Wydawała go spółka akcyjna z księdzem P. Gutowskim, jako prezesem.

Krytyka w Milwaukee, powstała w roku 1885, upadła w roku 1886, a na jej miejsce wychodzić zaczął "Kurjer Polski". Wydawcą był Michał Kruszk.

Ojczyzna w Buffalo, powstała w roku 1885, a w roku 1887 przekształciła się w "Polaka w Ameryce". "Ojczyznę" wydawała spółka akcyjna, na czele której stał Niemiec, George Bork; założono ją dla agitowania za partją demokratyczną między polakami.

Tygodnik Naukowo Powieściowy — zaczął wychodzić w Chicago, jako uzupełnienie "Gazety Polskiej" Dyniewiczza i żyjąc przedrukami, dotrwał do jej końca, w roku 1913.

Ziarno w Chicago — pismo poświęcone miłośnikom śpiewu i muzyki narodowej, założone w roku 1886, wydawane i redagowane przez organistę, muzyka i kompozytora, Antoniego Małką, dotrwało do roku 1903

Lekarz Domowy, w Chicago, tygodnik poświęcony higienie, wychodził krótki czas w roku 1886, nakładem dra. M. P. Kossakowskiego.

Osa w Nowym Yorku; ukazała się i znikła w roku 1886. Było to pierwsze pismo nasze humorystyczne.

*) Gwiazdką znaczymy pisma które wychodzą do dziś.

Wiarus w Winonie, założony w roku 1886. Założył go Kaszuba z pochodzenia, ks. Byzewski, i na redaktora powołał kaszubskiego poetę, Hieronima Derdowskiego. Po jego śmierci i po śmierci jego żony, upadł po czterdziestu latach istnienia.

Gwiazda, w Toledo, założona w roku 1886, zamieniona następnie w roku 1888 na "Amerykę", którą wydaje do dziś A. A. Paryski.

Gazeta Polska w Nebrasce, powstała w Elba, Neb. w roku 1887,, upadła w roku 1890.

Wszystko przez Serce Jezusa i Marji, w Manitowoe, Wis. powstało w roku 1887, upadło w 1890. Wydawał je i redagował ks. Łuczycki.

Polak w Ameryce w Buffalo, założony w roku 1887 i przez szereg lat wydawany przez ks. Pitasa. Początkowo wychodził dwa razy na tydzień, a od roku 1895, jako dziennik, aż do roku 1920, kiedy go zamieniono na "Telegram". — W polityce amerykańskiej służył obozowi demokratycznemu, a w polskiej trzymał z Wydziałem Narodowym.

Głos Wolny w Buffalo, założony w roku 1887, upadł w tym samym roku; założył go radykał i socjalista, Zawisza.

Dzwonek w Buffalo, założony w roku 1887, upadł po 6 miesiącach. Wydawcą był ks. Klawiter.

Ognisko w Nowym Yorku, założone w roku 1887, upadło w roku 1889. Było ono organem, jak go nazwał H. Nagiel, "inteligentnej cyganerji" nowoyorskiej. Drukowano je na czerwonym papierze i czerwone, "rozzochrane" idee propagowało. Do spółki wydawniczej należeli: Leon Wild, Jan Zychliński, Alfons Chrostowski i inni. Jako redaktor figurował Antoni Lewandowski, a później J. J. Chrzanowski, Współpracownikami byli: Suskind, autor skandalicznej komedji "Po Amerykańsku", dr. Grunberg, lekarz z uniwersytetu w Monachium, żyd z Królestwa, stale jednak uznający się za Polaka, takiż żyd N. K. Złotnicki, dr. Juljan Czupka, Bernolak, J. Goldshmidt, Stanisław Nawrocki, socjaliści W. Fishler i Moren i wielu innych.

W ogóle, — jak motywuje Henryk Nagiel, — życie przy "Ognisku" było wesołe. Główny administrator Wild często pieniądze potrzebne na papier, wygrywać musiał w pokra, lub na wyścigach. Cyganerja polska nowoyorska, stale wisiała przy re-

dakcji i drukarni pisma — i sypiała w jej lokalu, w braku lepszej pościeli, na workach pocztowych.

Dziennik w Chicago. Powstał i upadł w roku 1887. Była to pierwsza próba wydawania dziennika w Ameryce. Podjął ją W. Dyniewicz, ale wyszło tylko kilka numerów.

Kurjer Chicagoski. W tym samym roku, równie bezskuteczną próbę pisma codziennego podjął W. Smulski i wytrzymał... trzy miesiące.

Czas w Chicago. Powstał i upadł w roku 1887. Była to trzecia próba wydawania pisma dziennego w Chicago, w dzielnicy Wojciechowa. Podjął ją Stanisław Ślisz, przy pomocy Tomasza Łobarzewskiego. Wytrzymali... cztery tygodnie.

Dziennik Polski w Milwaukee. Powstał w listopadzie w roku 1887, upadł w maju 1888 roku, jako czwarta próba wydawania dziennika. Założyła go spółka, redaktorem był F. H. Jabłoński.

Kropidło w Chicago. Powstało w roku 1887, a upadło w następnym, jako organ najbardziej wojowniczego odłamu duchowieństwa. Redaktorem naczelnym, bez miłosierdzia kropiącym, został Stanisław Ślisz.

Wiara i Ojczyzna w Chicago, założona w roku 1887, w roku 1899 przekształciła się w "Naród Polski", obecny organ Zjednoczenia Polskiego R. K. Organem Zjednoczenia była od roku 1888, a do życia powołała ją tak samo, jak i "Kropidło" — Spółka Wydawnictwa Polskiego, zorganizowana przez OO. Zmartwychwstańców, która też od roku 1890 wydaje "Dziennik Chicagoski". Spółka ta wydrukowała pozatem kilkaset tysięcy egzemplarzy podręczników szkolnych, naukowych, oraz książek treści religijnej, baletrystycznej itd.

Kurjer Polski* w Milwaukee, założony w roku 1888, przez Michała Kruszkę, jest najstarszym istniejącym dziennikiem polskim. Prowadzony od początku w duchu dość radykalnym, utrzymał się na tem stanowisku i po śmierci wydawcy. W czasie wojny stał na stanowisku Wydziału Narodowego, a obecnie jest w obozie Piłsudczyków. Finansowo stoi dobrze i wypłaca dywidendy akcjonariuszom. Redaktorem naczelnym w ostatnich latach jest zdolny publicysta prof. L. Krakowski. Na czele spółki wydawniczej stoi prof. S. Zwierzechowski.

Orzeł Biały w Milwaukee, powstał w roku 1888, upadł w 1890.

Opiekun w Milwaukee, wydawany przez tę samą spółkę co "Orzeł Biały", powstał i upadł z nim razem. Było to właściwie jedno pismo, wydawane dwa razy na tydzień pod dwoma tytułami, dla korzystania z przywileju pocztowego.

Prawda w Detroit. Powstała w roku 1888, później przeniesiono ją do Bay City, gdzie upadła już po wojnie. W jej miejsce wychodzi tam "Sztandar Polski".

Gwiazda w Detroit. Powstała w roku 1889, upadła w 1891.

Ameryka* w Toledo, powstała w roku 1889. Wychodzi obecnie jako "Ameryka-Echo", osobno dziennik, osobno tygodnik. Organ skrajnie radykalny. Wydawca A. A. Paryski w szeregu lat rozwinął wydawnictwo swoje, księgarnię i zakłady drukarskie, w sposób prawdziwie imponujący. Jego tygodnik, rozmiarami z polskich tygodników, obok "Gwiazdy Polarnej", największy i redagowany przy pomocy licznych współpracowników, nad którego rozpowszechnieniem pracowało w latach dawniejszych po kilkaset agentów, sprzedając równocześnie książki jego nakładu, miał w swoim czasie z górą sto tys. abonentów. Katalog książek jego nakładu zawiera z górą 2,000 tytułów. Jest w tem dużo rzeczy lichych, są senniki i "Piękne Meluzyny", bo od tego czytanie zaczynali prawie wszyscy Polacy tutejsi, ale jest też dużo rzeczy poważnych i bardzo pożytecznych.

Kościuszko w Winonie, powstał w roku 1889, upadł w 1891.

Niedziela w Milwaukee, od roku 1889 do 1892.

Echo w Buffalo, założone w roku 1889, przez M. J. Sadowskiego, należało przez cały szereg lat do tygodników najlepiej redagowanych i prowadzonych. W roku 1904 pismo nabył A. A. Paryski i w połączeniu z jego wydawnictwem wychodzi do dziś w Toledo, jako "Ameryka-Echo".

Bocian, drugie z rzędu pismo humorystyczne, wychodziło przez kilka miesięcy w roku 1889, pod redakcją Z. Słupskiego z Buffalo.

Kukuryku — po upadku "Bociana", wydawał przez kilka miesięcy M. J. Sadowski, a redagował Nagiel i Czupka, ale także utrzymać się nie potrafiło.

Głos Wolny w Chicago, wychodził w latach 1889 i 1890, wydawany oczywiście przez Zawiszę, i był, pomimo swych prawie

anarchistycznych tendencyj, przez niejaki czas organem Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, p. o. M. B. Częstochowskiej.

Słowo w Buffalo, wychodziło od roku 1890 przez trzy lata.

Przyjaciół Ludu w Pittsburghu, powstał w r. 1890, upadł po kilku latach.

Gazeta w Nanticoke — od roku 1890 do 1892.

Patryjota* w Filadelfji, założony w roku 1890, przez T. Wąsowicza, wychodzi do dziś, redagowany przez jego zięcia Kociola, dawniej w duchu Komitetu Obrony Narodowej, obecnie obozu Piłsudskiego.

Kurjer Nowojorski i Brooklyński, od roku 1890 do 1893. Redaktorami byli Henryk Nagiel i N. K. Złotnicki. Omawiano w nim poraz pierwszy sprawę polskiego biskupstwa w Ameryce.

Nowe życie w Chicago, o tendencjach radykalnych, powstało w roku 1890, upadło w 1896. Wydawcą był faktyczny analfabeta, Niemczewski.

Polacy w Chicago, wyszło kilkanaście numerów w roku 1890.

Dziennik Chicagoski* założony w roku 1890, przez OO. Zmartwychwstańców, wychodzi do dziś, będąc jednym z najlepiej uposażonych dzienników w Ameryce. Pierwszym jego redaktorem był Stanisław Sz wajkart, który na tem stanowisku obchodził w roku 1915, srebrny jubileusz, a w roku 1917, przeżył się do wieczności. Kierunek redakcją objął po nim K. Wachtel. Obecnie redaktorem jest Józef Przydatek. W polityce krajowej pismo od założenia popiera partję demokratyczną, w polskiej obóz katolicko-narodowy. W czasie wojny trzymał z Wydziałem Narodowym. Obecnie jest bezpartyjny.

Niezapominajki w Detroit, założone w roku 1890 przez misjonarzy jako miesięcznik, później przekształcone na "Wiadomości misyjne", wreszcie na "Apostoła". Wszystkie upadły po kilku latach egzystencji.

TRZECIE DZIESIĘCIOLECIE DO ROKU 1900.

Powstało pism 70. Do roku 1930 utrzymało się z nich 10.

Niedziela w Detroit, wychodziła jako tygodnik ludowo-literacki przy Seminarjum Polskiem, od roku 1891 do 1904.

Dzwon i Gość w Manitowee, wydawane naprzemian przez ks. Łuczyckiego, wychodziły od roku 1891 do 1894, zastąpiwszy dawniejsze jego wydawnictwo, "Wszystko przez Serce Jezusa i Marji".

Gazeta w Toledo wychodziła w roku 1891.

Połonia w Baltimore, od roku 1891 do 1898. Należała do najlepiej redagowanych tygodników w swej epoce. Pracowali tam Bernolak i Czupka.

Kurjer Clevelandzki, wychodził w roku 1891 i 1892.

Rolnik* w Stevens Point, Wis., założony w roku 1891. Wydawcy, Bracia Worzałowie, są obecnie właścicielami największej (po Paryskim) firmy nakładowej drukarskiej i mają duże na tem polu zasługi. Ich katalog obejmuje także pewną liczbę prac oryginalnych. Od wybuchu wojny światowej, firma ta drukuje wszystkie kalendarze tz. europejskie, których poprzednio dostarczały do Ameryki setkami tysięcy firmy przeważnie żydowskie i niemieckie. Bracia Worzałowie od kilkunastu lat wydają obok "Rolnika" — "Gwiazdę Polarną", przez pewien okres czasu pod redakcją, Wacława Gąsiorowskiego, przy pomocy kilku innych zdolnych dziennikarzy. Jest to dziś najlepiej redagowane pismo tygodniowe w Ameryce. To samo wydawnictwo już trzeci rok drukuje miesięcznik ilustrowany powieściowo-literacki "Jaskółkę", cieszący się wielką popularnością.

Reforma w Chicago, założona przez radykała Alfonsa Chrostowskiego. Wychodziła w latach 1891 i 1892.

Głos Wolny i Socjalista, wychodziły po kilka miesięcy w roku 1891 w Buffalo, wydawane przez Zawiszę.

Wiek wychodził w roku 1892 w Buffalo.

Gazeta Polska w Nowym Yorku, wychodziła w roku 1892 i dotrwała do 1895 w którym była jeszcze organem oddziału Skarbu Narodowego w Rappersvilu. Pismo założyli Ludwik Niemojewski i N. K. Złotnicki. Od roku 1893 do końca redaktorem był Wojciech Szukiewicz.

Postęp w Nowym Yorku, powstał i upadł w roku 1892. Redaktorem był Alfons Chrostowski.

Posiew w Nowym Yorku, powstał i upadł w roku 1892. Zarówno jak **Postęp** powołany do życia na kampanję wyborczą.

Biały Orzeł w Nowym Yorku, powstał i upadł w roku 1892. Wyszło zaledwie kilka numerów. Była to próba organu literackiego. Wydawcą był Segers, redaktorem Goldschmidt.

Światło w Nowy Yorku, pierwszy wyraźniejszy organ socjalistyczny, powstał w roku 1892, upadł w następnym. Czynnymi w wydawnictwie byli: Fischer, Jentys, Bombiński, B. Laps,, Moren, Zieliński i inni.

Gość w Milwaukee, powstał i upadł w roku 1892.

Polanin i **Praca** powstały w roku 1892, upadły w następnym.

Ojczyzna w Cleveland, powstała w 1892, upadła w 1893.

Polonia w Ameryce w Cleveland, powstała w roku 1892. Była organem Związku Polaków w Stanie Ohio. W ostatnich latach przekształciła się w pismo codzienne "Monitor".

Śmiech w Trenton, powstał i upadł w roku 1892.

Głos Polski w Filadelfji, powstał i upadł w roku 1892.

Telegraf* w Chicago, założony w roku 1892, wychodził czas pewien jako dziennik. W roku 1918 pismo nabył od dotychczasowego wydawcy Petkowskiego, Edward L. Kołakowski.

Gazeta Handlowa w Chicago, powstała i upadła w r. 1892.

Przegląd i Tygodnik powstały i upadły w roku 1892.

Robotnik Polski w Minneapolis, powstał i upadł w roku 1893.

Gazeta Wisconsinńska i **Kurjer Tygodniowy**, powstały w roku 1893 i wychodziły przez cały szereg lat, będąc tygodniowymi edycjami ważniejszych wiadomości i artykułów z codziennego Kurjera. Ze śmiercią wydawcy, wydawnictwo to skasowano.

Słowo w Milwaukee. Powstało w roku 1893, upadło w 1895. Wydawcą był Kazimierz Neuman.

Sztandar w Chicago, założony w roku 1893, przez I. J. Migdalskiego, wychodził do 1902, w ostatnich latach, jako własność i organ Zw. Młodzieży.

Przegląd Tygodniowy, w Cleveland, powstał i upadł w r. 1893

Jutrzenka w Cleveland, powstała w r. 1893, założona przez A. Chrostowskiego i była przez cały szereg lat organem t. zw. "niezależnych". Obecnie niczem się nie różni od innych tygodników wiadomościowych i jest pod zmienionym tytułem jako "Kurjer" organem Zjednoczenia p. w. Niep. Pocz. Serca N. M. P., dawniej także "niezależnego", a obecnie już w zgodzie z Kościo-

łem Rzymsko-Katolickim pozostającego. Wydawcą i redaktorem od całego szeregu lat był A. Wielewiejski. Upadła kilka lat temu.

Nowiny Nowoyorskie, Filadelfijskie i z Wilkesbare powstały i upadły w r. 1893.

Górnik* z Wilkesbarre, powstał w roku 1893 i trzyma się do dziś, jako organ lokalny. W roku 1920 zamieniono go na pismo codzienne, pod redakcją Wacława Gąsiorowskiego, ale próba się nie udała. W roku 1929 upadł. Obecnie wychodzi znowu pod redakcją wytrawnego dziennikarza prof. Stanisława Popiela. Przesunął się przez redakcję tego pisma cały szereg redaktorów, jak Tomasz Kozak, Stan. Trojanowski, Jan Przyprawa i wielu innych. Zmieniali się też wydawcy. Po reorganizacji w roku 1929 właścicielem jest Stanisław Schmidt.

Kurjer Nowojorski powstał w Nowym Yorku w roku 1893., i upadł po kilku miesiącach. Wskrzesał go jednak na nowo w tym samym roku Edward L. Kułakowski. W roku 1901 pismo zmieniło właściciela; nabył go Leon Wazeter i nazwał Tygodnikiem Nowoyorskim.

Świat Polsko-Amerykański w Albany, N. Y. powstał i upadł w r. 1894.

Gazeta Robotnicza w Chicago, powstała i upadła w r. 1894. Wydawcą i redaktorem jej był "generał" Rybakowski, głośny organizator armji bezrobotnych, którą równocześnie z "generałem" Coxy'm, prowadził do Washingtonu.

Gazeta Ludowa w Mahanoe City, Pa., powstała i upadła w roku 1894.

Biblioteka Ludowa w Toledo, powstała i upadła w r. 1894.

Dziennik Polski w Chicago, powstał w r. 1895, upadł w 1896. Bronił w przeciwstawieniu do "Dziennika Chicagoskiego", który w polityce amerykańskiej trzyma się patrji demokratycznej, zasad republikańskich.

Emigrant w Nowym Yorku, powstał i upadł w roku 1895.. Pismo redagowali Czesław Kozłowski i Kazimierz Obecny.

Przyjacie! Młodzieży w Chicago powstał w r. 1895, upadł w 1897.

Przyjaciół Domu w Baltimore, powstał i upadł w r. 1895.

Swoboda w Detroit, powstała w r. 1896, upadła w 1899. Na-

leżała do najlepiej w swym czasie redagowanych tygodników, pod kierunkiem zdolnego pisarza, dra. Howieckiego.

Warta w Buffalo, założona w roku 1895, wychodziła lat kilka jako organ "niezależnego biskupa" Kamińskiego.

Robotnik Polski* w Nowym Yorku, organ Zw. Socjalistów, założony w roku 1896. Później przeniesiony do Chicago. Obecnie Wychodzi w Detroit pod redakcją Alfonsa J. Staniewskiego.

Obywatel w Nowym Yorku, zał. w r. 1896. Redaktorem był Ludwik Niemojewski, posiadający wykształcenie uniwersyteckie i urzędnik na Elis Island. Pismo przetrwało rok.

Słońce w Buffalo, powstało w roku 1896, wydawcą był Jerzy Mirski, który utrzymał je aż do roku 1904.

Przyjaciół Ludu w Filadelfji, założony w roku 1897 przez W. Wendtę i synów, przeszedł w roku 1918 do rąk ks. dra. Gordycza. Upadł kilka lat temu.

Przegląd w Nanticoke, Pa., powstał w r. 1897, upadł w 1901.

Straż* w Scranton, założył ją w roku 1897, jako organ "niezależnych", Stanisław Dangel. Obecnie jest własnością biskupa narodowego, ks. Hodura i organem "Spójni". Redaktorem naczelnym jest S. A. Klukowski.

Echo z St. Louis, powstało i upadło w r. 1897.

Goniec Polski* z South Bend, Ind., organ lokalny, założony w roku 1897, przez G. W. J. Kałczyńskiego, wychodzi do dziś dwa razy na tydzień. Redaktorem jest sam wydawca.

Katolik w Milwaukee, powstał w r. 1897, upadł w 1901.

Źródło w Milwaukee, powstało w r. 1897, upadło w 1901.

Kronika w Natrona, Pa., założona w roku 1898., wychodziła kilka lat.

Maczuga w Wilkesbarre, Pa., powstała i upadła w r. 1898.

Sokół* w Chicago, powstał w r. 1898. Obecnie wychodzi w Pittsburghu, jako organ Sokolstwa Polskiego. Redaktorem obecnie Stanisław Osada.

Polonia w Detroit, powstała w roku 1898. jako organ lokalnego Stowarzyszenia Rz. Kat. Obecnie nie wychodzi.

Przyjaciół Domu w Baltimore, zał. w r. 1898, upadł w następnym.

Gazeta Pittsburgska, powstała w roku 1897, upadła w 1903.

Wielkopolanin* w Pittsburghu, założony w roku 1899, wychodzi do dziś, jako organ Unji Św. Józefa. Wydawcą jest B. A. Kaźmierski, jako redaktor podpisuje F. R. Sikorski.

Dziennik Narodowy w Chicago, założony w roku 1899 przez członków Związku Narodowego dla popierania tej organizacji, staczał następnie — po założeniu "Dziennika Związkowego" — ostre walki z Zarządem Związku; był półurzędowym organem Wydziału Narodowego. Upadł w roku 1922.

Przyjaciel Domu w Baltimore zał. w roku 1899 upadł po kilku latach.

Dziennik Milwaucki, założony w roku 1899, upadł w 1908. Powołano go do życia głównie dla obrony partji demokratycznej w polityce amerykańskiej w czasie, gdy miejscowy "Kurjer Polski" przerzucił się do obozu republikańskiego.

Głos Polski w Grand Rapids, Mich., powstał i upadł w roku 1899.

Tygodnik w Minneapolis, Minn., powstał i upadł w r. 1900.

Komar w Chicago, powstał i upadł w r. 1900. Było to pismo humorystyczne, wydawane i redagowane przez S. Zahajkiewicza.

Kurjer świąteczny w Chicago, powstał w roku 1900, założony przez N. K. Złotnickiego, jako pismo humorystyczne, przekształcone po jakimś czasie w "Dzwon Niedzielny", potem w "Kropidło", potem w "Cepy". Ostatni numer pojawił się w roku 1922.

Macierz Polska* w Chicago, miesięcznik powieściowo-naukowy, założony w roku 1899, wychodzi do dziś jako organ organizacji tej samej nazwy.

Sierota w Chicago, pismo miesięczne, religijno-narodowe, przestało wychodzić po kilku latach.

Głos Polek* w Chicago, organ Związku Polek, założony w roku 1900, — jako pierwsze pismo dla kobiet. Przez szereg lat pod znakomitą redakcją Stefanji Laudyn-Chrzanowskiej. Ma wielkie zasługi w rozbudzeniu społecznem Polek w pracy samodzielnej. Od roku 1921 redaguje pismo to Marja O. Kryszak.

Tygodnik Milwaucki, założony w roku 1900, jako tygodniowe wydanie "Dziennika Milwauckiego", przestał wychodzić w roku 1905.

CZWARTE DZIESIĘCIOLECIE DO ROKU 1910.

Powstało pism 64, do roku 1930 utrzymało się z nich 23.

Promień w La Salle, Ill., zał. w roku 1901. Wydawcą i redaktorem był Ks. Bernard M. Skulik. Upadł po kilku latach.

Kurjer Ohioski w Toledo, tygodnik założony w roku 1901, przekształcił się później w "Kurjer Katolicki". Upadł kilka lat temu.

Słowo żywota w Pittsburghu, zał. w roku 1902, organ polskich baptystów.

Tygodnik Katolicki, w La Salle, powstał w roku 1902, upadł w 1905.

Biblioteka Rodzinna w Manitoba, Wis., zał. w roku 1903, upadła w roku 1905.

Dziennik Polski* w Detroit, założony w roku 1903 przez spółkę wydawniczą, w czasie wojny popierał Komitet Obrony Narodowej, obecnie jest organem Piłsudczyków. Redaktorzy naczelni zmieniają się bardzo często.

Głos Narodu* w Jersey City, założony w roku 1903, — pismo lokalne. Obecnie pod umiejętną redakcją Antoniego Z. Korony.

Głos Kanadyjski, powstał w roku 1904 i wnet upadł.

Kropidło w Chicago, przemienione przez Złotnickiego z "Nowego Dzwonu".

Polonia* w Chicago, zał. w roku 1904, organ lokalny przedmieścia So. Chicago.

Wschód, tygodnik założony w roku 1904 w Providence, R. I., upadł po paru latach.

Echo Tygodniowe* w Grand Rapids, zał. w r. 1904, organ lokalny. Redaktorem jest Józef Ratajczak.

Orełdownik Językowy, zał. w roku 1905, w St. Francis, Wis., przez ks. Fr. Górala, był bardzo poważnym miesięcznikiem naukowym — przestał wychodzić po trzech latach, dla braku poparcia.

Harmonia, zał. w roku 1905, jako organ Związku Śpiewaków, w Milwaukee, przestała wychodzić po paru latach.

Czas* w Brooklynie, N. Y., zał. w roku 1905, jako organ Zjednoczenia Polsko-Narodowego, omawiał zawsze żywo wszelkie sprawy społeczne i narodowe. Od roku 1928 redaktorem jest Antoni Cebula.

Gospodarz w Chicago, zał. w roku 1905, przez Stefana J. Napieralskiego, jako ilustrowane pismo rolnicze dla farmerów. Pomimo doskonałej redakcji, nie znalazł należytego poparcia. Ukazało się tylko kilkanaście numerów.

Gwiazda Zachodu* w Omaha, Neb., zał. w roku 1905, pismo lokalne. Od roku 1929 redaktorem jest prof. dr. Alojzy Klammer.

Jedność-Polonia* w Baltimore, Md., zał. w r. 1905, pismo lokalne. Należy obecnie do najlepiej redagowanych pism tygodniowych. Redaktorem jest prezes miejscowego gniazda sokolego Adam Bartosz. Powstała z połączenia się w roku 1917 dwóch pism dawniej "Polonji" i założonej w roku 1907 "Jedności".

Filaret* w New Castle, Pa., kwartalnik, organ Stowarzyszenia Filaretów w Amerce, zał. w roku 1905. Redaktorem jest Ks. S. J. Wysoczyński. Adres redakcji 101 Swinburne St., Buffalo. Założycielem kwartalnika był Ks. M. Sonnenfeld, początkowo jako organu studentów uniwersytetu Duquesne. Obecnie stara się utrzymać w łączności z kulturą polską członków Stow. Filaretów.

Kronika parafji św. Stanisława* w Steubenville, Ohio. Założona w roku 1905. Jest to miesięcznik, nie rozsyłany przez pocztę. Założycielem i redaktorem proboszcz parafji ks. K. Smogór. Ma, jak wszystkie tego typu miesięczniki wielkie zasługi w podtrzymywaniu ducha religijnego i polskiego w parafji.

Kurjer Katolicki w Toledo, O., zał. w r. 1905. Upadł przed kilku laty.

Ojczyzna w Baltimore, Md., zał. w r. 1905, pismo lokalne, upadło w roku następnym.

Praca* w Wilkesbarre, Pa., zał. w r. 1905, pismo lokalne. Obecnie pod redakcją prof. Stanisława Popiela.

Mucha w Baltimore, Md., zał. w r. 1905, pismo humorystyczne, upadło po wydaniu kilkunastu numerów.

Nowiny Readingskie w Reading, Pa. zał. w roku 1906, upadły w roku 1908.

Naród Polski* w Chicago, organ Zjednoczenia Polskiego Rz. Kat., założony w roku 1906, drukuje się obecnie około

100,000 egzemplarzy i ma duże zasługi w rozbudzeniu uczuć patriotycznych w szeregach członków tej organizacji. Redaktorem naczelnym od 10 lat Zygmunt Stefanowicz.

Nowiny Polskie* w Milwaukee, Wis., pismo codzienne, organ katolicki, wychodzący od roku 1906, wydawane przez grono księży z tego miasta i okolicy. W czasie wojny stało po stronie Wydziału. Obecnie bezpartyjne. Redaktorem naczelnym jest od szeregu lat Tomasz A. Jasiorkowski.

Perły Humoru w Chicago, pismo humorystyczne, zał. w r. 1906, upadło w następnym.

Echo Kanadyjskie Winnipeg, Man. Can., zał. w roku 1906, upadło w roku 1908.

Przewodnik Polski* w St. Louis, Mo., zał. w r. 1906, pismo lokalne.

Kurjer Ilustrowany w Nowym Yorku, zał. w roku 1906, przez W. Wuszę i w pierwszych latach przez niego redagowany dotrwał do roku 1916.

Dziennik dla Wszystkich* w Buffalo, zał. w roku 1907, własność agenta realnościowego, Franciszka Ruszkiewicza, stale trzyma się "lewicy". Obecnie w obozie Piłsudczyków. Redaktorką naczelną od szeregu lat jest M. Nestorowiczowa.

Dziennik Ludowy w Chicago, zał. w roku 1907, codzienny organ obozu socjalistycznego. Upadł w roku 1922.

Filomat w Chicago, zał. w roku 1907, miesięczny organ Stowarzyszenia Abiturjentów Kolegium św. Stanisława Kostki. Upadł po kilku latach istnienia.

Gazeta Katolicka w Kanadzie,* w Winnipeg, zał. w roku 1907 przez duchowieństwo okoliczne, służy informacjami o Polsce i dosyć żywo omawia sprawy lokalne.

Kronika* w Newark, N. J., zał. w roku 1907, pismo lokalne.

Kumoszka, w Chicago, pismo humorystyczne, założone w roku 1907, istniało trzy lata.

Polak Amerykański w Buffalo, dziennik założony w roku 1907, wykupiony przez Fr. Ruszkiewicza i zamieniony na Dziennik dla Wszystkich.

Miesięcznik Franciszkański* Pułaski, Wis., założony w roku 1907. przez ś. p. ks. Franciszka Manel. Redaktorem naczelnym

od 1928 roku jest ks. Ant. Leśniak. Pracuje w kierunku podnoszenia ducha religijnego i polskiego patriotyzmu.

Prawda w Baltimore, Md., zał. w r. 1907, upadła po dwóch latach.

Przewodnik Katolicki* w New Britain, Conn., zał. w roku 1907, przez ks. Ł. Bójnowskiego, jest dużych rozmiarów tygodnikiem, wywierającym w szerokich kołach wpływ dosyć znaczny.

Świat i Człowiek w Newarku, N. J., zał. w roku 1908 miesięcznik naukowo popularny założony przez J. Mierzyńskiego. Później był organem Socjalistów frakcji umiarkowanej. Upadł w roku 1910.

Dziennik Związkowy* w Chicago, zał. w r. 1908, przez Związek Narodowy Polski. Dawniej najpoważniejszy filar Wydziału Narodowego, od roku 1928 w obozie Piłsudczyków. Redaktorem naczelnym od roku 1928. S. Zaklikiewicz.

Gazeta Tygodniowa* w Schenectady, N. Y. zał. w r. 1908, pismo lokalne.

Słowo Polskie* w Utica, N. Y., zał. w r. 1908, pismo lokalne, Redaktorem jest L. K. Bieńkowski.

Organista w Buffalo, N. Y., zał. w r. 1909, upadł po 3 latach.

Pobudka w Bostonie, od r. 1909 organ Związku Młodzieży Polskiej. Upadła w ostatnich latach.

Tygodnik Górniczy* w Shenandoah, Pa., zał. w r. 1909, pismo lokalne.

Odgłos Trójcowa* w Chicago, zał. w roku 1909 miesięczny organ par. św. Trójcy.

Wędrowiec w Baltimore, Md., zał. w r. 1909, upadł w 1912.

Źródło Prawdy w Jersey City, N. J., od r. 1909 organ polskich baptystów. Obecnie nie wychodzi.

Gazeta Readingska* w Reading, Pa., zał. w r. 1909 jako organ lokalny. Redaktorem jest wydawca Tomasz Adamski.

Gazeta Ludowa w Philadelphia, zał. w r. 1910, pismo lok. Obecnie nie wychodzi.

Narodowiec w Cleveland, O., zał. w roku 1910, zamieniony później na "Wiadomości Codzienne".

PIĄTE DZIESIĘCIOLECIE DO ROKU 1920.

Powstało pism 105, do roku 1930 utrzymało się z nich 40.

Abstynent w Chicago, zał. w r. 1911, przez ks. dra. W. Kwiatkowskiego, upadł w r. 1915 dla braku poparcia. Było to jedyne w Ameryce pismo polskie, gorliwie prapagujące wstrzeмиęźliwość od trunków upajających, palenia tytoniu itp., w czasach przedprohibicyjnych.

Hasło Polskie w Pittsburghu, Pa., założone w roku 1911, istniało lat 10.

Młotek Duchowny, w Chicago, zał. w roku 1911, miał kilka lat dosyć burzliwego żywota.

Ameryka Echo* w Toledo, obok tygodnika pod tym tytułem, wydaje A. A. Paryski, od roku 1912, pismo codzienne.

Świat i Człowiek w Nowym Yorku, zał. w roku 1911 przez Mierzyńskiego, wydawnictwo tygodniowe, poświęcone sprawom społecznym. W roku następnym przejął je Adam Orłowski, dziennikarz świeżo przybyły z Polski, ale po kilku miesiącach musiał je zamknąć.

Republika—Górnik* w Scranton. Pa., zał. w roku 1912. Powstała z założonej przez L. Haducha Republiki (po zmianie nazwy pierwotnej z "Zorzy" założonej w Pitston, Pa. przez S. Tyburskiego) i "Górnika Pennsylvanńskiego" założonego przez dzisiejszego wydawcę J. J. Dende. Redaktorem jest Franciszek Synakowski.

Gwiazda Zjednoczenia, zał. w r. 1912, organ Zjednoczenia w Cleveland, Ohio.

Kantowiak w Chicago, zał. w roku 1912, jako organ parafji św. Jana Kantego upadł po paru latach.

Kurjer Filadelfijski, zał. w r. 1912, upadł po paru latach.

Motyl w Nowym Yorku, pismo humorystyczne, zał. w r. 1912, utrzymało się przez lat 10.

Przegląd Polsko-Amerykański w Chicago, kwartalnik naukowo-literacki, zał. w r. 1912, przez A. Karczyńskiego, utrzymał się lat kilka, zamieniony następnie na miesięczny "Przegląd Kościelny", organ Zjednoczenia Kapłanów.

Wiadomości Codzienne* w Cleveland, O., zał. w r. 1912, przez S. A. Dangla. Obecnie własność Pawła Kurdziela. Broni obozu Piłsudczyków. Redaktorem naczelnym jest prof. T. Siemiradzki, zarządzającym Z. B. Dybowski.

Wici w Chicago, zał. w r. 1912, urzędowy organ Komitetu Obrony Narodowej, przestał wychodzić w r. 1918.

Czas* w Winnipeg, Man., Kanada, zał. w r. 1913, pismo lok. Redaktorem naczelnym jest J. Nowacki.

Głos Ubogich w Chicago, zał. w r. 1913, upadł w następnym.

Kometa w Cleveland, pismo humorystyczne, zał. w r. 1913, upadło w następnym.

Lutnia w Chicago, pismo dla organistów, zał. w r. 1913, upadło w roku 1916.

Miesięcznik Polski w Baltimore, Md., zał. w r. 1913, upadł w roku następnym.

Nowiny Teksaskie w San Antonio, zał. w r. 1913, upadły w 1918.

Ognisko Domowe* w Detroit, zał. w roku 1913. Obecnie organ Stowarzyszenia P. R. Kat. Redaktorem obecnie jest Adolf Pa-sterz.

Głos Polskiego Kolegium w Erie, zał. w roku 1913, zamieniony później na "Kantowianina", wreszcie na "Meteor", w końcu w r. 1917 na "Skarb Rodziny" i pod tą nazwą wychodzi do dziś jako miesięcznik.

Miesięcznik Polski w Baltimore, Md., założony w roku 1913. przez mecenasa Adama Gregorowicza. Wyszło tylko kilka numerów.

Gazeta Bostońska zał. w roku 1913. była pod redakcją ks. Aleksandra Syskiego przez trzy lata pismem b. interesującym i — wojowniczym.

Goniec Bostoński, założony mniej więcej w tym samym czasie upadł za rok.

Orzeł Polski* w Syracuse, N. Y., zał. w r. 1913, wychodzi do dziś jako organ lokalny.

Przyjaciół Dzieci i Młodzieży w Chicago, zał. w roku 1913 przez ks. Fr. Ładonia, był jedynym pismem tego rodzaju i pomimo umiejętnej redakcji, upadł w roku 1920 dla braku należytego poparcia.

Rekord Codzienny*, Detroit, Mich., zał. w roku 1913; kierunek postępowo-narodowy. W czasie wojny stał po stronie Wydziału Narodowego. Mieści się we własnym gmachu i ma drukarnię doskonale urządzoną. Redaktorem naczelnym jest obecnie p. Soyda.

Sztandar Polski* w Bay City, Mich., zał. w r. 1913, pismo lok.

Rekord—Unista* w Buffalo, zał. w r. 1913, organ Unji Polskiej. Redaktorem jest Karol J. Urban.

Cepy w Chicago, zał. w r. 1914, pismo humorystyczne, upadło po 3 latach.

Free Poland w Chicago, pierwsze u nas pismo angielskie, poświęcone Polsce i jej sprawom, zaczęło wychodzić nakładem Polskiej Rady Narodowej w roku 1914. W pierwszych latach żywo redagowane przy współpracownictwie kilkunastu sił polskich z różnych miast Ameryki, i bogato ilustrowane, wywierało znaczny wpływ, po przeniesieniu go jednak do Washingtonu i oddaniu redakcji "fachowemu" dziennikarzowi amerykańskiemu, przestało interesować i w roku 1919 musiało być zwiniętem dla braku poparcia.

Freedom w San Francisco. W tym samym mniej więcej czasie, zaczął wydawać w tym samym celu, drugie pismo angielskie pod tytułem "Freedom" p. K. Konczalski w San Francisco i — wydał kilkanaście numerów.

Kurjer Codzienny* w Bostonie. Zaczął wychodzić w roku 1914, pod nazwą "Kurjera Bostońskiego". Zmienił potem nazwę, wydawców, redaktorów i kierunek, obecnie stoi po stronie Piłsudczyków.

Echo z Kaźmierzowa* w South Bend, Ind., od r. 1914 miesięczny organ parafjalny.

Strumień w Westfield, Mass. zał. w roku 1914 organ lokalny. Upadł w roku 1916.

Kumoszka w Detroit, pismo humorystyczne, zał. przez braci Krzyżanowskich, upadło w roku 1917.

Postęp w Baltimore, Md. Założony w roku 1914. Poważny miesięcznik naukowo-literacki, utrzymał się do roku 1920.

Telegram Codzienny w Nowym Yorku, założony w roku 1914 A. Mazura, podczas wojny przejęty został przez socjalistę Aleksandra Dębskiego, upadł w roku 1922.

Tygodnik Ilustrowany w Syracuse, N. Y., założony w roku 1914, upadł po wydaniu kilkunastu numerów.

Wrzos w Orchard Lake, Mich., miesięcznik studencki tamtejszego Seminarjum, założony w roku 1914, utrzymał się 3 lata.

Ekonomja, miesięcznik w Chicago, założony w roku 1915, jako organ Stowarzyszenia Polskich Kupców, przekształcił się pod redakcją St. Jakła w organ zorganizowanej przez niego korporacji, tej samej nazwy, która działalność swoją przeniósła do Polski i tam zajmowała się budową domów na sposób amerykański. Od roku 1920 "Ekonomja" wychodziła w Polsce, przez kilka lat.

Górniki Polski w Pittsburghu, zał. w r. 1915, upadł po 2-ach latach.

Jedność w Philadelphii, od r. 1915 pismo lokalne, upadło w roku 1921.

Stowarzyszenie* w Milwaukee, od roku 1915 miesięczny organ Stowarzyszenia Polaków w Ameryce.

Nowa Anglja* w Chicopee, Mass., organ lokalny założony w roku 1915. Jako wydawca podpisuje Leon N. Szetela.

Oświata w Elizabeth, N. J., zał. w roku 1915, pismo lokalne. Obecnie nie wychodzi.

Polonia w Wilmington, Del., od r. 1915 pismo lokalne. Obecnie nie wychodzi.

Praca w Detroit, zał. w r. 1915, upadła po kilku latach.

Republika-Górniki* w Scranton, od r. 1915 pismo lokalne.

Detroitcki Dziennik Ludowy, zał. w r. 1916, jako organ miejscowych socjalistów, upadł po kilku latach.

Głos Ludu w Gary, Ind., od r. 1916 pismo lokalne, upadł w roku 1920.

Głos Robotniczy w Detroit, zał. w roku 1916, najpierw jako tygodnik, potem codziennie, jako organ polskich komunistów. Obecnie już nie wychodzi.

Interes w Nowym Yorku, zał. w r. 1916, jako tygodnik przemysłowo-handlowy, upadł po kilku latach.

Kurjer Narodowy w Chicago, był od roku 1916 aż do 1920 gdy go zwinięto, codziennym organem zarządu głównego Komitetu Obrony Narodowej.

Nowiny Handlowe w Chicago, zał. w r. 1916 przez korpora-

cję *Palatine*, zamienione w "*Palatyńca*". upadły wraz z korporacją.

Nowy Świat w Chicago, zał. w r. 1916, w miejsce zwiniętych starych tygodników "*Gazety Polskiej*" i "*Gazety Katolickiej*", podawał wiadomości i artykuły, wyjęte z "*Dziennika Narodowego*", i upadł wraz z tem pismem.

Piast w Chicopee, Mass., zał. w r. 1916, pismo lokalne, zamieniony na "*Nową Anglję*", wychodzi do dziś.

Polak Amerykan w St. Louis, Mo., od r. 1916, do 1919.

Posłaniec Ks. Bosco* w Ramsey, N. J., miesięcznik religijny, wydawany przez księży Salezjanów. Redaktorem jest ks. St. Pływaczyk.

Gwiazda w Philadelphii, pismo lokalne. Obecnie nie wychodzi.

Nowiny Codzienne w Nowym Yorku, założone przez Wazetera w roku 1916, pod redakcją W. Wuszy. Upadły w roku 1917.

Wędrowiec w Baltimore, zał. w r. 1917 i redagowany przez ks. S. Wenerowicza. Upadł w następnym.

Posłaniec Serca Jezusa* w Nowym Yorku, zał. w roku 1917 przez OO. Jezuitów. Ilustrowany miesięcznik religijny. Jako redaktor podpisuje ks. Alojzy Warol T. J. Współredaktor ks. Ernest Magel T. J. Sprzedawany w kruchtach kościelnych rozchodzi się w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy.

Wolna Polska w Nowym Yorku zał. w r. 1917 przez Wazetera. Redaktorami byli najpierw W. Wusza, potem W. Morawski; zamieniona następnie na *Nowy Świat*, wychodzący do dziś.

Powstaniec w Nowym Yorku, zał. w roku 1917 przez dzisiejszego redaktora Kurjera Polskiego prof. L. Krakowskiego, było to pismo ilustrowane, poświęcone Armji Polskiej, jako organ "*Ligi Polskich Patryotów*"; upadło po 5 miesiącach.

Figlarz Ilustrowany, w Chicago, zał. w r. 1918, tyg. humor. Upadł w roku 1922.

Skarb Rodziny* w Erie, Pa., wydawany w Kolegjum św. Jana Kantego, miesięcznik religijny. Redaktorem prof. Eugenjusz Bobrowski.

Gazeta Handlowa w Chicago, zał. w r. 1918, jako ilustrowane miesięczne pismo fachowe dla kupców, przestało wychodzić po wydaniu kilku numerów, dla braku poparcia.

Gość Niedzielny* w Niles, Ill., od r. 1918 pismo religijne, organ wielkiego sierocińca św. Jadwigi. Redaktorem ks. prałat T. Bona.

Kurjer Niedzielny w Chicago, zał. w r. 1918, przez Łukaszewicza, po dwuletnim, bardzo wojowniczym żywocie — przestał wychodzić.

Niedzielny Kurjer Polski w Milwaukee, od r. 1918 ilustrowane wydanie codziennego Kurjera. Obecnie zwinięte.

Ludowiec w Detroit, Mich., zał. w r. 1918, organ Ludowców z odłamu "Piasta", przestał wychodzić w r. 1920.

Nowiny w Bayonne, N. J., od r. 1918, pismo lokalne. Obecnie nie wychodzi.

Polonia* w Syracuse, N. Y., od r. 1918 pismo lokalne.

Przemysłowa Demokracja w Nowym Yorku, był od r. 1918 przez kilka lat organem krawieckiego związku zawodowego.

Sztandar w Wilmington, Del., od r. 1918 pismo lokalne Upadł po roku istnienia.

Technika Popularna w Chicago, zał. w r. 1918, przez Polskie Towarzystwo Techniczne, miesięcznik popularno-techniczny, upadł po 3 latach.

Telegram w Buffalo, dziennik od r. 1918, w miejsce dawnego "Polaka w Ameryce", upadł w roku 1922.

Helenowianin* w Chicago, od roku 1918 organ miesięczny par. św. Heleny.

Kurjer Narodowy* w New Yorku, dziennik założony w r. 1919. Wychodzi obecnie jako jeden z organów narodowych, subwencjonowany przez znanego filantropa, Emila Brykczyńskiego Redaktorem obecnie jest Karol Piątkiewicz.

Monitor Polski w Chicago, bardzo wojowniczy tygodnik. wydawany i redagowany przez L. Leśnickiego, upadł po roku istn.

Prawda, miesięcznik w Harrison, N. J. zał. w, r. 1919, przez ks. M. B. Skulika, pismo religijne, upadł po 2 latach istnienia.

Przegląd w Nowym Yorku, miesięcznik ilustrowany, organ Stowarzyszenia Mechaników Polskich, — wyszło zaledwie kilkanaście zeszytów.

Nowy Świat* w Nowym Yorku, dziennik, założony w roku 1919 dla prowadzenia polityki Komitetu Obrony Narodowej. Obecnie jest jednym z organów obozu Piłsudczyków. Wydaje go

spółka wyd. Prezes W. Węgrzynek. Redaktorem naczelnym jest W. B. Białewicz a redaktorem zarządzającym P. P. Yoles.

Palatyniec w Chicago, od roku 1919 wychodził miesięcznie zeszytami, bogato ilustrowany, jako organ Związku Palatine. Upadł razem z korporacją.

Rekord Tygodniowy w Utica, N. Y., od r. 1919 pismo lokalne, upadło po dwu latach.

Szewe w Chicago, wyszło kilka numerów w r. 1919.

New Yorski Kurjer Narodowy, założony w roku 1919 przez Fr. Zottiego, redagowany przez W. Wuszę, upadł w roku 1922.

Trybuna Polska* w Erie, Pa., tygodnik założony w roku 1919, organ lokalny. Redaktorem jest prof. Eugenjusz Bobrowski.

Sodalis Marjański* w Orchard Lake, Mich. zał. w roku 1920. miesięcznik religijno-wychowawczy i organ Sodalicji Marjańskich w Seminarjum Polskiem, oraz alumnów tej uczelni. Ma liczny szereg wybitnych współpracowników, jak od samego założenia księża W. Borkowicz, A. A. Kłowo, K. Cyran, i wielu innych.

Weteran* w Detroit, Mich., organ Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej, założony w Chicago w roku 1920 miesięcznik ilustrowany, a w ostatnich latach przeniesiony do Detroit. W czasie swego istnienia przechodził różne fazy, był gorzej i lepiej redagowany stosownie do tego kto był redaktorem, którzy zmieniali się dosyć często, zmieniała się też jego objętość, ilość i jakość ilustracji i materiału. Ponieważ stale pomieszcza wspomnienia z najbujniejszego okresu życia naszego, gdy "chłopcy" byli na wojnie, czytany jest bardzo chętnie. Ostatnio redakcję objął ponownie C. Żuławski.

Dziennik Pittsburski, wychodził kilka tygodni w r. 1920.

Journal of the American Polish Chamber of Commerce w Nowym Yorku, miesięcznik ilustrowany, zał. w r. 1920, w czerwcu, przez Izbę Handlową Amerykańsko-Polską, dla zainteresowania amerykańskich kół przemysłowych i handlowych, rynkiem polskim, przekształcony następnie w bardzo poważny miesięcznik "Poland".

Poland* w Nowym Yorku. Serdecznie popierany przez wszystkie polskie organizacje jest dziś jedynym źródłem informacji dla świata amerykańskiego o Polsce, zarówno jak dla tej inteligencji polskiego pochodzenia, która już nie czyta po polsku. Re-

działaczem zarządzającym jest obecnie Ignacy Morawski, redaktorem dr. William J. Rose, współredaktorką Marja Casey-Wołkowińska i szereg poważnych współpracowników z Polski i Ameryki, jak S. Łubiński, A. Nowicki, pani Żuk-Skarszewska, prof. R. Dybowski, dr. M. Szawlewski, prof. Eric P. Kelly, prof. S. Mierzwa, T. Hoinko i inni.

Pittsburczanin* w Pittsburghu, dziennik wychodzący od r. 1920, będący obecnie jednym z organów obozu narodowego. Naczelnym redaktorem i właścicielem pisma jest jego założyciel Wiktor Alski.

Rozwój w Chicago, był od r. 1920 organem stowarzyszenia handlowego i przemysłowego tej samej nazwy, upadł wraz z tą korporacją.

Trybuna Codzienna w Detroit, dziennik założony w r. 1920. Upadła po roku istnienia.

SZÓSTE DZIESIĘCIOLECIE DO ROKU 1930.

Powstało pism 69, do roku 1930 utrzymało się z nich 48.

Dziennik Zjednoczenia* w Chicago, zał. w roku 1921, półurzędowy organ Zjedn. P. R. Kat. Redaktorem naczelnym jest Z. Stefanowicz.

Czyn w Chicago, tygodnik założony w kwietniu 1921 roku przez "lewicę" ze Związku Socjalistów Polskich, utrzymał się zaledwie kilka miesięcy.

Kurjer Nowojorski w Jersey City, wychodził jako dziennik pod redakcją Wacława Gąsiorowskiego, przez trzy miesiące, w r. 1921.

Wolny Przegląd w Indian Orchard, Mass., od lipca 1921 r., organ Związku Młodzieży Polskiej, w miejsce dawnej "Pobudki".

Przyjaciół Wolności* w Trenton, założony w roku 1921. Organ lokalny. Wydawcą i redaktorem jest Albin Bielawski.

Nowiny Trentońskie zał. w roku 1921, wychodziły do roku 1928 wykupione przez wydawcę Przyjaciół Wolności.

Rola Boża w Scranton, Pa., zał. w roku 1921, organ Kościoła Narodowego, redagowany przez biskupa Hodura.

Obywatel* w Binghampton, N. Y., zał. w roku 1921. Pismo lokalne. Jako redaktor i wydawca podpisuje Jan A. Polakas.

Przegląd Tygodniowy* w Niagara Falls, N. Y., zał. w roku 1921, organ lokalny. Jako wydawca podpisuje A. J. Lewandowski.

Biały Orzeł* w Amsterdam, N. Y., zał. w roku 1922, organ lokalny. Wydawcą jest P. Wójcicki, redaktorem J. Łabuz.

Kurjer Niedzielnny w Scranton, Pa., zał. w roku 1922, wychodził pół roku.

Naród w Hamtramck, Mich., tygodnik zał. w roku 1922, przez R. Midowskiego, upadł w roku 1924.

Goniec* w Youngstown, O., założony w roku 1922, organ lokalny. Wydawcą i redaktorem jest Leonard Bochiński.

Zjednoczenie* w Cleveland, zał. w roku 1922. Organ Zjednoczenia Polsko-Rzymsko Katolickiego Niep. Serca N. M. P. Jako wydawca podpisuje A. E. Wielowiejski i W. T. Wielowiejski.

Kurjer* w Cleveland, zał. w roku 1922, urzędowy organ Zjednoczenia P. R. K. p. o. M. B. Częstochowskiej. Redaktorem jest Jan A. Żebrowski.

Rekord w Passaic, zał. w r. 1922, upadł w roku 1929.

Nasze Pisemko* w Dtroit, zał. w roku 1924 jako ilustrowany miesięcznik organ Akademji SS. Felicjanek, jest bardzo dobrze redagowanym w duchu religijnym pisemkiem dla dzieci szkolnych i ma w wielu szkołach pilnych i chętnych czytelników.

Promyk* w Chicago. W tym samym roku SS. Felicjanki w klasztorze na przedmieściu chicagoskiem założyły drugie pismo dla dzieci, które wychodzi obecnie dwa razy w miesiącu.

Ave Maria* w Buffalo. Jest trzeciem pismem w tym samym celu i w tym samym czasie założonem przez to samo zgromadzenie zakonne.

Tygodnik Obywatelski* w Hamtramck, Mich., zał. w roku 1924. Wydawca i redaktor Franciszek S. Barć. Ma osobne wydanie w języku angielskim: Citizens Weekly.

Echo Muzyczne* w Chicago, zał. w roku 1924, miesięcznik poświęcony kultowi śpiewu i muzyki, jedyne obecnie tego rodzaju pismo. Wadawcą i redaktorem jest B. J. Zalewski.

Trybuna Robotnicza* w Detroit, Mich., Zał. w roku 1924 w Chicago, później przeniesiona do Detroit. Jest to organ amery-

kańskiej partji komunistycznej w polskim języku. Redaktor nie podpisany.

Kronika* par. św. Andrzeja w Detroit. Zał. w roku 1924. Jako redaktor podpisany ks. prof. Szczepan Trepczyński

Nowiny parafjalne* par. św. Jacka w Hamtramck, zał. w r. 1924, pismo miesięczne w języku polskim i angielskim. Jako zarządca podpisany F. S. Baré.

Miesięcznik Parafji M. B. Kr. Apostołów* w Hamtramck, Mich., zał. w r. 1924. Jako redaktor podpisany proboszcz ks. St. Wasilewski.

Jedność Polek* w Cleveland, O., zał. w roku 1924.

Kronika w Weirton, W. Va., zał. w roku 1924, upadło po kilku latach.

Nowiny Parafjalne* par. św. Jacka w Detroit, Mich., zał. w roku 1924.

Wojciechowianin* mies. par. św. Wojciecha w Chicago, zał. w roku 1924. Jako redaktor podpisany ks. Kazimierz Pijanowski.

Nowiny* w Utica, N. Y. zał. w roku 1924. tygodnik, organ lokalny.

Posłaniec Matki Boskiej Saletyńskiej w Ware, Mass., zał. w roku 1925, miesięcznik parafjalny.

Jedność* mies. par. św. Władysława w Hamtramck, Mich., zał. w roku 1925.

Jadwigowianin* mies. par. św. Jadwigi w Detroit, Założony w roku 1925

Przegląd Katolicki* w Peshtigo, Wis., pismo miesięczne, poważny organ Zjednoczenia Kapłanów, zał. w roku 1925, najpierw w Chicago następnie przeniesiony do Peshtigo, gdzie mieszka redaktor, ks. D. Szopiński. Na liście współpracowników jest wielu poważnych księży—pisarzy.

Trybuna* w New Bedford, zał. w roku 1926. Organ lokalny. Jako redaktor i wydawca podpisany E. Szubzda.

Pamiętnik* mies. par. Najśl. Serca Marji w Detroit, zał. w r. 1926., drukowany w języku polskim i angielskim.

Nowiny* w Passaic, N. J., zał. w roku 1927 jako pismo lokalne. Wydawca Tadeusz O. Kubisty. Redaktor Antoni Z. Korona.

Monitor* w Cleveland, dziennik zał. w roku 1927. Powstał "na gruzach" Polonji. Wydaje spółka wydawnicza; prezesem W. J. Nowak. Redaktorem naczelnym J. Przyprawa. Organ obozu Narodowego.

Przegląd Tygodniowy* w So. Bostonie, zał. w roku 1927. przez prof. Stanisława Popiela, który później przeszedł do Górniaka w Wilkes Barre. Obecnie pismo podpisuje S. B. Andrzejewski jako zarządca.

Głos Polski* w Chicago, tygodnik zał. w roku 1927, w drukarni dawnego Dziennika Ludowego, jako pismo opozycyjne do ówczesnego zarządu Z. N. P. Wydawcą jest P. Hencel.

Nowiny Wheelingskie* w Wheeling, W. Va., zał. w r. 1927, organ lokalny. Wydawcą i redaktorem K. Obecny.

Wiadomości z Łukaszowa* mies. par. św. Łukasza, w Buffalo, N. Y., zał. w roku 1927.

Kronika Seraficka* w Athol Springs, N. Y., miesięcznik, zał. przez księży Franciszkanów, pismo ilustrowane, religijne, sprzedawana w dużej ilości w kruchtach kościelnych.

Pisemko* mies. par. św. Kunegundy w Detroit, Mich., zał. w roku 1928, Jako redaktor podpisuje ks. prob. S. Wilczewski.

Florjanowo*, mies. par. św. Florjana, zał. w roku 1928. w Hamtramck, jako redaktor Podpisuje ks. prob. J. J. Borkowski.

Tygodniowy Rekord* w Baltimore, Md., małe pisemko, zał. w roku 1928. Jako wydawca i redaktor podpisuje F. J. Łysakowski.

Polska Kobieta* w Detroit, Mich., mies. zał. w roku 1929, urzędowy organ Ligi Spraw Polskich.

Przegląd* mies. par. Niep. Poczęcia w Detroit, zał. w roku 1929, pod redakcją ks. dra. S. Bortnowskiego.

Miesięcznik* par. św. Stanisława w East Chicago, Ind., zał. w roku 1929. Jako redaktor podpisany ks. Stanisław Zjawński.

Polonian Review* w Chicago, miesięcznik ilustrowany, zał. w roku 1929, jako spadkobierca biuletynu, wydawanego przez grupę Z. N. P. Chicago Society stoi na dość wysokim poziomie, informując o Polsce i życiu towarzyskiem i organizacyjnym wychodźstwa.

Kantowianin* mies. par. św. Kantego, zał. w roku 1929 w Indiana Harbor, Ind.

Przegląd Polski* w Chicago, dwutygodnik ilustrowany, zał.

w roku 1929. Wydaje go głównie dla celów reklamowych instytucja bankowa "Depositors State Bank", w której zarządzie i dyrekcji jest większość Polaków. Jako redaktor podpisany F. Radke.

Związkowiec* w Cleveland, zał. w roku 1929.

Nowiny z Dearborn* w Dearborn, Mich., zał. w roku 1929, miesięcznik parafji św. Barbary, wydawany w języku angielskim i polskim, jako redaktor podpisuje prob. ks. W. Anuszkiewicz.

The Bulletin* w Cleveland, O., zał. w roku 1929 kwartalnik, jako organ Stow. Lekarzy i Dentystów. Jest próbą poważnego fachowego pisma; drukowany w języku angielskim (część fachowa) i polskim (organizacyjna i ogólna). Jako redaktor naczelny podpisany Dr. W. Peters. — Współpracownicy: Dr. K. G. Cieślak, Dr. J. A. Soliński, Dr. Jan Dziura i Dr. S. M. Mioduszewski.

Polish Student* w Chicago, zał. w roku 1930, kwartalnik w języku angielskim i polskim jako organ organizacji studentów kolegjalnych i uniwersyteckich.

Parafjanin* mies. par. św. Wojciecha w Detroit, zał. w roku 1930, wydawany w dwóch językach. Jako redaktor podpisuje ks. prob. Józef Herr.

Tropic Topics* w Nowym Yorku, dwutygodnik, zał. w roku 1930, pismo poświęcone sprawom kooperatywy "Tropical American Corporation". Redaktorem dr. Karol Wachtel.

Kazmierzowianin* mies. par. św. Kazimierza w Detroit, zał. w roku 1930. Redaguje po polsku i po angielsku ks. E. S. Maisel.

Nowy Wiek w Hamtramck, zał. w lutym 1930, upadł w kwietniu. Redaktorem i wydawcą (na czas kampanji politycznej) był St. A. Trojanowski.

Echo z Jadwigowa* mies. par. w Detroit, zał. w roku 1930. pod redakcją OO. Franciszkanów.

ZESTAWIENIE.

W	1	dziesięcioleciu	pow.	pism	10	utrzymało	się	do	r.	1930	0
"	2	"	"	"	44	"	"	"	"	"	5
"	3	"	"	"	70	"	"	"	"	"	10
"	4	"	"	"	64	"	"	"	"	"	23
"	5	"	"	"	105	"	"	"	"	"	42
"	6	"	"	"	69	"	"	"	"	"	49
Razem					362						129

Prasa Polska w Brazylii.

Według zestawienia podanego w styczniu 1930 roku w tygodniku "Lud", wychodzącym w Kurytybie, prasa polska w Brazylii przedstawia się następująco:

Dziennika niema żadnego.

"Lud" wychodzi dwa razy na tydzień.

"Gazeta Polska" i "Polska Prawda" wychodzą jako tygodniki.

"Przyjaciel Rodziny", "Nasza Szkoła" i "N. Szkółka" drukują się raz na miesiąc. Wszystkie pisma wychodzą w Kurytybie.

"Echo Polskie" w Porto Alegre i "Kurjer Polski" w Sao Paulo niedawno upadły.

Przyjmując przeciętną liczbę prenumeratorów "Ludu", "Gazety Polskiej" i "Polskiej Prawdy" po 3,500, a dla miesięczników po 1,500. Dojdziemy do takich ilości:

Dwa razy na tydzień otrzymuje gazetę 3,500 czytelników

Raz na tydzień otrzymuje 10,500.

Raz na miesiąc zaś 15,000.

Polonja w Brazylii liczy conajmniej 200,000 głów. Stosownie do tej liczby, czytelnictwo gazet jest stanowczo za słabe. Tysiące Polaków nie czytają żadnych gazet.

CZĘŚĆ III. NASI PISARZE.

Rok 1863.

R. J. Jaworowski, był pierwszym redaktorem, który podpisywał pierwsze w Ameryce pismo — "Echo z Polski", wypełniając je pozatem siłami licznych, najczęściej bezimiennych współpracowników, którzy w czasie powstania jak mogli Polsce służyć pragnęli.

Lata od 1871 do 1880.

Aleksander Szczepankiewicz był pierwszym redaktorem, który pod pseudonimem dra Sakoniego, podpisywał "Orla Polskiego" w Missouri. Oto jego motto, jakie dość kulawym wierszem wypisywał na czele swojego pisma:

Bronić zawsze prawdę
Potępiać zdrożności,
Żadną taić wadę,
To "Orla" dążności.

Henryk Nagiel tak charakteryzuje pismo przez Szczepankiewicza redagowane: "Wartość literacka nie świetna, kiepska nawet, błędów stylowych wiele, zdarzają się i ortograficzne. Myśl z powijaków słowa, wyłania się z wielką trudnością. Redaktor człowiekiem jest wykształconym, ale pisarzem słabym". A. S. opuścił zresztą wnet niewdzięczną placówkę i praktyką lekarską zarabiał dalej na utrzymanie.

Ignacy Wędziński, następny redaktor "Orla Polskiego", jest pierwszym prawdziwym i typowym redaktorem polsko-amerykańskim. Musiał on być równocześnie i zecerem i administratorem, nieraz głodem przymierał, ale przez cały szereg lat pchał już prawie bez przerwy taczkę dziennikarską, pracując kolejno w "Pielgrzymie", "Gazecie Polskiej", "Przyjacielu Ludu", oraz "Zgodzie" w Chicago i Milwaukee, gdzie umarł w roku 1901. Pozostały po nim dwie książeczki: "Definicja o nieomylności papieża" i "Nauka o jubileuszu", drukowane w roku 1871. Trzymał się zawsze obozu postępowo-narodowego.

Jan Barzyński, był najpierw wydawcą i redaktorem "Pielgrzyma", a następnie także "Gazety Katolickiej", — broniąc całe życie zasad konserwatywno-katolickich.

Zadanie emigracji polskiej i przekonania swoje skreślił w następującem zdaniu, w liście pisanym w roku 1872, do ks. Kajsiewicza w Rzymie:

"My tu taką Polskę zbudujemy: Polak, który się na amerykańskiej ziemi urodził, nie będzie nigdy tym europejskim Polakiem; ale my chcemy, niech on wierzy po katolicku, niech mów po polsku, niech zna tradycję i historję Polski — a z resztą niech sobie będzie Yankesem"...

Władysław Dyniewicz, długoletni wydawca "Gazety Polskiej i księgarz, aczkolwiek słabo i niezręcznie, ale władał też piórem i w latach dawniejszych dość często walił niem, jak kłonicą przeciwników swych politycznych, dobierając sobie pozatem dość umiejętnie współpracowników. Stał stale i niezmiennie przy Związku Narodowym, nie cofając jednak ręki od pracy wspólnej, gdy uznał, że dobro ogólne tego wymaga. Ma jeszcze tę zasługę, że kilka miljonów książek jego nakładu, rozeszło się między ludem.

Władysław Smulski, był najprzód (w roku 1874), przez parę miesięcy, redaktorem Dyniewiczowej "Gazety Polskiej". Później przeszedł do "Gazety Katolickiej", która też w końcu przeszła na jego własność. Założył też księgarnię, przedrukowując, podobnie jak Dyniewicz, dużo książek dla ludu, a także szkolnych, dla szkół parafjalnych.

Zbigniew Brodowski. Pojawił się najpierw w Nowym Yorku w roku 1874, jako redaktor "Kuzjera Nowoyorskiego", później przeniósł się do San Francisco i stamtąd pisywał do prasy w Polsce. Przez czas niejaki był także redaktorem "Zgody" i prezesem Związku Narodowego.

Teofila Samolińska — jest pierwszą poetką polską z Bożej łaski, na gruncie amerykańskim. Pierwsze wiersze swoje pomieszczała jeszcze w "Orle Polskim" już w r. 1870. W dziesięć lat później nagrodzono ją na konkursie dramatycznym w Warszawie, za nadesłaną z Chicago komedję "Trzy Flory". O jej korespondencjach do "Przyjaciela Ludu", takie zdanie wypowiada

w referacie swym p. t. "Dziennikarstwo Polskie w Ameryce" Henryk Nagiel:

"Energiczne to, nie kobiece, więcej męskie pióro. Stosunki chicagoskie przedstawiane w jej korespondencjach, nabierają plastyczności; jej humor i sarkastyczne uwagi wywołują nieraz ostre protesty dotkniętych; zresztą korespondentka nie obawia się wcale walki z nimi. Szermuje piórem energicznie i nieraz zwycięża."

Ks. Kandyd Kozłowski, weteran z r. 1863, autor kilku dziełek, jak "Antychryst", "Przeniesienie Domku Loretańskiego", "Sobieski pod Wiedniem", "Powstanie 63 roku" itd., pisywał w swej epoce bardzo często do pism obozu katolickiego.

* * *

W epoce tej, od roku 1870 do 1880, brali jeszcze pozatem udział w pracach na niwie dziennikarskiej, już to przez czas dłuższy, jako redaktorzy, już to przygodnie, następujący:

Robert Bernard Zborowski (Orzeł Polski); ks. Matuszek (Pielgrzym); Julian Drozdowski, redaktor "Swobody" w Nowym Yorku; J. Horain, dr. Zołnowski, dr. Maśkiewicz, współpracownicy tego pisma; — Piotr hr. Wodzicki, następny redaktor "Swobody" w roku 1873; — Piotr Kiołbasa w Chicago; Wiktor Kozłowski, powstaniec z r. 1863, redaktor "Gazety Polskiej; ks. Gieryk; J. Rudnicki (małopismieny redaktor "Przyjaciela Ludu"); A. Zdębowski, pierwszy redaktor "Kurjera Nowoyorskiego"; Edward Kulikowski, weteran z r. 1863, następny redaktor tego pisma; — i hr. Ledochowski, oraz Stanisław Artwiński, prawnik z Galicji, redaktor "Ogniwa" w Nowym Yorku od roku 1879 do 1881. Z epoki tej już wszyscy przenieśli się do wieczności.

1881—1890.

Stanisław Sz wajkart. Pierwsze jego korespondencje i artykuły, oraz pierwsza powiastka pt. "Lila", pojawiły się na łamach "Zgody" w roku 1880. Następnie pisywał radykalne artykuły do niemieckiej gazety "Staats Zeitung", lat parę pracował jako nauczyciel, urzędnik itp., a w roku 1892 objął redakcję "Dziennika Chicagoskiego", na którym to stanowisku umarł w roku 1918, stale, przez lat 27 broniąc zasad obozu konserwatywno-katoli-

ckiego. Zaszczycony też został Krzyżem Kawalerskim św. Sylwestra, i w stroju rycerskim do tego krzyża przywiązany, go pochowano. Na dwa lata przed śmiercią wydawnictwo "Dziennika Chicagoskiego" ogłosiło drukiem pierwszą pracę jego poetycką, w młodości jeszcze napisaną, pt. "Mistrz Twardowski, — fantazja dramatyczna".

Dr. Julian Czupka, który pojawił się na gruncie amerykańskim równocześnie prawie ze Stanisławem Szwajkartem, jest autorem piosenki, do dziś po kolonjach naszych śpiewanej, w której za każdą zwrotką powtarza się refren;

"Bo ta Ameryka

"To śliczny wolny kraj

"Wszystkiego dosyć ma,

"To ziemski raj.

Dr. Julian Czupka, współpracował kolejno przy całym szeregu pism wiadomościowych i humorystycznych (jak "Osa" i "Kukuryku"), ale pod koniec życia porzucił pióro, szukając na innych polach środków do życia.

Józef Bernolak, który także w tym samym czasie pojawił się na gruncie nowojorskim, autor bardzo ciekawych obrazków i wspomnień z lat dawnych, które niestety w osobnej odbitce nigdy się nie ukazały. Pracował kolejno w najrozmaitszych pismach w Nowym Yorku, Baltimore, Filadelfji i Buffalo, był też współpracownikiem "Dziennika Związkowego" w Chicago, a ostatnio krótko przed tragiczną śmiercią dziennika "Pittsburczanin". Zmarł kilka lat temu.

Józef Zawisza — który wypłynął na widownię w roku 1884, przy "Gazecie Narodowej" w Detroit, jest na gruncie amerykańskim pierwszym apostołem zasad czerwonej międzynarodówki, przekonaniami zbliżony więcej do anarchizmu, aniżeli socjaldemokratyzmu. Był on wydawcą i redaktorem całego szeregu pism, które kolejno ukazywały się i znikaly w całym szeregu miast, nigdzie nie znajdując gruntu trwalszego i dłuższego rozwoju. W ten sposób pojawiały się i ginęły: — "Głos Wolny" w roku 1887 w Buffalo, "Głos Wolny" w roku 1889 w Chicago, "Nowe życie" (istniało nieco dłużej) w Chicago, wreszcie "Głos Wolny" i "Socjalista" w Buffalo, w roku 1891, ostatnie, jak się

zdaje, eksperymenty wydawnicze Zawiszy, po którym następnie wszelkie ślady zginęły.

Hieronim Derdowski, sławny pisarz ludowy kaszubski, autor historii "O Panu Czorlińskim" i "Emigracji żydów do Palestyny", zabrał po raz pierwszy głos w Ameryce na łamach Zawiszowej "Gazety Narodowej" w Detroit, w roku 1884. Następnie był redaktorem "Pielgrzyma Polskiego" w Detroit, a w roku 1888 przeniósł się do Winony, gdzie aż do śmierci prowadził "Wiarusa". Nagiel powiada, że jego sposób pisania, najbardziej może przemawiał do usposobienia amerykańskich czytelników. Pisał dobitnie, jędrnie, czasem aż nazbyt jędrnie, słów w bawelnę nie obwijał i to właśnie podobało się czytelnikom, nie przywykłym do gładkich słówek.

Michał Kruszką. W roku 1885 założył w Milwaukee tygodnik "Krytykę", zamienioną w roku 1888 pod nazwą "Kurjera Polskiego", na pierwszy w Ameryce dziennik polski. Michał Kruszką, który bardzo wybitną rolę odegrał w naszym życiu na wychodźstwie, był zawsze wyznawcą zasad postępowych, a jego dziennik stałe staczał walki z "zacofańcami" z obozu katolickiego. Henryk Nagiel wyraża się o nim, że jest to nie tylko dziennikarz, ale i byznesista. W roku 1890 został obrany na członka legislatury stanu Wisconsin, a w roku 1892 pozyskał urząd senatora stanowego, będąc pierwszym Polakiem z emigracji ekonomicznej, który dopiął takiego stanowiska. Brał też wybitny udział w pracach Związku Narodowego i kolonii polskiej w Milwaukee, dobierając sobie umiejętnie, zgodnie z potrzebą chwili, współpracowników do swego pisma, przez redakcję którego przesunął się też cały szereg najzdolniejszych naszych dziennikarzy. Pisał też Kruszką bardzo często artykuły do gazet angielskich w obronie i interesie Polaków, wielkie na tem polu oddając usługi. Z prac większych, pozostało po nim ozdobne wydanie opisów z podróży pt. "Na dalekim Zachodzie".

Franciszek Hieronim Jabłoński był trzecim z rzędu redaktorem Kruszkowej "Krytyki" w roku 1888, później zaś redaktorem "Dziennika Polskiego" i "Orla Polskiego" w Milwaukee. W pełni talent swój rozwinął jednak dopiero na stanowisku redaktora "Zgody". Pod jego redakcją "Zgoda" pogłębiła znacznie ton nastroju patryjotycznego Związku. Jabłoński był gorliwym aposto-

iem idei "obrony czynnej", i Skarbu Narodowego, którym wier- nie służył także na stanowisku prezesa Związku. Nakreślił też sporą ilość nowelek i obrazków, które jako nie wydrukowane o- sobno, skazane są na zagładę w rocznikach pism Związku Naro- dowego. Umarł na stanowisku pierwszego redaktora naczelnego "Dziennika Związkowego" w roku 1908.

M. J. Sadowski (Pankiewicz) zawodowy na tutejszym grun- cie dziennikarz, karierę swoją rozpoczął w roku 1885 w "Gaze- wie Chicagoskiej", a potem kolejno redagował "Kurjera Chi- cagoskiego", "Polaka w Ameryce" i "Echo" w Buffalo, a na- stępnie "Dziennik Narodowy" w Chicago i na tem stanowisku umarł w roku 1900. Przez czas jakiś był sekretarzem je- neralnym Z. N. P.

Jan J. Chrzanowski jest jednym z tych dziennikarzy naszych którzy debiutowali w nowoyorskiem "Ognisku", przy którym przez parę lat skupiała się tamtejsza "inteligentna cyganerja". Był później przez szereg lat sekretarzem "Zgody", wreszcie re- daktorem "Kurjera Polskiego" w Milwaukee, — później naczel- nym redaktorem "Dziennika Narodowego w Chicago. Obecnie — "złamał pióro" i prowadzi księgarnię firmy "Polish American" jako spadek po Smulskim i Dyniewiczzu.

Leon Wild, który wyszedł z tej samej szkoły, był następnie przez lat parę redaktorem czerwonego "Nowego Życia" w Chica- go, ale wnet umarł na chorobę piersiową.

Stanisław Nawrocki sympatyczny pieśniarz z tej samej epoki, zmarł także przedwcześnie na stanowisku redaktora "Ty- godnika Nowoyorskiego".

Henryk Nagiel — uznany za najzdolniejszego pisarza swojej epoki, po krótkim debiucie w "Ognisku", przeniósł się wnet do Buffalo, gdzie przez czas niejaki redagował "Echo" i współpra- cował w "Kukuryku", powrócił jednak w roku 1890 do New Yorku i tam do spółki z N. K. Złotnickim, założył "Kurjer No- woyorski i Brooklyński". Najdłużej jednak pracował na stano- wisku redaktora "Dziennika Chicagoskiego". Tutaj w roku 1894 napisał swój referat pt. "Dziennikarstwo Polskie w Ameryce". Tu też powstała jego większa powieść na tle życia Polaków w Ameryce osnuta, pierwsza na tem tle większa praca literacka, pt. "Kara Boża idzie przez Oceany". Jest on oprócz tego autorem

“Tajemnic Nalewek”, powieści napisanej w Warszawie, jeszcze przed przyjazdem do Ameryki. Henryk Nagiel pracę dziennikarską rozpoczął już w 15 roku życia, pisząc różne wierszyki do humorystycznych pism warszawskich, a podczas studiów uniwersyteckich redagował “Wędrowca”, pisywał do “Dziennika dla Wszystkich”, “Kurjera Warszawskiego”, “Kolców” i “Muchy”. W roku 1896, nie mogąc się żyć ze stosunkami w Ameryce, wrócił do Polski i tam aż do śmierci, w roku 1900, był redaktorem “Słowa Polskiego” we Lwowie.

Ks. Józef Dąbrowski. W spadku po jego błogosławionym żywocie poza utworem religijnym “Narzędzia i miejsca Męki Pana Jezusa” (1898) ksiąg drukowanych niemamy. Jest natomiast Seminarjum Polskie, najpierw w Detroit, (zał. w roku 1884) a później w Orchard Lake, z którego wyszło z górą 2000 księży i pracowników społecznych w różnych zawodach pracujących, z wszczepionem umiłowaniem polskości. Już w roku 1870 w prasie i we wszelki możliwy sposób rozpoczął bojowanie swe w kierunku założenia tu szkoły wyższej, a dopiero w r. 1884, na stanowisku dyrektora i kapłana Klasztoru SS. Felicjanek doczekał się zrealizowania swych marzeń.

Umarł na posterunku w r. 1903. Przy zakładaniu fundamentów pod budowę Wychodźstwa mąż najbardziej zasłużony — w całej pełni zasługujący na to, aby któryś z jego wychowanków podjął się opisu jego żywota dla przykładu pokoleniom następnym.

Antoni A. Paryski, wydawca “Ameryki-Echa”, największego i najlepiej uposażonego tygodnika i dziennika tej samej nazwy, w Toledo, O. Karjerę swoją rozpoczął jako redaktor założonej przez Kruszkę “Krytyki” w roku 1886. Poglądy jego na życie, zarówno jak na sprawy nasze społeczne i narodowe, były mocno zbliżone do tych, jakie wyznawał Kruszką. Jest jednak większym jeszcze niż on, indywidualistą i dlatego nigdy nie stanął do żadnej wspólnej roboty w jakiejkolwiek z naszych organizacji. Jego “Ameryka-Echo” nawet w czasie wojny światowej nie popierała żadnego zbiorowego wysiłku naszego Wychodźstwa. Paryski szedł zawsze sam, i dobierał sobie do swoich pism takich współpracowników, jakich mu w danym czasie było potrzeba i w ten sposób, także przez redakcję jego pism, przesunął się bardzo spory zastęp

naszych ludzi piszących. Jest drugim po J. J. Chrzanowskim z dotychczas wymienionych który żyje i w dalszym ciągu pracuje.

Stanisław Ślisz. Następcą Paryskiego na krześle redaktora Kruszkowej "Krytyki" w Milwaukee, był w roku 1887 Stanisław Ślisz, późniejszy redaktor wojowniczego "Kropidła" w Chicago, długoletni filar obozu katolickiego, na stanowisku wydawanego przez ks. Pitassa w Buffalo "Polaka w Ameryce", na łamach którego stale walczył ze Związkiem Narodowym i wszystkimi "narodowcami". Pod koniec swojego życia, poróżniwszy się z wydawcą "Polaka w Ameryce", założył nowy dziennik, pod nazwą "Polaka Amerykańskiego", gdzie drukował bardzo interesujące wspomnienia z lat dawnych. — Szkoda, że nie wydrukowano ich w książce osobnej. Niema także osobnych odbitek jego powieści "Z miłości", "Obcy w rodzinnym kraju", "Emigrant". "Pod pokładem" i innych mniejszych nowelek, które drukowane swego czasu w "Ojczyźnie" w Buffalo, rozwiały się w pył z rocznikami owej gazety.

N. K. Złotnicki, spółnik Nagla, z "Kurjera Nowojorskiego" i jedyny w naszych stosunkach długoletni dziennikarz Polak Mojrzeszowego wyznania, żyje dotychczas, ale pisze już coraz mniej. Złotnicki przez cały szereg lat był redaktorem pod rozmaitymi nazwami ukazujących się pism humorystycznych, których też po największej części był także wydawcą i które zazwyczaj ukazywały się w bardzo nieregularnych perjodach, stosownie do zasobów, a względnie tak długo, jak starczyła subwencja zdobyta w czasie kampanji wyborczej za poparcie pewnej liczby kandydatów, na polityczne posady. N. K. Złotnicki był pozatem przez cały szereg lat dyrektorem Związku Narodowego Polskiego.

Zygmunt Ślupski założył w roku 1890 w Filadelfji "Patrję" którego pierwsze numery wywarły ogólne zainteresowanie także w Polsce. Pisywał jeszcze później do różnych pism, ale nie mogąc znaleźć odpowiedniego gruntu, wrócił do Ojczyzny, gdzie w Poznańskim rozwinął czynną akcję publicystyczną i był autorem wielu cennych dzieł historycznych, statystycznych i innych.

Alfons Chrostowski, wypłynął na widownię z innymi przy "Ognisku" w Nowym Yorku, a następnie jako redaktor "Jutrzenki" w Cleveland, propagując ruch t. zw. niezależny. Jest autorem paru dramatów.

Kazimierz Neuman pracę dziennikarską rozpoczął w roku 1890 przy "Orle Białym" w Milwaukee i wytrwał przy niej do końca życia, którego dokonał na stanowisku współredaktora "Dziennika Chicagoskiego". Napisał pozatem kilka nowelek jak: "Mój spadek w Ameryce", "Moi trzej przyjaciele", "Cerkiew w Rypinie" i inne, które podpisywał pseudonimem "Janusz" albo "Dada".

Edward L. Kołakowski. W roku ubiegłym święcił czterdziestolecie pracy dziennikarskiej i jest czwartym z wymienionych pozostających obecnie przy życiu. Już w roku 1889 był redaktorem "Gwiazdy Detroickiej", a później wydawcą i redaktorem całego szeregu pism w wielu miastach. Obecnie, od lat dziesięciu, wydaje i redaguje tygodnik "Telegraf" w Chicago.

* * *

Pozatem w dziesięcioleciu od 1891 do 1900 widzimy jeszcze na łamach pism, jako redaktorów, albo współpracowników nazwiska następujące:

Odrowąż, redaktor "Zgody"; S. Artwinski, jego pomocnik; K. Olszewski, redaktor "Pielgrzyma"; Antoni Małek, redaktor "Ziarna" i kompozytor rozmaitych utworów muzycznych; dr. M. Kossakowski, redaktor "Lekarza Domowego"; L. Heilpern, żyd, współpracownik "Wiarusa" i innych gazet; ks. Dominik Domagalski, cięty polemista; ks. Król, autor sławnych "Marcepanów" w "Wiarusie"; ks. Łuczycki, wydawca i redaktor paru gazetek; ks. A. Klawiter, wydawca "Dzwonka" w Buffalo; oraz R. Dobrzelewski, redaktor tego pisma; Jan Zychliński, K. Sieciński, Suschmidt, W. Fischler, redagował kilka tygodników, J. Rybakowski, i W. Ziemiński, w Nowym Yorku, a potem w Chicago; Łucjan Dewoyno, najpierw w Buffalo, a potem w Cleveland, przy "Polonji w Ameryce"; M. J. Szameit, w roku 1890 przy "Głosie Wolnym" w Chicago, a potem przy całym szeregu pism; Z. Twardowski, w Pennsylvanii; Romanowski, przy "Patrijocie" w Philadelphii; wreszcie Franciszek Szczerbowski, w roku 1890 w "Nowem Życiu" w Chicago, później przy "Kurjerze Polskim" w Milwaukee.

Z wymienionych w tym spisie oprócz czterech wymienionych poprzednio przy życiu pozostają jeszcze: Łucjan Dewoyno, który już dawno złamał pióro, i prowadzi kilka aptek, w Cleve-

land, O., i M. J. Szameit w Chicago, który udziałem w "polityce" zdobył sobie przed kilkunastu laty jakąś "polityczną posadę".

1891—1900.

Szczęśny Zahajkiewicz. — W roku 1891 pojawiły się na łamach naszych gazet pierwsze wierszyki Szczęsnego Zahajkiewicza, i od razu zdobyły mu serce Polonji, która jednak nigdy talentu jego należycie nie oceniła, ani nie wsparła jak należało. Zahajkiewicz na niwie literackiej i pedagogicznej pracował od wczesnej młodości. Mieszkając w Stanisławowie i Lwowie, współpracował w "Szkole", organie pedagogicznym, pisywał wierszyki humorystyczne do "Szczutka" i "Śmigusa", a przybywszy do Ameryki, przywiózł ze sobą spory tomik swoich "Rymów", a ponadto kilkanaście tomików utworów powieściowych i innych, głównie dla młodzieży przeznaczonych, jak "Dwie Baśnie", "Pamiętnik mądrej muchy", "Wśród Indian", "O Janie Karolu Chodkiewiczu" itp. Oprócz tego wydrukował kilka swoich prac w języku ruskim, były to bowiem czasy, w których Polacy z całego serca pomagali Rusinom w dźwiganiu oświaty ich ludu i nikt nie przypuszczał, jak się za to Ukraina Polsce odwdzięczy.

Na gruncie amerykańskim, jako nauczyciel w szkole parafjalnej św. Stanisława Kostki w Chicago, w dalszym ciągu pisał powszechnie lubiane i deklamowane wierszyki, których zbiorów wydał w roku 1894 i zaczął pisać dla polskiej sceny amatorskiej w Ameryce. Na tem polu okazał się nadzwyczaj płodnym, a w spuściźnie po nim pozostało przeszło 20 utworów, stale po dziś dzień po salach parafjalnych z powodzeniem grywanych. Są pomiędzy tymi utworami bardzo udatne, jak "Jasna Góra", — "Perła Cylejska", "Powrót Taty" i wiele innych. Był też utalentowanym artystą dramatycznym i znakomitym reżyserem i duże położył zasługi w rozwoju i podtrzymaniu amatorskiej sceny polskiej w Chicago.

W roku 1897 wydał "Złotą Księgę", ilustrowany opis parafji i księży polskich w Chicago i okolicy. Planował ujęcie w tej formie opisów wszystkich parafji w Ameryce, ale dla braku poparcia, skończyło się na "Tomie Pierwszym". Umarł w roku 1917, prawie w nędzy, z goryczą w sercu do rodaków, którzy nie otarli go wesprzeć w jego walkach z przeciwnościami.

Ks. M. Barabasz. — W roku 1891, będąc podówczas profesorem w Seminarjum w Detroit, ogłosił drukiem swój dramat "Ojcie Nasz". Po objęciu następnie parafji w Baltimore zabierał głos w prasie bardzo często. W roku 1902, wydrukował drugi dramat, "Łupieżcy" a w roku 1911, zbiór poezji.

Stanisław Osada. — Jego pierwsze artykuły pojawiły się na łamach "Zgody" w roku 1893. Równocześnie swoje przygody i pierwsze amerykańskie wrażenia opisywał w paryskim "Wolnem Słowie", pod redakcją Zygmunta Miłkowskiego, z Genewy. W szeregu lat był redaktorem i współpracownikiem wielu pism, niezagrzewając nigdzie zbyt długo miejsca, albowiem trudno mu się było nałamać do wymagań polsko-amerykańskich wydawców. Był też współpracownikiem i korespondentem "Przeglądu Wszechpolskiego", "Gazety Warszawskiej", "Słowa Polskiego" we Lwowie i innych. Obecnie jest redaktorem "Sokoła".

W roku 1900 wyszła w osobnej odbitce pierwsza większa jego praca, odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie Wydziału Oświaty Z. N. P., p. t. "Liberum Veto, jako nasza wada narodowa", dając początek całemu szeregowi prac poważniejszych, jak "Historja Związku N. P. i rozwój ruchu narodowego polskiego w Ameryce", "Sześć odczytów o Stronnictwie Narodowo-demokratycznym", "Sokolstwo Polskie", oraz powieściowych na tle życia tutejszego osnutych, jak "W Dniach Nędzy i Zbrodni", i innych. Ostatnia jego praca nosi tytuł "Jak się kształtowała polska dusza Wychodźstwa w Ameryce."

Ks. Wacław Kruszką, autor trzynastotomowej "Historji Polskiej w Ameryce", wszedł na arenę dziennikarską zaraz po wylądowaniu w Ameryce, w roku 1893, zawsze biorąc żywy udział naszym życiu społecznem i narodowem. Pierwszą jego większą pracą był "Rzym". Potem szły: "Neapol i Wezuwjusz", "Hymny Wielkopostne", "O Piękności", "Anarchizm i jego stosunek do Socjalizmu" i inne, oraz po angielsku "The Unbeliver before the Tribunal of Reason". Jego "Historja Polska w Ameryce", pisana i wydana w latach 1901-1905, narobiła dużo wrzawy, z powodu opublikowania w niej całego szeregu listów z archiwów rzymskiego Domu Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, odkrywających zakulisowe rozmaite sprawy OO. tego Zgromadzenia. Pozatem "Historja" ks. Kruszki pozostanie na zawsze

cennym zbiorem dokumentów i materiałów historycznych, odnoszących się do najdawniejszych lat życia naszego wychodźstwa. Czerpać z nich będą i muszą wszyscy, którym po ks. Kruszcze pisać przyjdzie cokolwiek na temat dziejów amerykańskiej Polonji. Ks. Kruszką ma pozatem wielkie zasługi w staraniach o równouprawnienie kleru polskiego w hierarchji kościelnej tu-tejszej, o polskich biskupów. Przez długi czas pióro jego nieczynne było na skutek zakazu jego władzy kościelnej, ale w ostatnich latach odzywa się znowu. W roku 1918 wyszła w osobnej odbitce większa jego praca, p. t. "Dar rządzenia ludźmi", oraz bardzo interesujące pamiętniki z całego życia, p. t. "Siedem Siedmioleci".

Stanisław Orpiszewski. W roku 1893 przybył do Ameryki także późniejszy długoletni redaktor "Dziennika Związkowego" i "Zgody", Stanisław Orpiszewski. W pierwszych latach pobytu na gruncie tutejszym ciężko fizyczną pracą zarabiał na kawałek chleba, ale równocześnie pilnie się kształcąc, pisał bardzo udanie wiersze i korespondencje, które ochotnie pomieszczało i przedrukowywało wiele pism. Ma on duże zasługi w pracy nad rozwojem i potęgą Związku Narodowego Polskiego. Zmarł na posterunku w roku 1920.

Stefan Barszczewski, autor krótkiej monografji Związku Narodowego Polskiego, napisanej na wystawę Kościuszkowską w roku 1894, był następnie przez niejaki czas redaktorem "Sokoła", a także "Zgody". W czasie wojny o wolność Kuiby, napisał dramat pt. "Cuba Libre", w którym do walki o tę wolność wprowadza amerykańsko-polskich Sokołów. Dramat ten do dziś się utrzymuje na naszej scenie amatorskiej, po gniazdach sokolich. Po kilkunastu latach zmagania się z przeciwnościami, powrócił Barszczewski do swojej rodzinnej Warszawy, gdzie pracując w dalszym ciągu na niwie dziennikarsko-literackiej, w całym szeregu obrazków i nowelek, niestety na gruncie tutejszym mało znanych, malował nasze stosunki.

Profesor Tomasz Siemiradzki. Sprowadzono go w roku 1895 przez Wydział Oświaty Z. N. P., dla wykładów w wędrownym "Uniwersytecie Ludowym", który niestety, nie utrzymał się długo. Jako współpracownik "Ameryki-Echa" i innych pism, a następnie długoletni redaktor "Zgody", pozostawił trwałą ślad

swej bujnej indywidualności w naszej prasie i publicystyce, biorąc poza to żywy udział w naszym życiu społecznym i narodowym. W chwili wybuchu wojny światowej, stał się jednym z filarów Komitetu Obrony Narodowej, a obecnie jest uznanym wodzem obozu Piłsudczyków.

Prof. Siemiradzki był profesorem historii i jest historykiem z zawodu. Jako taki, ma za sobą całą masę popularnych odczytów i wykładów, oraz dwie duże prace historyczne: — „Dzieje Porozbiorowe Polski” i „Dzieje Polityczne Polski w zarysie.” Obecnie jest naczelnym redaktorem „Wiadomości Codziennych” a równocześnie artykuły jego pióra pomieszczone są codziennie w „Dzienniku Związkowy” i „Dzienniku Polskim” w Detroit, a czasem także w „Dzienniku dla Wszystkich” w Buffalo.

Stanisław Dangel. Drugim silnym filarem obozu Komitetu Obrony Narodowej w czasie wojny światowej, był Stanisław Dangel, wydawca „Wiadomości Codzien.” i „Narodowca” w Cleveland, który do Ameryki przybył w tym samym mniej więcej czasie, co Siemiradzki, a debiut dziennikarski odbywał w „Straży”, broniąc w niej ruchu t. zw. „niezależnego” i współpracując z Hodurem, późniejszym biskupem Narodowego Kościoła. W późniejszych latach pracował Dangel także przez pewien czas w pismach Związku Narodowego Polskiego, ale że z natury porywczy i nigdy z niczego niezadowolony indywidualista, więc wnet stanął na stopie wojennej z wszystkimi i przeniósł się do Cleveland, gdzie przyjął przez siebie „Narodowcu”, a później także „Wiadomości Codziennych”, przetrwał razem z Siemiradzkim przez całą wojnę, trzymając się orjentacji „centralnej”. Obecnie jest w Polsce bogatym ziemianinem.

Ks. Franciszek Hodur, w prasie odezwał się po raz pierwszy na łamach przez siebie razem z Danglem założonej „Straży”, w roku 1895, — i odtąd stale piórem i słowem walczył tak z hierarchją Kościoła Rzymsko-Katolickiego, jak i z polskim rzymsko-katolickim duchowieństwem w tym kraju. Napisał powieść p. t. „Faryzeusze i Saduceusze” i dramat p. t. „Zbrodniarze”. W broszurce „Nowe Drogi”, podał on historję i charakterystykę stworzonego przez siebie „Kościoła Narodowego”, którego jest także biskupem. W czasie wojny światowej, biskup Hodur, wraz ze swoimi zwolennikami, poddał się pod dyktando Wydziału Na-

rodowego i wszystkie ofiary na Polskę, przesyłał za pośrednictwem Wydziału.

Prof. Ignacy Machnikowski, który wypłynął w roku 1895 jako redaktor "Dziennika Polskiego" w Chicago, a następnie jako redaktor i współpracownik pism rozmaitych, jest autorem kilku powieści i kilku prac naukowych, bardzo poważnych. Dla niektórych z nich dotychczas nie udało mu się znaleźć nakładcy, w czym niema nic dziwnego, bo na prace naukowe w języku polskim w Ameryce, niema wcale popytu. Pierwszą większą jego pracą była powieść "Szkaplerz Matki", drukowana w Chicago. Potem szły "Dzieje porozbiorowe", w trzech tomach, i cały szereg podręczników i książek szkolnych. — W ostatnich latach jest profesorem Seminarjum w Orchard Lake, Mich.

Dr. Franciszek E. Fronczak. W roku 1897, za rozprawę pt. "Plica Polonica" (kołtun), otrzymał pierwszą nagrodę Wszechnicy Buffaloskiej i odtąd nie popuścił już pióra, pisząc dużo po angielsku i po polsku, nie tylko o medycynie. W roku 1900 "Przegląd Lekarski" w Krakowie drukował jego "Stosunki Lekarskie w Stanach Zjednoczonych", później wyszły "Lands across the Seas", czyli wrażenia lekarskie z podróży po Europie, "Alcoholism" i wiele innych, zaś jego sprawozdania, raporty i wspomnienia z działalności z Armją Polską we Francji i akcji ratunkowej w Polsce, pozostaną na zawsze dokumentami wielkiej wartości. Dr. Franciszek Fronczak, urodził się w Buffalo, w roku 1874.

Dr. Józef Howiecki. W roku 1897 był redaktorem "Swobody" w Detroit. Dr. Józef Howiecki, wyborny tłumacz, Giaura" Byrona, i utalentowany poeta, którego jednak większość prac pozostała w rękopisach i zaginęła niestety. Między innemi uzupełnił on niedokończony 5-aktowy dramat Słowackiego pt. — "Horsztyński", o której to pracy wielki znawca literatury St. Tarnowski wyraża się, że jest najlepszą ze wszystkich. Jego kroniki w detroitkiej "Swobodzie" w duchu satyrycznym i pełne zdrowego humoru, cieszyły się powodzeniem ogromnem.

Dr. Anna Krygier, przybyła do Ameryki w roku 1893, jako jedna z pierwszych polskich lekarek, z dyplomem uzyskanym na wszechnicy genewskiej, w Szwajcarji. Brała żywy udział w życiu społecznem i narodowem, pracując, pomimo słabego zdrowia,

z wielką gorliwością nad rozbudzeniem polskiej kobiety i zachęceniem jej do udziału w życiu obywatelskim. Kilka jej odczytów ukazało się w osobnych oddbitkach.

Jerzy W. J. Kalczyński. — W roku 1896 założył Gońca Polskiego w South Bend, Ind. i od tego czasu jest jego wydawcą i redaktorem. Swego czasu był prezesem Związku Sokołów Polskich.

Ks. dr. Tomasz Misicki, autor wielu prac z dziedziny teologii i filozofji. Obecnie stały współpracownik Dziennika Zjednoczenia

Stanisław S. Popiel. — Pracę dziennikarską w Ameryce zapoczątkował w roku 1906, przy "Górniku" w Wilkes Barre, Pa., gdzie też obecnie, po długiej wędrowce po wielu redakcjach i profesurze najpierw w kol. św. Jana w Filadelfji a potem w kolegjum Z. N. P. w Cambridge Springs "wylądował" ponownie. Po za pracą w redakcji czy na katedrze profesorskiej zawsze wiele czasu poświęcił sprawom społecznym i zwłaszcza Sokolstwo Polskie wiele mu zawdzięcza.

Marja Mańkowska. W roku 1898 gazety angielskie rozpisywały się bardzo pochlebnie o pracach pani Mańkowskiej, która dokonała kilku bardzo pięknych przekładów z języka polskiego na angielski. Z ważniejszych wymienić wypada "Dziesięć lat niewoli u kozaków" (Ten years in Cossack Slavery), "Czarna Rosja" (Black Russia), Juljana Jasieńczyka, oraz "Faraona" Bolesława Prusa.

A. Zdziebłowski, stolarz z zawodu, jest autorem kilku utworów dramatycznych, stale i do dzisiejszego dnia grywanych na naszych scenach amatorskich. Jeden z nich, "Bohaterka z Powstania", grywany jest każdego roku w różnych miejscowościach, z wielkiem zawsze powodzeniem.

Zdziebłowski, nie posiadający żadnego szkolnego wykształcenia, do tego stopnia, że z jego utworów trzeba było usuwać przed ich drukowaniem dużo gramatycznych i ortograficznych błędów, miał jednak niewątpliwy talent i był urodzonym artystą.

A. Jax jest pisarzem dramatycznym tego samego pokroju, ale o wiele płodniejszym, bo wydrukował tych swoich "sztuk" przeszło 50. Wszystkie te jego sztuki są gęsto przeplatane śpiewami i przyśpiewkami, do których równocześnie komponował

melodje i pisywał nuty, dające mu w rezultacie ładny dochód, bo sztuki Jaxa, jakie jak "Polski Uncle Sam", "Legjonista na Polu Chwały" i "Narzeczona Śmierci", i wiele innych, grywane są do dziś na wszystkich naszych scenach amatorskich.

Ks. K. Smogór. — W szeregu księży zabierających głos w sprawach publicznych na łamach prasy niepoślednie miejsce zajmował dawniej także ks. K. Smogór ze Steubenville, O. On też zdaje się pierwszy z szeregu księży zaczął wydawać miesięcznik parafjalny, p. t. "Kronika", jeszcze w roku 1905, (wychodzi regularnie do dziś) który to typ publikacji w ostatniem zwłaszcza dziesięcioleciu coraz więcej się rozpowszechnia i o ile zdołałem stwierdzić, mamy obecnie tego rodzaju miesięczników parafjalnych z górą 40.

Należy jednak podkreślić, że "Kronika" Ks. Smogóra drukowana jest wyłącznie w języku polskim.

....

W dziesięcioleciu od 1891 do 1900, spotykamy ponadto w rocznikach pism jeszcze następujące nazwiska: Tadeusz Wild, przez czas dłuższy redaktor "Kurjera Polskiego" w Milwaukee, (w roku 1919 redagował "Free Poland"), — pisywał także dużo gazet angielskich; — Józef Kruszką, długoletni współpracownik "Kurjera Polskiego"; Jan Kuk, w "Kurjerze Polskim" i "Katoliku" w Milwaukee; — W. Halicki, najpierw w "Kurjerze Polskim", a potem w "Dzienniku Polskim" w Detroit; — Stefan Rachocki w "Kurjerze Polskim", — Jan Wedda, najpierw w "Kurjerze Polskim", potem w "Dzienniku Narodowym i Związkowym, w Chicago, — Wincenty Sławski, w "Kurjerze Polskim", — Ignacy Przybyła w "Dzienniku Milwaukeeckim", — Jan Rapała, w "Dzienniku Milwaukeeckim", a obecnie w "Nowinach Polskich, — G. W. J. Kalczyński w "Gońcu Polskim", — ks. Cwiakala, red. "Niedzieli" w Detroit, — B. Dalkowski w Toledo, — Jentys i Bombiński w socjalistycznym "Świetle", — Łopatynier w "Głosie Polskim" w Filadelfji, — Franciszek Danisch w "Sztandarze" w Chicago, — J. I. Migdalski w tymże "Sztandarze", — A. Wielowiejski, długoletni redaktor i wydawca "Jutrzenki" w Cleveland. Jerzy Mirski, redaktor "Słońca" w Buffalo, "Dziennika Milwaukeeckiego", a do niedawna "Nowej Anglii" w Chicopee, — S. L. Kajcia, redaktor "Polonii" w Detroit, — Momidłowski i J.

L. Struś, redaktorzy "Kurjera Nowoyorskiego", — Leon Machnikowski, redaktor "Wielkopolanina" w Pittsburghu, — ks. A. Marcinkiewicz, autor rozmaitych udatnych obrazków i nowelek, — Szymon Modrzejewski, poeta-stolarz, — ks. St. Siatka, redaktor "Sierotki" w Chicago, — Antoni Kątski, na łamach "Ameryki", — K. Kijański, w "Górniku", — Jan Kozakiewicz, wieloletni redaktor "Robotnika", — F. A. Olszanowski, najpierw w "Gazecie Buffaloskiej", a następnie, aż do śmierci, w "Dzienniku dla Wszystkich", — Józef Sawicki, autor bardzo poczytnych "Przeglądów Politycznych" w "Ameryce-Echu", — i Leon Szopiński, w "Gazecie Katolickiej", a następnie w "Dzienniku Związkowym."

1900—1910.

Ks. Dr. Bernard Marja Skulik. W roku 1901 wydawać zaczął w La Salle, Ill., gazetę tygodniową "Promień", autor "Sznapsa", "Stolicy Mądrości", "Teologii Pastoralnej", "Lutra i Djabła", "Kielni Masońskiej", itd., itd., "Prac" tego rodzaju wydał on w ciągu całego szeregu lat, kilkadziesiąt i to nie tylko w polskim, ale także w językach, niemieckim, słowackim, włoskim, łacińskim i angielskim. W roku 1920 wydawał i redagował miesięcznik "Prawdę", w którym drukował w dalszym ciągu rękody swojego pióra. "Prawda" upadła w roku 1923 i od tego czasu ks. Skulik nie daje znaku życia.

Ludwik Haduch, późniejszy redaktor "Sokoła", "Wielkopolanina" i wielu innych pism, rozpoczął zawód dziennikarski w roku 1901, przy "Kurjerze Ohioskim" w Toledo. Umarł na posterunku w roku 1922.

Ks. B. E. Góral. W tym samym roku 1901, pojawiły się na łamach naszych pism pierwsze korespondencje i artykuły ks. B. E. Górala, długoletniego profesora literatury i historii polskiej w Seminarjum djecezjalnem w San Francis, Wis., późniejszego redaktora i wydawcy "Orędownika Językowego". Pismo to redagowane z zamiłowaniem i umiejętnie, podtrzymywał ks. Góral z prawdziwem poświęceniem przez kilka lat, ale że nigdy się nie opłacało i ciągle trzeba było dokładać, wkońcu zwinąć je musiał. W roku 1906 stanął na czele spółki wydającej codzienne "Nowiny Polskie" w Milwaukee i przez szereg lat stale pismo to swoimi pracami zasilął. Zamilkł kilka lat temu.

Ks. J. Domasewicz. Jest płodnym autorem prac religijnych w Ameryce drukował "Z Kolebki Chrześcijaństwa", "Żywoty nieznanymi świętych", "Niezwyczajne skarby", "Rzymscy Papierze", a w Polsce, "Bóg prawdziwy", "Kobieta Matka", "Świat i człowiek" i wiele innych.

Karol Wachtel. Karjerę dziennikarską i publicystyczną zapoczątkował na krześle redaktora "Promienia" w La Salle, Ill., sprowadzony w tym celu przez ks. Skulika z Polski. Następnie był redaktorem "Narodu Polskiego" i współredaktorem "Dziennika Chicagoskiego", a po śmierci Stanisława Szwajkarta, był tego pisma redaktorem naczelnym, aż do wyjazdu do Polski. Po powrocie był redaktorem "Kurjera Narodowego do roku 1929. Obdarowany talentem poetyckim, jest autorem wielu utworów, wydanych w kilku zbiorach, które z bardzo przychylną oceną spotkały się w miarodajnych kołach krytyków w Polsce a u nas krzepią ducha często deklamowane na wielu obchodach narodowych pamiątek po całej Ameryce. Powodzeniem znacznem cieszą się zwłaszcza jego ostatnie "Pieśni Orężne", malujące z wielką siłą i wdziękiem napięcie uczuć patriotycznych, spieszących pod narodowe znaki i na pole chwały, polskich wychodźców. Jest dalej autorem "Dziejów Zjednoczenia Polskiego Rz. Kat." i paru utworów dramatycznych. Poza tem z zamiłowaniem prawdziwie poświęcał się zawsze scenie naszego amatorskiego teatru. Jak stwierdzą ci, co dobrze znają naszą scenę w Warszawie, Lwowie, Krakowie, to nawet zawodowi artyści teatrów w tych polskich stolicach, nie potrafią lepiej oddać takich ról, jak na przykład Szajloka w "Kupcu Weneckim", albo tytułowej roli w "Judaszu".

Należy jeszcze dodać, że K. W. był jednym z inicjatorów i przez dłuższy czas kierownikiem pisma angielskiego "Free Poland" wydawanego przez Radę Narodową, które w czasie wojny polbrzymie oddało sprawie polskiej usługi. Wykładał też przez szereg lat polonistykę w średnich szkołach polskich a także w uniwersytecie North-Western i De Paul w Chicago.

Stanisław Lempicki. Drugim utalentowanym poetą, którego wiersz ma równie poprawną i wytworną formę, jest Stanisław Lempicki, b. redaktor "Kurjera Polskiego" w Milwaukee. Uwagę powszechną zwrócił na siebie "Sonatą Duchów" drukowaną w roku 1902. Później nastąpiły "Surmy Bojowe", i szereg innych,

ale z biegiem lat, milkł jakoś, widać proza życia łamała go, i aczkolwiek wytrwale i z poświęceniem, ale już bez dawnych górnych porywów, ciągnął jeszcze taczkę dziennikarskiego żywota, zaś gdy siły zupełnie się wyczerpały, kończy gdzieś żywot w nędzy i zapomnieniu.

Helena Sawicka-Piotrowska. W tym samym mniej więcej czasie pojawiły się na łamach prasy, najpierw w "Ameryce-Echu" w Toledo, korespondencje, artykuły, oraz obrazki i nowelki Heleny Piotrowskiej, która odtąd stale już nie tylko na łamach naszej prasy, ale także w pismach angielskich, w obronie sprawy polskiej, głos zabierała i ma na tem polu wielkie zasługi. W czasie wojny, była asystentką Heleny Paderewskiej w sprawach Białego Krzyża. Umarła w zapomnieniu kilka lat temu.

Wacław Perkowski. Większe jeszcze na polu dziennikarstwa amerykańskiego zasługi położył weteran w dziennikarstwie amerykańskim, Wacław Perkowski z Nowego Yorku. Jego artykuły o Polsce, w formie przeglądów prasy naszej warszawskiej i publicystyki polskiej, ukazywały się stale na łamach takich pism, jak "Review of Reviews" i "Literary Digest", przez całe szeregi lat. W muzeum Związku Narodowego przechowują się wycinki artykułów o Polsce z prasy angielskiej, pracowicie przez niego gromadzone, z lat kilkunastu. Umarł na posterunku w roku 1918.

Ks. F. Gordon C. R. zarządca "Dziennika Chicagoskiego", jest autorem całego szeregu kazań, które wyszły w osobnych odbitkach i opisu podróży do Ziemi Świętej, którą odbył na koszt Hearsta, wydawcy dziennika "Chicago American", jako pierwszy zwycięzca w "konteście" współzawodników w zdobyciu największej liczby czytelników dla tego pisma.

Kazimierz Obecny. Zdaje się że pierwsze jego wierszyki ukazywały się na łamach "Emigranta" w Nowym Yorku, którego był redaktorem w roku 1905. Kilka lat później wyszedł z druku dłuższy jego poemat "Mamidła" i nakładem "Sokoła" zbiorek p. t. "Sokolstwo w Poezji" z przewagą jego wierszy, do dziś w wielu gniazdach deklamowanych. Współpracował w wielu pismach, a obecnie wydaje i redaguje Nowiny Wheelingskie.

Dr. Adam Sz wajkart. Od roku 1904 poczynszy, stale na łamach "Dziennika Chicagoskiego", (w 1919 przeniesione do "Na-

rodowego”), pojawiały się bardzo popularne, przystępnie i zajmująco kreślony “Dział Zdrowia”. Dr. Sz wajkart na widownię naszego życia wypłynął właściwie jeszcze w roku 1894 ,jako gospodarz pawilonu polsko-amerykańskiego na Wystawie Kościusz kowskiej we Lwowie. W ostatnich latach był sekretarzem Wydziału Narodowego i kierownikiem biur tego Wydziału. Umarł w roku 1919.

Franciszek Barć wypłynął na widownię jako dziennikarz w Buffalo i pracował kolejno przy rozmaitych pismach, tak w tem nieście, jak następnie w Cleveland, Chicago i Detroit. Cięty polemista, kreśli też niekiedy dowcipne nowelki i obrazki z życia naszego ludu. Obecnie jest redaktorem “Tygodnika Obywatelskiego” w Hamtramck, Mich.

Dr. Anna Wyczółkowska, żywiąc się z lekcji muzyki, potrafiła ta wybitna uczona przeżyć pomiędzy nami więcej niż 20 lat, poświęcając resztę wolnego czasu ulubionym studjom filozoficznym. Niektóre z jej prac, jak “Szkice Psychologiczne”, były drukowane jeszcze w Polsce, inne, jak “Dualizm organiczny”, drukowano już tutaj, oczywiście nakładem autorki... Ale ogromna większość jej prac dotychczas pozostaje w rękopisach i zapewne dopiero w Polsce ukaże się w druku w latach późniejszych. Dr. Wyczółkowska była też jednym z najwytrwalszych naszych prelegentów, dając po kilkanaście odczytów popularnych z dziedziny literatury i filozofji, każdego roku. Niektóre z nich, jak np. “Stanisław Wyspiański na tle Młodej Polski”, ukazały się w osobnych odbitkach. Umarła w roku 1929.

Antoni Czarnecki. Od całego szeregu lat najpierw reporter, później współpracownik i współredaktor wielkiego dziennika chicagoskiego “Daily News”. W czasie wojny wstąpił się jako korespondent wojenny tego pisma, na froncie polskim. Po powrocie, nie tylko piórem, ale i żywym słowem na licznych zebraniach amerykańskich wyjaśniał i skutecznie bronił spraw młodej polskiej Rzeczypospolitej.

Max Drzymała, tłumacz niektórych dzieł Sienkiewicza i innych autorów polskich, jako praktykujący adwokat, jedynie z poczucia obywatelskiego obowiązku, zabiera w prasie amerykańskiej głos, w obronie narodu polskiego.

N. L. Piotrowski, również adwokat, zabiera od całego szeregu lat głos na łamach pism amerykańskich i polskich. Pod koniec wojny wysłany przez dziennik "Herald" z Chicago do Polski, przysyłał tu bardzo interesujące korespondencje, równocześnie pomieszczane przez kilkanaście większych dzienników w całym kraju.

Prof. Wojciech Morawski. W zawodzie dziennikarskim spotykamy go po raz pierwszy na krześle redaktora "Dziennika Narodowego" w Chicago, w roku 1903. Jest autorem całego szeregu szkiców i obrazków wydanych pod zbiorowym tytułem "Na dwóch półkulach". Był też redaktorem codziennego "Kurjera Narodowego" w Nowym Yorku, a od całego szeregu lat wykłada literaturę i język polski w uniwersytecie kolumbijskim w Nowym Yorku.

Dr. I. K. Orłowski. Pojawił się na gruncie amerykańskim w roku 1907. W Polsce drukowano już przedtem kilka książek jego pióra, jak "Nasi przemysłowcy i ich protektorzy", "Podpory Samorządu" i inne. W Ameryce stale pracuje w zawodzie dziennikarskim, pisał odezwy i artykuły dla Wydziału Narodowego, oraz okolicznościowe wierszyki. Jemu też polecił Wydział Narodowy dostarczenie materiałów historycznych o amerykańskiej Polonji do wielkiej encyklopedji polskiej, drukowanej w Szwajcarji. W roku 1929 wydał cenną monografię Heleny Paderewskiej, a obecnie kończy pracę nad monografią Paderewskiego.

Wiktor L. Alski. Pomimo stosunkowo młodego wieku, ma już za sobą 30 lat dziennikarskiej orki, gdyż już jako 18-letni młodzieniec zaczął praktykę dziennikarską, jako korespondent zagraniczny Kurjera Lwowskiego pod Wyslouchem. W Ameryce znalazł się w roku 1907, pracując najpierw (pół roku) w Staatszeitung w Nowym Yorku, później w "Dzienniku Związkowym" w Chicago, wreszcie w "Narodowcu" i "Haśle", a od roku 1920 wydaje i redaguje "Pittsburczanina". Pióro cięte, horyzont szeroki. Jest pozatem społecznikiem z instynktu i wierzy, że dziennikarz nie tylko ma pisać i rozumować, ale także zakasawszy rękawy służyć innym w robocie przykładem.

Jan J. Kowalczyk. Późniejszy na gruncie amerykańskim wielki apostoł sprawy Górnego Śląska, po raz pierwszy pojawił się w Ameryce w roku 1908 i zaczął pracować jako redaktor

"Dziennika Polskiego" w Detroit. Zmieniając często warsztat pracy i pracując kolejno przy kilku dziennikach, stale i wytrwale zdolnym swym piórem starał się pogłębić uczucie patriotyczne ludu naszego i przyzwyczajać go do spełniania obowiązków obywatelskich. Powróciwszy w czasie wojny do Europy, napisał tam parę rzeczy o Polsce, po angielsku i wydał broszurę pod tyt. "Pategia", w której rzucił śmiały projekt, w jaki sposób należałoby zorganizować pomoc ekonomiczną dla Polski, na gruncie amerykańskim. Kiedy jednak Górny Śląsk został zagrożony, Kowalczyk jako wierny syn tej ziemi, pośpieszył na zagrożoną placówkę, a następnie przysłany przez główny komitet na agitację do Ameryki, nie miał już ani czasu, ani sposobności wprowadzenia w czyn wielkich planów z "Pategji". Obecnie jest senatorem Rzeczypospolitej i w dalszym ciągu zasila nasze pisma korespondencjami z Polski.

Dr. W. Koniuszewski, pracował piórem na wychodźstwie od roku 1908, jako redaktor i współpracownik pism zawsze lewicowych, a w ostatnich latach wyłącznie socjalistycznych i należy w tym obozie do najzdolniejszych.

Henryk Lokański, autor "Albumu Pamiątkowego" z Buffalo i "Historji Wojny Światowej". Był swego czasu redaktorem "Sokoła", a obecnie od szeregu lat współredaktorem "Dziennika Związkowego" w Chicago.

Paweł Klimowicz, dawniej cięty polemista i długoletni redaktor "Rolnika" i "Gwiazdy Polarnej", zaliczany do najzdolniejszych pracowników pióra.

Bronisław Wrotnowski. Po powrocie z Polski jest naczelnym redaktorem "Jaskółki" poważnego miesięcznika popularno - naukowego i powieściowego. Pracę dziennikarską rozpoczął w Polsce w roku 1898. W Ameryce pracował w szeregu pism, a po wyjeździe do Polski był korespondentem "Gwiazdy" i "Kurjera Polskiego".

Dr. Teofil A. Starzyński, długoletni prezes Sokolstwa Polskiego i major W. P. w czasie wojny pisał płomienne odezwy i referaty a jego liczne już sprawozdania na Zjazdy Sokole, mają wartość dokumentów historycznych. Obecnie pisze swoje wspomnienia z tych czasów górnych i chmurnych, kiedy tworzyła się Armja Polska, ścierały "orientacje", oraz przygód wojennych

na polach Francji i Polski. Rzuca one niewątpliwie wiele światła na tę epokę.

Ks. Dr. Jan A. Suchos, kompozytor, artysta malarz, mumizmatyk i autor, zabiera w prasie głos bardzo często i w szeregach duchowieństwa jest bodaj jedynym otwartym zwolennikiem teorii ks. Wacława Kruski o polskich biskupach w polskich dziejach w Ameryce.

Ks. Stanisław Sobieniowski. Odzywa się w prasie bardzo często. W czasie pobytu swego w Polsce był stałym korespondentem Dziennika Chicagoskiego.

Prof. Romuald Piątkowski jest autorem dłuższego szkicu historycznego o Polonji amerykańskiej, pomieszczonego w wielkiej księdze — "Pamiętniku z uroczystości washingtonskich" z okazji odsłonięcia tamże pomników Kościuszki i Pułaskiego, która wyszła w roku 1912, nakładem Związku Nar. Polskiego, pod jego redakcją. W dawniejszych latach wydał kilka utworów Kanta, w polskim przekładzie. Pracuje stale pomimo sędziwego wieku, jako profesor Seminarjum polskiego w Orchard Lake.

Oprócz powyższych w tej epoce, pracowali, lub pracowac zaczęli następujący zawodowi dziennikarze:

Henryk Anielewski (red. Dziennika Ludowego), Piotr Białecki (red. Głosu Narodu), J. Bielecki (Dz. Narodowy), J. M. Dunin (nacz. red. Dziennika Narodowego), Joanna Duninowa (obecnie w Dzienniku Związkowym), Kazimierz Głuchowski (Dz. Narodowy i inne pisma, późniejszy konsul w Brazylii i autor monografji tamtejszej Polonji, obecnie w Polsce w służbie rządowej), Marja Iwanowska (red. żeńskiej Zgody), Jan Kochanowicz (Gwiazda Polarna), Grzegorz Kociel (Patryota), Czesław Kozłowski (Czas), R. Mazurkiewicz (Dziennik Ludowy), F. X. Medwecki (Polonja, później Dziennik Zjednoczenia), Leon Olaszewski (Gazeta Buffalowska), Maksymiljan Paruch (Dziennik Narodowy), Adolf Pasterz (obecnie red. Ogniska Domowego), Jan S. Pardo, (Polak-Amerykan), Wincenty Smółczyński, Karol S. Szerbowski (Dziennik Narodowy, później Związkowy), J. S. Tyburski (Praca), Kazimierza Walukiewicz (Zgoda), Bolesław Zalewski (obecny redaktor i wydawca Echa Muzycznego) i S. Zaklikiewicz (obecny naczelny redaktor Dziennika Związkowego).

Poza tem, aczkolwiek nie zawodowo, ale bardzo wydatnie piórem, jako współpracownicy i korespondenci pism rozmaitych, pracowali lub pracować zaczęli w tym czasie następujący:

R. S. Abczyński, Ks. B. Bojanowski, Adam M. Chrzanowski, Dr. Marja Dowiat-Sas, Emil Elektrowicz, Mieczysław Głód, Dr. J. M. Gołębiewski, A. Gregorowicz, ks. J. Guzdek, J. Hertmanowicz, M. Kmiecik, ks. Paweł Koziółek (baptysta), ks. W. Krakowski, Paweł Kurdziel, ks. J. Mard, A. Marmurowicz, S. J. Napieralski, Edmund Obecny (tłumacz poetów polskich na język angielski), ks. Odziemczewski, ks. Orzechowski, ks. Ostaszewski, J. Romaszkiewicz, Inż. F. Sędziak, W. J. Siwiński, Fr. Skupski, St. Szczodrowski, ks. Kazimierz Sztuczko, dr. J. Szymański, ks. Cezary Tomaszewski, ks. W. Zapała, Alina Zasławska i A. Zwoliński, ks. S. Janicki, ks. J. Godrycz (pisał przeważnie po angielsku), ks. C. Wyszyński, ks. J. Zielinski.

1911—1921.

Stefanja Laudyn-Chrzanowska. Zasłużona ta bojownicza na polu równouprawnienia kobiet, autorka i publicystka, pojawiła się na naszym gruncie w roku 1911, prowadząc przedewszystkiem przez cały szereg lat, bardzo umiejętnie "Głos Polek", organ Związku Polek, wielkiej samodzielnej organizacji kobiecej tutejszej. Wnet też do dawniej już w Polsce drukowanych książek, ("Kwestja Polska", "Bez Słońca" i inne), dołączyły się tu już napisane miłe utwory sceniczne dla dzieci: "Obrazek z Powstania Styczniowego", "Majowy Cud" i "Krucjata Dzieci Polskich we Wrześni", a potem rozprawy: "Szkoly Parafjalne," "Kobieta wobec przyszłości", oraz szereg nowel z tut. życia pod zbiorowym tytułem "Galerja obrazów z krainy dolara" i — wreszcie wielkie dwutomowe dzieło "Sprawa Światowa, żydzi, Ludzkość", także w bogatym angielskiem wydaniu: "A World Problem: Jews, Poland, Humanity". Porusza i dokumentami udowadnia w dziele tem autorka wszystkie krzywdy Polsce przez "anonimowe mocarstwo" wyrządzone, uczy, i ostrzega świat przed przewrotnością żydowską. Książkę tę zbojkotowała jednak z nieicznymi wyjątkami, prasa amerykańska, przeważnie wpływom żydowskiemu ulegająca. Autorka pozatem stale, od szeregu lat, pisuje o życiu wychodźstwa barwne korespondencje do "Gazety

Warszawskiej” i innych poważnych pism w Polsce. Przed kilku laty osiadła w Polsce w Zakopanem i stale pisuje, przeważnie o Ameryce, w prasie tamtejszej.

Iza Pobóg. W tym samym mniej więcej czasie ukazywać się zaczęły na łamach naszych pism udatne obrazki i nowelki na tle naszego życia osnute, jak np. “Cudowny Kamień”, “Ich Syn” itp., oraz wierszyki patriotyczne, pióra wyżej wymienionej autorki. Pisywała też często do pism rozmaitych w Polsce, ale wobec niesprzyjających stosunków miejscowych, talentu swego w całej pełni nie rozwinęła. Po kilkuletnim pobycie w Polsce wróciła znowu do Ameryki i w dalszym ciągu pisze.

Helena Staś. Mamy też kilkanaście obrazków i nowelek z naszego życia bardzo udatnych, np. “Na Ludzkim Targu”, pióra Heleny Staś, która także nie znalazłszy na tem polu podatnego gruntu, przerzuciła się do regularnej “orki” dziennikarskiej, i przez szereg lat po naszych wydawnictwach stale i bardzo umiejętnie prowadziła działy dla kobiet i dzieci, aż straciła wzrok, zupełnie zniedołężniała powróciła przed kilku laty do Polski, gdzie w kwietniu 1930 roku umarła.

Dodać jeszcze należy, że, u schyłku lat uległa ona wpływowi ruchu t. z. teozoficznego w Ameryce i stała się jego gorliwą propagatorką, wydając w języku polskim miesięcznik “Nowa Era”, który jednakowoż nie znalazł poparcia i upadł.

B. S. Kamiński jest jednym z najwytrawniejszych dziennikarzy na naszym gruncie, zawsze przez wszystkich z dużą przyjemnością czytany. Pod pseudonimem “Starego Pajaka” napisał on kilka setek “Kronik Tygodniowych”, humorystycznych, ale zawsze pouczających, zaś po powrocie z Polski, gdzie pomimo podeszłych lat pełnił w mundurze oficera polskiego w armji Hallera ciężką służbę sanitariusza na froncie, na łamach “Kurjera Codziennego” w Bostonie prowadził pełną życia i humoru postać “suwerennego posła z Warszawy” — Wicka Świderka, który śladem tylu innych przyjechał do Ameryki po dolary... Pracę dziennikarską zapoczątkował w Polsce już w wieku młodzieńczym, przy “Gazecie Świątecznej” w Warszawie, za czasów K. Promyka.

W Ameryce pojawił się w roku 1910, obejmując miejsce redaktora w “Polaku w Ameryce”. Po śmierci wydawcy ks. Pitassa,

przeszedł do Dziennika dla Wszystkich, i tam pracował aż do wstąpienia do Armji Polskiej. Po powrocie zmieniał kilkakrotnie warsztat pracy a obecnie prowadzi własne biuro prasowe "Am-pol" dostarczając materiału do kilku pism.

Tomasz Kozak pisywał przez cały szereg lat "Panoramy wielkich i małych spraw wychodźstwa", najpierw w "Ameryce-Echu" w Toledo, potem w socjalistycznym "Robotniku" w Chicago, jako współpracownik "Dziennika Ludowego", obecnie zamieszcza "Mieszaniny Wychodźcze" na łamach "Dziennika dla Wszystkich" i "Dziennika Związkowego", którego jest stałym współpracownikiem. Cięty polemista, stale i niezmordowanie krytykuje wszystko i wszystkich, wyjąwszy oczywiście tych, o których w danej chwili się opiera, aby powetować to sobie później, gdy nastąpi "zmiana warsztatu".

Stanisław Zaleski. Był od roku 1912 przez lat kilka redaktorem "Sokoła" i jako taki jeździł w pierwszym roku wojny do Polski — na zwiady — aby zbadać, czy i w jaki sposób Sokolstwo amerykańskie, rwące się do czynu, może stanąć do walki o wolność Ojczyzny. Wrażenia swoje i raport przedłożony przodownikowi Sokola, pomieścił w osobnej broszurce, która na zawsze pozostanie dokumentem wielkiej wagi, świadczącym o gorących porывach naszego Sokolstwa w tej przełomowej godzinie. W innej broszurce, przepięknym językiem maluje swoją miłość i tęsknotę do syreniego grodu — Warszawy — której był dzieckiem. Niestety, nie było mu danem powrócić do tego miasta, umarł bowiem w roku 1921, przekazując testamentem, by go spalono i prochy przynajmniej przewieziono do ziemi ojczystej. Stanisław Zaleski ma pozatem wielką zasługę, jako współtwórca korespondencyjnej szkoły Związku "Palatine" i autor kilku podręczników tej szkoły, z których z wielkim pożytkiem dla siebie korzystało kilkanaście tysięcy ludzi.

Wacław B. Błazewicz. Po przyjeździe do Ameryki w roku 1914 był współzałożycielem "Telegramu" w New Yorku i redaktorem tego pisma aż do 1919 roku, kiedy założył "Nowy Świat" i objął jego redakcję. Na tem stanowisku pozostaje do dnia dzisiejszego, piastując równocześnie urząd prezesa Rady Oświatowej, oraz Centrali Szkółek Ludowych.

Józef Mierzyński, organizator Związku przemysłowo-handlowego "Palatine", które liczyło swego czasu przeszło 30,000 członków i twórca polskiej szkoły korespondencyjnej, był autorem kilku podręczników w tej szkole używanych, a w pierwszym rzędzie "Sztuki przemawiania", w czternastu lekcjach, "Kształcenia charakteru", w piętnastu lekcjach i "Rozwijania pamięci" w pięciu lekcjach. Rzeczy te, w ten sposób — jak to uczynił autor — jako oparte na wspaniałych wzorach amerykańskich, dokładnie przetrawionych i do duszy polskiej dostosowanych, są niewątpliwie unikatami w naszej literaturze. Przeniesione wraz ze szkołą korespondencyjną Związku "Palatine" na grunt polski, miały tam zrewolucjonizować sposób myślenia wielotysięcznych zastępów tych, co tam na podstawie tych metod mieli się zabrać do budowy polskiego przemysłu i handlu. Wszystko się rozwiało z bankructwem tej korporacji, a Mierzyński żyje gdzieś w zapomnieniu.

Czesław Łukaszewicz napisał kilka powieści, w których w sposób nieraz bardzo dowcipny, ale po nad wszelką miarę złośliwy, a nawet wprost potwarczy, przedstawia życie polskiej w Ameryce plebanji. Talent bardzo wybitny, użyty w kierunku złym. Na wychodźstwie nikt więcej nie zasiał zgorszenia w szeregach maluczkich, jak właśnie autor "Księżego Chleba". a ostatnio "Ksiąg Kołtuństwa Polskiego" i innych płodów tego samego rodzaju.

Ks. Dr. W. Kwiatkowski, wielki zwolennik prof. Lutosławskiego, był przez szereg lat redaktorem "Abstynenta" i gorliwym apostołem wstrzemięźliwości od trunków rozpalających, na długo przed oficjalnem wprowadzeniem tu "prohibicji".

Bronisław Kułakowski, — niezwykle uzdolniony pisarz i publicysta, był jednym z twórców i wodzów Komitetu Obrony Narodowej. Umarł w roku 1922.

Dr. H. York, przez niejaki czas redaktor "Sokoła", jest autorem wielu udatnych wierszy patryjotycznych, często deklamowanych przez Sokołów po naszych obchodach.

Ks. Feliks Ładoń, autor katechizmu dla szkół polsko-amerykańskich, który nie znalazł łaski w oczach tutejszych biskupów, był przez szereg lat redaktorem i wydawcą "Przyjaciela Dzieci",

jedynego w tym rodzaju pisma, które niestety upaść musiało... dla braku poparcia.

Ks. Dr. Alfred Wróblewski. Wydał kilka tomików swoich wierszy, na temat chwili bieżącej. Chwytał w lot każde zdarzenie ważniejsze w życiu narodu w Polsce, jak i tu, na wychodźtwi. Przed kilku laty przeniósł się do Rzymu, skąd od czasu do czasu odzywa się jeszcze na łamach pism naszego obozu katolickiego.

Ks. A. Syski. Najbardziej cięty ze wszystkich księży piszących, polemista, znany pod popularnym przydomkiem "Kłonica-rza", był przez kilka lat redaktorem "Gazety Bostońskiej". W ostatnich czasach zamilkł jednak, widocznie ze wszystkim już zniechęcony.

Witold Rylski. Pojawił się na naszym gruncie na kilka lat przed wojną i pracował w kilku pismach, a gdy nadszedł moment ubojawiania drużyn sokolich, jako były oficer austriacki wziął czynny udział w tym ruchu, na stanowisku naczelnika Związku Sokołów. Po wybuchu wojny na pierwszy zew komendanta Piłsudskiego pospieszył z kilku druhami do Legjonów, w których dosłużył się rangi majora. Po wojnie powrócił do Ameryki i choć bardzo chory podjął z ramienia Sokolstwa turę odczytową. W kilka miesięcy potem umarł i pochowany jest w Ameryce.

Ludwik Leśnicki, zawodowy dziennikarz, także w prasie amerykańskiej, próbował też swych sił w pisaniu powieści sensacyjnych. Obecnie współpracownik "Dziennika Związkowego."

Andrzej Małkowski. Przesunął się po naszym horyzoncie jak meteor jasny w kilku latach zawieruchy wojennej. Jako skautmistrz zawołany i w Polsce wielce na polu tem zasłużony, usiłował, także i na naszym gruncie zaszcześcić wzniosłe zasady polskiego harcerstwa. Mamy tu po nim z owego czasu kilka podręczników i broszur na temat Skautingu. Jako jeden z tych, co wierzyli, że Polska tylko od aliantów pomocy w odzyskaniu wolności spodziewać się może, zaciągnął się do służby w szeregach angielskich, jeszcze w okresie przed powstaniem Armji Polskiej, i wysłany przez rząd angielski w pewnej misji w związku ze sprawą polską do Włoch, zatonął blisko Neapolu wraz z okrętem storpedowanym przez podwodny statek niemiecki.

S. J. Przewłocki, znawca życia indian amerykańskich, które studjował w wisconsinśkich rezerwacjach i tłómacz wielu ich poezji na język polski, jest także autorem popularnie napisanej obszernej Historji Polskiej, uzupełnionej sumiennie skreśloną monografią wychodźstwa polskiego w Ameryce. Od lat dziesięciu żyje w wolnej Polsce.

Ks. S. A. Iciek, który dawniej dosyć często zabierał na łamach prasy naszej głos w rozmaitych sprawach żywotnych, i był autorem monografji wychodźstwa, wydanej nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, też od szeregu lat milczy.

Wacław Gąsiorowski. Sławny autor "Huraganu" i całego szeregu wspaniałych rycerskich i historycznych powieści polskich, po raz pierwszy stanął na gruncie naszym w roku 1918 i duszą całą wziął udział piórem i słowem żywym w wielkiem dziele tworzenia tu armji polskiej. Pojechał następnie razem z nią na pole walki, a w roku 1921 powrócił i przez trzy miesiące redagował "Kurjera Nowoyorskiego", poczem przeszedł do zamienionego na dziennik tygodnika "Górnika" w Wilkes Barre.

Powołany na stanowisko rektora Kolegium Związku Narodowego Polskiego w Cambridge Springs, przez lata kilka poświęcał się pracy wychowawczej, równocześnie pracując nad Historją Armji Polskiej we Francji, będącej jednak, niestety, dotąd jeszcze w rękopisie i zapoczątkował pisanie nowej wspaniałej powieści historycznej p. t. "Pułaski", której druk rozpoczęła "Gwiazda Polarna", niestety także przerwany.

Po opuszczeniu Cambridge Springs, przeniósł się do Stevens Point i przez pół roku w sposób niezmiernie żywy prowadził wyżej wzmiankowaną "Gwiazdę Polarną", ale niezmienił widocznie poprzedniego zamiaru powrotu do Polski i jak się zdaje, Wychodźstwo nasze straciło go dla siebie nieodwołalnie. Pragnienie dokonania na wolnej Ojczyźnie łonie tułaczego żywota okazało się silniejszym ponad wszelkie oferty naszych wydawców. Należy zresztą do Polski, której całe życie służył swym talentem rozogniając powieściami swoimi żądzę walki o wolność w pokoleniu współczesnem.

Mieczysław Haiman. Nazwisko tego naszego pisarza złotymi literami wypisuje się na liście ofiarników na rzecz Sprawy ogólnej i powszechnego dobra.

Jest jednym z tych, co z prawdziwym zaparciem się siebie niezrażeni zimną obojętnością szerokich mas, pracują dla nich i za nich, uczą, podnoszą i o to zabiegają, aby także następny pokoleniom coś po nich w spuściźnie zostało.

Niewątpliwie podniecię do tej pracy czerpią do pewnego stopnia także we własnej ambicji. Ale całe szczęście, że są jeszcze pomiędzy nami tacy ludzie ambitni, że jest ich względnie dużo, bo w przeciwnym razie, to nasze bogate, w porównaniu np. z Polską powojenną Wychodźstwo, naprawdę bez śladu wchłonięte by zostało w otaczające je morze amerykańskie.

Mieczysław Haiman najlepszą może wybrał część, bo chociaż także ze swej biednej dziennikarskiej kieszeni dopłaca deficyty wydawnicze, ma przynajmniej tę satysfakcję, że odgrzebuje z pyłu zapomnienia czasy najdawniejsze, dzieje i wysiłki dla sprawy polskiej najpierwszych polskich pielgrzymów w tym kraju, już za życia zdobywa pełne uznanie wszystkich (bez wyjątku kolegów-dziennikarzy).

W ostatnich czterech latach w dość szybkim tempie ukazywały się jego własnym nakładem prace następujące:

1. **Z przeszłości polskiej w Ameryce.** — zbiór 18 szkiców o dawnej imigracji w Stanach Zjednoczonych;

2. **Wygnańscy polscy w Illinois** — tłumaczenie odczytu pani E. C. Rawlings;

3. **Historja udziału Polaków w amerykańskiej wojnie domowej** — przedstawiająca w 14 rozdziałach na podstawie dokumentów przedmiot ten prawie wyczerpująco, i ostatnio, świeżo wyszła z pod prasy —

4. **Polacy wśród pionierów Ameryki.** Dzieło najobszerniejsze, na 320 stronach obejmujące w 18 rozdziałach całą masę dokumentów, o których wszyscy zapomnieli, a które on, pracą niezmordowaną wygrzebał w stosach aktów i starych wydawnictwach rozmaitych, przeważnie amerykańskich, a na które dziś śmiało całe Wychodźstwo powoływać się może — bo stwierdzają dowodnie, że w pracy pionierskiej w tym kraju, nasz polski udział jest co najmniej równy wielu innym narodowościom europejskim.

Na gruncie amerykańskim M. H. pojawił się w roku 1913. a pracę dziennikarską zaczął w roku 1917 w Kurjerze Bostońskim.

Później pracował w "Polaku w Ameryce" i "Telegramie" w Buffalo, a od roku 1927 w Dzienniku Zjednoczenia w Chicago.

L. Krakowski, obecnie naczelny redaktor Kurjera Polskiego w Milwaukee, z zawodu profesor gimn. z Galicji, pracę swoją na niwie dziennikarskiej w Ameryce zapoczątkował w roku 1917 w piśmie ilustrowanem, przez siebie założonem w Nowym Yorku p. n. "Powstaniec" poświęconem wyłącznie Armji Polskiej, jeszcze przed jej zorganizowaniem w Ameryce. Po pięciu miesiącach pismo upadło, a niefortunny wydawca zaczął zwykłą u nas wędrówkę z redakcji do redakcji wielu pism, nigdzie długo nie zagrzewając miejsca. Jeszcze w Polsce pisał dużo o tragedjach Sofoklesa, o poecie Horacjuszu i historyku rzymskim Tacycie. W Ameryce, także wiele rzeczy poważniejszych wyszło z pod jego pióra, drukowanych przeważnie przez Paryskiego, jak: "Republika i Demokracja Stanów Zjednoczonych", "Księgi Religji wszystkich narodów od czasów najdawniejszych aż do dni naszych", "Z Bogiem czy bez Boga" i wiele innych.

Fr. Openchowski, były redaktor "Sokoła". Po wojnie jak wielu innych dziennikarzy powrócił do Polski, w nadziei, że w wolnej ojczyźnie znajdzie warsztat pracy dla siebie. Był tam redaktorem kilku podobno pism, wszelako już przywykły do uregulowanych stosunków amerykańskich, nie mógł się zżyć z powojennym chaosem, powrócił i pracuje w redakcji Dziennika Zjednoczenia.

Ks. Józef Zieliński wydał drukiem rozprawę p. t. "Małżeństwo w świetle rozumu i wiary."

Tomasz Jasiorkowski, dawniejszy redaktor Sokoła, wydrukował w tym czasie kilka broszur, i odczytów; obecnie od kilku lat naczelny redaktor "Nowin Polskich" w Milwaukee.

Józef Przydatek, od szeregu lat naczelny redaktor "Dziennika Chicagoskiego", organizator i prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich, zaliczany jest między naszymi pracownikami pióra do najbardziej zrównoważonych. Równocześnie wykłada Polonistykę w Akademji SS. Nazaretanek i Kolegium św. Stanisława Kostki.

Jan Przyprawa, długoletni redaktor naczelny "Dziennika Związkowego", a obecnie "Monitora" w Cleveland. W czasie wojny był oficerem rekrutacyjnym i jako ochotnik pojechał z Armją

Polską do Francji i do Polski. Cięty polemista, podtrzymuje stale nastrój wojenny i ostro broni swoich przekonań i swojego obozu.

Zygmunt Stefanowicz. Długoletni redaktor Dziennika Zjednoczenia i Narodu Polskiego. Zajmuje wpływowe stanowisko w obozie Katolicko-narodowym i był zaliczany do filarów Polskiej Rady Opieki Społecznej, a obecnie należy do organizatorów powołanej do życia w Cleveland w roku 1929 "Centrali Katolickiej".

Janusz Ostrowski. Ulubieniec Polonji detroickiej, autor rymowanych kronik tygodniowych w Rekordzie Codziennym i niezliczonych wierszy, którymi zasila prasę naszą już od roku 1910 t. j. od chwili przybycia do Ameryki; także w czasie, swoich kilkuletnich wykładów w charakterze profesora w Kolegium Z. N. P. w Cambridge Springs. Uboga literatura polsko-amerykańska zyskałaby na wydrukowaniu przynajmniej niektórych z nich w osobnym zbiorze.

Aleksander Gayek. Autor kilku obrazków z życia górników i wrażeń z podróży, które wyszły w osobnych odbitkach nakładem Dziennika Ludowego. Szkołę dziennikarską przeszedł w "Gwieździe Polarnej" gdzie zaczął pracować w roku 1911, później w "Dzienniku Ludowym" i "Robotniku", a obecnie w "Rekordzie Codziennym".

Ernest L. Liljen. W Ameryce od roku 1917. Pracę dziennikarską zapoczątkował w "Słowie Polskim" we Lwowie w roku 1891. Dokonał kilka przekładów Maupassanta. W roku 1917 wydał zbiór fejtetonów. W roku 1913 wyszła we Lwowie jego polityczna broszura p. t. "Wojna a Aljans Austro-Angielski". W Ameryce pracował kolejno: w Dzienniku Ludowym, Kurjerze Polskim, Ameryce Echu, Gwieździe Polarnej, a ostatnio w Rekordzie Codziennym.

Alfons J. Staniewski, obecny redaktor "Robotnika", pisarz kierunku socjalistycznego, jako zbieg polityczny z zaboru rosyjskiego w roku 1905, dorywczo pisywał już od tego czasu "Listy z Kanady" do Ameryki Echa, Robotnika i Dziennika Ludowego pod pseudonimem "Ajotes", "Montroist", lub "Kanadyjczyk". Później redagował przez niejaki czas tygodnik kanadyjski "Nowe Życie" w Toronto.

Piotr Yolles. Autor znakomitej powieści "Trzy Matki" drukowanej obecnie w "Nowym Świecie". Pracę dziennikarską roz-

począł w Ameryce w roku 1920, w Dzienniku Nowoyorskim. Znakomity nie tylko dziennikarz ale i pracownik społeczny. Założył i prowadzi w Nowym Yorku z powodzeniem Wydział Opieki Społecznej i Ochronkę Dzienną, pukając co dzień do serc miłosiernych jako "Włóczęga" na łamach Nowego Świata.

Dr. Alojzy Klammer, obecny redaktor "Gwiazdy Zachodu" w Omaha, Neb., będąc profesorem Kolegjum św. Jana Kantego w Erie, założył w r. 1920 "Trybunę Polską" i był jej pierwszym redaktorem do r. 1923, kiedy przeprowadził się do Omaha, obejmując posadę profesora języków nowożytnych w uniwersytecie Creighton. Przed mniej więcej dwoma laty ulitował się nad "Gwiazdą Zachodu" miejscowym tygodnikiem, który był wydawany tak horendałnym językiem, że stał się powodem drwiniek w całej naszej prasie, a niektóre pisma rozmaite "nowiny" z tej "Gwiazdy" stałe drukowały w dziale humoru. Obecnie "Gwiazda" stoi w rzędzie najlepiej prowadzonych pism lokalnych.

Wacław T. Soyda. Obecny zarządzający redaktor "Rekordu Codziennego" w Detroit, rozpoczął pracę dziennikarską w Dzienniku Częstochowskim w roku 1910. W Ameryce na tem polu pracuje od roku 1915, najpierw w "Gwieździe Polarnej" następnie w "Pittsburczaninie", a ostatnio w Rekordzie. W czasie wojny zgłosił się jako ochotnik do Armji Polskiej, a po demobilizacji powrócił do pracy w swym zawodzie w Ameryce.

Franciszek Synakowski, ostatnio redaktor tyg. Republika Górnik, zaczął pracę dziennikarską przy "Słowie Polskiem" w Utica, w roku 1909. Był współpracownikiem "Free Poland" w okresie wojny, profesorem języka polskiego i wymowy w Cambridge Springs, pisał też dużo ulotnych poezji, rozpraw naukowych itp. Zapowiada wydanie w osobnym zbioru niektórych ze swych prac literackich.

Ignacy Morawski, obecny redaktor zarządzający miesięcznika "Poland", pracę pisarską zapoczątkował w "Kraju" wydawanym przez czas niejaki przez Józefa Szlenkera i Drzewieckiego w Nowym Yorku; był też redaktorem i administratorem "Sokoła Polskiego" odłamu Sokołów Wolnych w Nowym Yorku, redaktorem naczelnym "Rekordu Codziennego" (1913-15) i kilku innych pism. Jest autorem wielu cennych prac jak: "The Polish Immi-

grant in America", "The participation of American Poles in the World War", "Nasz wychodźca" (szkie-psychologiczny) "Historja Konsulatu Generalnego w Nowym Yorku", "Nasze powojenne Korporacje Handlowe" i wielu innych.

Oprócz wymienionych, w okresie od roku 1911 pracowali lub pracują jako zawodowi dziennikarze następujący: — P. Banasiłk (umarł w Polsce, gdy wyjechał z wycieczką Sokołą w r. 1925), Leon Bójnowski, J. Borejszo, obecnie przy Dz. Zjed., Z. Ciszek, W. Czapski, B. Czuwara, Paweł de Gera, W. Dmowski, J. Dodatko, J. Gardulski, H. Głuski, M. Gmernicki, obecnie w Dzienniku Polskim, A. Górzyński, W. Grabowski, S. Haczyński, obecnie w Polsce, Stefan Hoffman, J. Kasługa, Fr. Kempczyński, A. Klimek, S. Kolanowski, A. Korome, J. Kosmowski, A. F. Kowalski, K. Kowalski, St. Lewental, B. Lutecki, J. Łasecki, T. Łasecki, Henryk Łepkowski, A. Łukaszewski, S. Malicki, W. Mazur, W. Mazan, Panna Michalska, Błażej Mruczek, (umarł na stanowisku redaktora Sokoła w roku 1920), P. Myszka, J. Nagórski, Melania Nestorowiczowa obecnie nacz. red. Dz. dla Wszystkich w Buffallo, Stefan Nestorowicz, Michał Niedzwiecki, J. Nowacki, A. Olaszewski, I. R. Orzechowski, I. M. Osostowicz, W. Papara, W. Pobłocki, M. Pobłocka, J. M. Potocki, S. Rakowiecki, Artur Retzlaf, Tad. Ryszkowski, F. Sholl, W. L. Sikora, L. A. Skory, Adolf Skuba, W. Skwarczyński, J. Sliski, M. Sokołowski, Pani W. Solarczykowa, Z. Stachowicz, A. Stankiewicz, S. Staruszkiewicz, E. Strzembosz, Leszek Straszewicz, St. Trojanowski, J. Twaróg, Józef Weda, Marya Wilde, Prof. J. Woycik, S. Zacharyasz, J. Złotorzyński, Ks. D. Szopiński, (obecnie redaktor Przeglądu Katolickiego), J. Karasiewicz, St Rayzacher, (obecnie w Polsce)

Ponadto w latach ostatnich zabierali często głos jako korespondenci, przeważnie z poczucia obowiązku obywatelskiego, następujący:

Józef Bielawski, Ks. Ł. Bójnowski, Ks. T. Bona, Ks. J. Czarkowski, Ks. Paweł Fox, Ks. Gebert, Ks. Gogolewski, J. Grunwald, S. Iwanicki, dr. J. J. Jankowski, Ks. C. Jasinowski, Ks. W. A. Kapturkiewicz, A. Karczyński, K. Konczalski, Prof. A. Kołodziej, Prof. J. Korski, Dr. Kaczorowska, Inż. A. R. Kwielewski, Ks. T. S. Ligman, Ks. S. Lniski, Ks. W. Michał-

ski, Ks. A. Młynarczyk, Ks. A. Narloch, J. S. Rybicki, Dr. Karol Smolczyński, Ks. A. Sołtys, Ks. J. Taranowicz, Ks. C. Wyszyński, Ks. S. Zieliński i Ks. H. Żmijewski.

1921—30.

Prof. S. P. Mierzwa, nieustrudzony organizator "Fundacji Kościuszkowskiej" zasypuje co tydzień prawie całą naszą prasę komunikatami, popularyzując tę wielką ideę i nawołując do ofiarności. Pozatem jest stałym współpracownikiem "Polandu" i broni sprawy polskiej w prasie amerykańskiej przy każdej nadarzonej okazji. Od roku ubiegłego piastuje ponadto urząd naczelnego dyrektora Kolegium Z. N. P.

Tadeusz Hoinko. Sekretarz Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej w New Yorku, autor wielu cennych referatów handlowych i ekonomicznych, stały współpracownik "Polandu", i kwartalnika Instytutu Naukowo-emigracyjnego w Warszawie.

Ks. W. Kneblewski. Bawił kilkakrotnie w Ameryce. Brał czynny udział w organizowaniu Polskiej Rady Społecznej, a obecnie jest stałym korespondentem Dziennika Zjednoczenia z Polski, i stale zabiera głos o sprawach polsko-amerykańskich w prasie krajowej.

Karol Piątkiewicz, obecny redaktor naczelny Kurjera Narodowego w Nowym Yorku. Pracę dziennikarską zaczął w r. 1912 jako współpracownik "Wieku Nowego" we Lwowie. Po przyjeździe do Ameryki, pracował w Kurjerze Polskim, Dzienniku Związkowym i innych pismach. Jest autorem "Przewodnika po Polsce dla Polaków z Ameryki".

Prof. Eugenjusz Bobrowski, redaktor Trybuny Polskiej i mies. Skarb Rodziny w Erie, Pa. Wydał dwie książki: "Hodowla kanarków" i "Leczenie wodą i ziołami".

F. J. Walus. W młodziutkim ochotniku do Armji Polskiej do której wstąpił jako Sokół — wojenka rozbudziła talent literacki i od szeregu lat pisze barwne obrazki wojenne, które drukował "Kurjer Codzienny", a drukuje stale "Weteran", zasługujące w całej pełni na to aby wyszły w osobnym zbiorze. W takich obrazkach jak: "Na pierwszym froncie", "Jak zostałem szlachcicem", "Kainowy stos ofiarny", "Na krwawej rubierzy", "Nieznany żołnierz", "Atak na Lasek La Raquette" i innych, iskrzy się na

przemian pogodny humor żołnierski i wypowiadają żołnierskiego serca bóle i tęsknoty. Praca na chleb w zawodzie drukarskim, nie pozwala mu niestety na poświęcenie zbyt wiele czasu, tym ulubionym literackim zajęciom, tembardziej, że dużo pochłaniają go także prace społeczne, głównie na niwie sokolej. Ale mimo to, tworzy się tam podobno powieść większych rozmiarów p. t. "Virtuti Militari", w której odzwierciadlone są wszystkie jego przeżycia z czasu wojny.

Czesław Żuławski, obecny redaktor "Weterana", były p. porucznik A. P., jest również autorem szeregu nowelek wojennych, drukowanych w Weteranie, zwłaszcza w rocznikach 1924-6 roku, za pierwszej jego redakcji i w Dzienniku Związkowym. W roku 1921 z pod jego redakcji wyszła jednodniówka "Hallerczyk".

Mieczysław Sichrawa, który się dosłużył rangi porucznika w Legjonach Piłsudskiego, pracując kolejno w Dzienniku Związkowym i Chicagoskim, napisał również moc nowelek i opisów wojennych po ich rocznikach. Drukuje je też od czasu do czasu, na łamach "Weterana".

Stanisław Nastał, były rotmistrz A. P., jest autorem "Stałowej Dywizji", wydrukowanej w Weteranie i całego szeregu nowelek.

Zygmunt Rowiński, porucznik A. P., napisał również dla Weterana szereg wspomnień i nowelek.

Fr. Dziób, były naczelnik Sokolstwa i porucznik A. P. współpracownik wielu pism i autor wielu obrazków wojennych, przeniósł się w ostatnich latach do Polski.

Roman Hanasz, porucznik A. P., z zawodu aptekarz, również dość często zabiera głos w prasie na temat wspomnień wojennych i w innych sprawach.

Karol Burke, weteran Armji Polskiej i dwuletni redaktor Sokoła, a później Dziennika Polskiego w Detroit, opisywał w Sokole, bardzo interesujące swoje wspomnienia z czasów swej służby wojskowej. — Szkoda tylko, że nie wyszły w osobnej odbitce.

Rudolf Tarczyński. Niezwykle ruchliwy i płodny ten pisarz, prelegent, a obecne profesor literatury polskiej w Polskiem Seminarjum w Orchard Lake, do Ameryki przyjechał w roku 1926. Pracę publicystyczną zapoczątkował w Rzymie w r. 1901, jako redaktor "Roczników Polskich w Rzymie". Przez następne

18 lat był z tego miasta, a potem z Francji, korespondentem i współpracownikiem, wielu najpoważniejszych pism w Polsce. Po powrocie do kraju w roku 1919, był redaktorem "Dziennika Tczewskiego", współpracował w innych pismach i zajmował się gorliwie szkolnictwem wojskowem. W Ameryce, był przez pewien czas redaktorem "Ogniska Domowego" i jest stałym współpracownikiem "Przeglądu Katolickiego", "Weterana" i "Polandu".

"Pamiętnik Jubileuszowy ks. Ludwika Grudzińskiego", który wyszedł z pod jego redakcji, daje również świadectwo jego talentowi i posiada wartość literacką wysoką.

Józef Wiewióra. Organizator Związku Kółek Dramatycznych w Chicago, jeden z najmłodszych dziennikarzy; praktykę odbywał od roku 1927 w Dzienniku Zjednoczenia. Obecnie pracuje w "Gwieździe Polarnej".

Marja O. Kryszak, jest od roku 1921 redaktorką Głosu Polak. Pozatem bierze czynny udział w "polityce" i jest pierwszą Polką posełką do legislatury Stanu Wisconsin.

Pozatem zawodowo jako dziennikarze obecnie pracują:

Józef Chojnacki (obecnie przy Rekordzie Codziennym), Stanisław Kopka (obecnie przy Rekordzie Codziennym), Wacław Dybowski (obecnie przy Rekordzie Codz.), Klara Swieczkowska (obecnie przy Rekordzie Codziennym), Henryk Niewolkiewicz (obecnie przy Gwieździe Polarnej), W. H. Trawiński (obecnie przy Gwieździe Polarnej), Ks. S. J. Wysoczyński (red. Filareta), Antoni Cebula (red. Czasu w Brooklynie), Paweł Skarga (Tyg. Obywatelski), Jerzy B. Kosmowski (Tyg. Obywatelski), K. Zielecki (Monitor), T. Dende (Monitor), Antoni Z. Korona (red. Nowin w Passaic, N. J.), Franciszek Synakowski (red. Republika-Górnika), J. Łabuz (red. Białego Orła w Amsterdam, N. Y.), Albin Bielawski (red. Przyjaciela Wolności w Trenton, N. J.), Ł. Borejszo (Dz. Zjednoczenia), J. Cnota (Dz. Zjednoczenia), T. Piętowski (Dz. Zjednoczenia), Adam Bartosz (red. Jedność-Polonji), M. Brelecki (Nowy Świat), J. Matyka (Nowy Świat), F. Popławski (Nowy Świat), St. Wolf (Nowy Świat), J. Głowacki (Nowy Świat), M. Sosnowski (Nowy Świat), R. Żubr (Nowy Świat), L. Frenkiel (Nowy Świat), Tomasz Jachimiak (Kurjer Narodowy), K. Piekutowski (Kurjer Narodowy), K. Żegleń (Kurjer Narodowy), J. Kapmarski (rysownik i współredaktor

Kurjera Polskiego), J. Karas (Kurjer Polski), P. Meklemburg (Kurjer Polski), M. Kędziora (Kurjer Polski), J. Blyn (Kurjer Polski), Kazimierz Majewski (rysownik Dziennika Związkowego), Józef Lubecki (współredaktor Ameryki-Echa), Franciszek Friedel (Ameryka-Echo), Józef Czarny (Ameryka-Echo), Stanisław Staruszkiewicz (Ameryka-Echo), Marja E. Paryska (Ameryka-Echo), Stanisław Jabłecki (Ameryka-Echo), Władysław Wojcik (Ameryka-Echo), S. A. Klukowski (redaktor Straży), Pelagia Witacka (Goniec Polski), Andrzej Curzytek (Goniec Polski), Antoni Z. Korona (red. Głosu Narodu), Józef Ratajczak (red. Echa Tygodniowego), Jan Rapala (Nowiny Polskie), Józef Kościuk (Nowiny Polskie), Tadeusz Boruń (Nowiny Polskie), Jan W. Jakusz (Nowiny Polskie), Zygmunt S. Kamiński (Nowiny Polskie), P. Myszka (Dz. dla Wsz.), J. Góral (Dz. dla Wsz.), A. Andrulewicz (Przewodnik Katolicki), L. K. Bieńkowski (red. Słowa Polskiego), Marja K. Bieńkowska (Słowo Polskie), J. Nowacki, (red. Czasu w Winnepeg, Kan.), Z. B. Dybowski (red. Wiadomości Codziennych), Tomasz Adamski (red. Gazety Readingskiej), Antoni Sobieniowski (Dz. Chicagoski), Tadeusz Kantor (Dz. Chicagoski), Kazimierz Purwin, (Dz. Chicagoski), W. Krawiec (Dz. Chicagoski), Tomasz Gordon (Dz. Chicagoski), Józef Jakicie (Dz. Chicagoski), Ign. Górzyński (Dz. Chicagoski), Jan Kostrubała (Dz. Chicagoski), Ks. J. Tyszka (Dz. Zjedn.), Ks. Antoni Leśniak (redaktor Miesięcznika Franciszkańskiego), Ks. Rajmund Sonnek, Ks. Alojzy Staśkiewicz, Ks. Roman Kania, Ks. Kazimierz Stec, Ks. Grzegorz Rokosz, Ks. Arkadiusz Krzywonos, Ks. M. Loret, Ks. W. Borkowicz, Ks. Cyran, Mcc. Tomasz Jarzembowski, Ks. Fr. Rush, Dr. Brzozowiecki, Dr. Ludwik Skory, Jan J. Łabuz, S. Garczyński, J. Klorek, Florjan B. Starzyński (Pittsburezanin), W. Wusza (Pittsburezanin), L. T. Walkowicz, A. Bloch.

Jako korespondenci, przygodnie na łamach prasy odzywają się dosyć często następujący:

Dr. Antoni Małek, F. J. Kłosowicz, Fr. Wiech, F. Andrzejewska, Zygmunt de Latour, Franciszek Biela, J. W. Bronowicz, A. A. Czapik, Marja Chybowska, J. W. Sołtys, Ludwik Janas, Ant. Karczewski, Fr. Bończak, Alex. P. Dobroski, Wład. Jóźwik, Ferdynand Laskowski, Michał Wołosowicz, I. J. Zawistowski,

Antoni Zbikowski, Józef Zielonka, Ign. F. Obidziński, R. Pawlikowski, Stanisława M. Pękala, Karol Wład. Strzelec, Seweryn Skulski, Leon Szczepański, Wiktor Tryzna, Karolina Urbanowicz, Stefan Nestorowicz, Antoni Kiczak, Jan Satory, W. Korga, J. Karłowiczowa, Adam B. Lenard, Józef Makowski, Karol B. Mazur, Józef Nowak, Ks. J. L. Zawistowski.

LITERATURA O POLONJI AMERYKAŃSKIEJ W POLSCE.

Poza wszystkimi pisarzami naszymi w Ameryce, którzy piszą o nas i dla nas, istnieje i z biegiem lat tworzy się w Polsce już cała osobna literatura o Polonji Amerykańskiej.

Zapoczątkował ją, zdaje się w roku 1894 profesor Dunikowski, który dla Polski odkrył nasze Wychodźstwo i pierwszy je w osobnej książce jako "Czwartą dzielnicę Polski" przedstawił. Później w roku 1901, obszerne dzieło ze swymi wspomnieniami z pobytu w Ameryce napisał pułkownik Zygmunt Millkowski. Pisali o nas w Polsce i drukowali sporo Okołowicz i Wojciech Szukiewicz. Już w okresie powojennym osobną powieść na tle naszego życia napisał Władysław Reymont. W roku 1924 wyszła obszerna monografia o Wychodźstwie Dra. Szawlewskiego, b. urzędnika konsulatu w Nowym Yorku. Pisze też i drukuje różne prace o nas konsul Łęcki i Kalenski w Chicago. W roku 1929, wyszły w druku wspomnienia z pobytu w Ameryce ks. prałata Kłosa. Pisało też i drukowało swe "wspomnienia i wrażenia" wielu innych, którzy nas i Amerykę odwiedzali. Ostatnio już w roku 1930, dorzucił do tego zbioru cały rozdział o Wychodźstwie w swej cennej pracy p. t. "Stany Zjednoczone Ameryki Północnej" prof. Roman Dybowski.

Pozatem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych zapełniono już napewno dużą skrzynię "referatami" pisanymi na polecenie tegoż Ministerstwa ustawicznie we wszystkich naszych Konsulatach na rozmaite tematy odnoszące się do naszego życia. Jest tam też w rękopisie egzemplarz jedynej "Statystyki Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Północnej", uzupełnionej pod moim kierownictwem w Biurze Statystycznym przy Konsulacie Generalnym w Chicago w roku 1921, na podstawie cyfr zbieranych przezemnie przez szereg lat prywatnie.

ROZDZIAŁ IV..

Zrzeszenia polskich pracowników pióra w Ameryce.

Ta karta w życiu dziennikarzy i pracowników pióra w Ameryce przedstawia się dosyć smutnie. Nawołując do organizowania się wszystkich, służąc duszą całą wszystkim organizacjom, sami trwają w wiecznym rozbiciu i nie mieliśmy tu nigdy takiego zrzeszenia fachowego, do którego należeliby wszyscy którzy w zawodzie dziennikarskim, czy jako publicyści pracują.

Do obecnie drugi rok istniejącego Syndykatu Dziennikarzy Polskich, jak stwierdza jego prezes, kolega J. Przydatek, należy 67 członków opłacających podatki. Reszta, w liczbie około 200, stanęła na uboczu.

Pierwszą próbę organizacji notuje już Henryk Nagiel w swojej broszurze. Zgromadzeni na Sejmie Związku Narodowego w Detroit w roku 1891 dziennikarze, po odbytej konferencji założyli pierwsze stowarzyszenie, które jednak rozchwiało się prawie natychmiast.

Druga próba przypada na rok 1894, rok wielkiego wysiłku Polonji w celu obesłania wystawy Kościuszkowskiej we Lwowie. Zjazd odbyty w tym roku dnia 4 lipca w Buffalo, był już lepiej przygotowany i zdawało się, że tam założone stowarzyszenie rozwinię się i utrwali naprawdę. Istniało jednak także bardzo krótko.

Inicjatorem był Henryk Nagiel. Pomimo, że reprezentowane były na nim oba, wówczas bardzo ostro zwalczające się obozy, konserwatywno-katolicki i postępowo-narodowy, zjazd miał przebieg bardzo serdeczny i koleżeński. Z uczestników jedenastu już przeniosło się do wieczności, a mianowicie: Henryk Nagiel, F. H. Jabłoński, M. J. Sadowski, J. Bernolak, Helena Piotrowska, J. Migdalski, F. J. Morzyński, K. Neuman, T. Łobarzewski, J. F. Smulski, S. Zahaykiewicz. W pierwszej połowie 1930 roku żyli jeszcze: S. Osada, N. K. Złotnicki, Ł. Dewoyno, J. Mirski, J. Wąsowicz i Ed. L. Kołakowski.

Ta druga nieudana próba organizowania stowarzyszenia, zmęczoną do dalszych na wiele lat. Jeszcze raz w roku 1909 próbo-

wał wydawca Kurjera Polskiego w Milwaukee, Michał Kruszką, zorganizować wydawców i redaktorów, ale także bezskutecznie. Za czwartą próbę zorganizowania pracowników pióra uznać można zorganizowanie Polskiego Klubu Prasowego w Chicago, który na pierwszy plan wysunął życie towarzyskie członków, ale egzystował zaledwie nie całe trzy miesiące.

Większym powodzeniem i dłuższym okresem życia zaznaczyło się dopiero zorganizowane w roku 1911 Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy, które przetrwało aż do wybuchu wojny światowej w roku 1914, wywierając przytem znaczny wpływ na sam układ sił Wychodźstwa i jego ustosunkowanie się do Polski w tym przełomowym okresie. I z tego względu zasługuje na nieco więcej uwagi.

Z inicjatywą wystąpiła znana pisarka Stefania Laudyn-Chrzanowska, już w Roku Grunwaldzkim nawołując do zorganizowania "Związku Prasy Czystej", a więc takich pracowników pióra którzy już przez sam fakt przystąpienia do organizacji zobowiązują się do przestrzegania pewnych zasad etyki.

Towarzystwo ostatecznie zorganizowano 7 kwietnia 1911 r., zgodnie z wolą większości stowarzyszonych pod nazwą "Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy". W okresie największego rozwoju w roku 1913, należało do niego 47 członków, reprezentujących 32 pism.

W październiku 1911 r. odbył się pierwszy zjazd w Syracuse, N. Y. Wygłoszone na nim referaty ukazały się następnie w osobnej książce p. t. "Sprawa Polska w Ameryce" dając Towarzystwu podstawę do szeroko ujętej pracy społecznej, programem swym obejmującej całe Wychodźstwo.

W najobszerniejszym z tych referatów p. t. "O podstawy naszego bytu", autor, Stanisław Osada, po zobrazowaniu ówczesnego położenia Wychodźstwa, które już wtedy ulegać zaczynało masowej asymilacji, wysunął po raz pierwszy plan "Gmin terytorjalnych", t. j. łączenia się wszystkich towarzystw należących do różnych wielkich organizacji bratniej pomocy w centrale lokalne, by w ten sposób w każdej osadzie polskiej skupić rozbite siły głównie do pracy ratunkowej (w sensie ratowania zagrożonej polskości Wychodźstwa) i wychowawczej — młodego pokolenia w duchu polskim. (Ten sam autor wystąpił obecnie, w roku 1930,

z obszerniejszą o wiele pracą na ten sam temat p. t. "Jak się kształtowała polska dusza Wychodźstwa").

Trzy dalsze referaty: Witolda Ryłskiego "W sprawie ujednolajnienia i podniesienia polskich szkół parafjalnych w Ameryce", ks. dra Władysława Kwiatkowskiego "Nasze wyższe szkoły" i B. S. Kamińskiego "Duchowieństwo, Prasa, Lud", dały towarzystwu podstawę do przeprowadzenia szeroko zakrojonej ankiety i akcji za zorganizowaniem tu Polskiej Macierzy Szkolnej i ujednolajnienia akcji oświatowej.

Referat Tomasza Kozaka p.t. "Unje robotnicze i zawodowe a Polacy" omawiał planowe ustosunkowanie się Wychodźstwa do tego ruchu w Ameryce.

Referat Władysława Koniuszewskiego p.t. "Dziennikarstwo polskie w Ameryce jego braki zadania i obowiązki" traktował ten przedmiot głównie z punktu widzenia służby sprawom Wychodźczym.

Referat Stefanji Laudyn-Chrzanowskiej p.t. "Kobieta wobec przyszłości", miał również na względzie przedewszystkiem rolę kobiety-polki w pracy narodowej i społecznej Wychodźstwa.

W ten sposób po raz pierwszy w dziejach Wychodźstwa, jego pracownicy pióra, dotychczas stale zawsze w pojedynkę tylko będący na usługach poszczególnych wydawców, czy organizacji, występowali z własnym wspólnie przemyślanym programem społecznym i narodowym i zdobyli się na odwagę walki o ten program, o jego popularyzowanie przez lat kilka, aż do czasu, gdy jego szeregi rozbiły się w latach następnych w walce politycznej o t. zw. "orjentacje".

Jak wskazują nazwiska, stali tam obok siebie i przez pewien czas pracowali zgodnie ludzie wprost przeciwnych sobie politycznie obozów, szukając stycznej w pracy społecznej, a łącznikiem im była wspólna troska o podtrzymanie polskości Wychodźstwa.

Szukając oparcia dla przeprowadzenia swych pięknych celów w Ojczyźnie, zwróciło się towarzystwo to w drugim roku swego istnienia do towarzystw dziennikarskich i literackich we wszystkich trzech zaborach z prośbą o pomoc. W odpowiedzi otrzymało radosne powiadomienie, że właśnie połączyły się wszystkie w jednym Związku, obejmującym całą Polskę i że zapraszają nas także w swoje szeregi.

List ten, podpisany w imieniu Zarządu Związku przez Franciszka Rawitę-Gawrońskiego jako prezesa, Zygmunta Wasilewskiego jako skarbnika i Bronisława Laskowskiego jako sekretarza, ma dziś historyczne znaczenie i zasługuje na przytoczenie tutaj w najważniejszych wyjątkach:

“Wiadomości o stworzeniu przez Was pierwszej tak bardzo pożądanej i potrzebnej organizacji polskiej w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, wywołały u nas radosne echo. Organizację tę wita dziennikarstwo starego kraju tem goręcej, iż zdaje sobie sprawę z jej wielkich celów i zadań, już nietylko wobec polskiego stanu dziennikarskiego, którego honor, czystość i doskonałość nam wszystkim jednako leży na sercu, ale wobec naszej sprawy narodowej, której “Polskie Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy w Ameryce” może i powinno oddać usługi niesłychanej doniosłości. Wszak chodzi o “czwartą dzielnicę Polski”, o trzy miliony z górą Polaków, których Macierz nie tylko nie powinna stracić, ale winna zyskać w nich nową życiodajną siłę, potężną podporę w nieustającej na chwilę usque ad finem walce o zdobycie na nowo praw Jej wydartych, o lepszą, jaśniejszą w przyszłości dolę.

A tutaj właśnie dobre, skuteczne i rozumne dziennikarstwo polskie w Ameryce ma przed sobą olbrzymie pole pracy i wielkie a piękne zadania. Wiemy iż ta właśnie a nie inna myśl kierowała dzielnymi założycielami Towarzystwa, o czem zresztą świadczy wymownie przebieg pierwszego zjazdu polskiego dziennikarstwa w Ameryce i dlatego z dalekich stron szliśmy Wam szczerze, serdeczne, gorące życzenia pomyślności w Waszej pracy i jak najobfitszych z niej skutków.

Przedzieleni morzami, bliscy jednak sercem i duchem pracujemy wszyscy, bez względu na różnicę przekonań politycznych, ożywieni jedną myślą o jednako przez wszystkich umiłowanej Ojczyźnie i wspólnym celem, Jej wyzwolenia.”

Towarzystwo odbyło dwa jeszcze zjazdy. Drugi w Chicago w roku 1912 i trzeci w Milwaukee w roku następnym, który był też ostatnim. Jego “Biuro prasowe” funkcjonowało sprawnie. Przez blisko dwa lata pisali jego wybitniejsi członkowie artykuły t. z. “okrężne” na najrozmaitsze tematy, pomieszczane w kilkunastu

dziennikach i tygodnikach. Przez pewien okres czasu dostarczało też materiał czytelny w płytach, z którego korzystało dwadzieścia kilka wydawnictw. Przejęte następnie przez Radę Narodową (zorganizowaną w roku 1913 po rozłamie w Komiteście Obrony Narodowej) utrzymywało w dalszym ciągu stosunki z Biurami Prasowymi zorganizowanymi przez takąż Radę Narodową z Polski w Paryżu, Rzymie i Londynie i informującymi zagranicę o Polsce, jej sprawach i jej nadziejach, łącznie z wielkim przewrotem na jaki się zanosilo.

* * *

Ostatniej próby zorganizowania dziennikarzy, uwieńczonej częściowem powodzeniem, podjął się kol. Józef Przydatek, red. naczelny "Dziennika Chicagoskiego" w roku 1928. Na jego apel z dnia 8 sierpnia, t. r., podpisany także przez H. Lokańskiego, S. Zaklikiewicza, Z. Stefanowicza, prof. L. Krakowskiego i T. Jasiorowskiego, zjechali się w Chicago (w czasie Sejmu Związku Narodowego) i wzięli udział w konferencji dnia 30. sierpnia redaktorzy i współpracownicy 18 pism w ogólnej liczbie 29. Zgromadzeni zasadniczo zgodzili się na konieczną potrzebę zorganizowania zawodowego stowarzyszenia i wybrali komitet, który miał opracować projekt statutu i zwołać zjazd następny.

Zjazd taki odbył się w dniach 20 i 21 kwietnia 1929 roku w Detroit, z udziałem 89 uczestników, — a więc był najliczniejszym z wszystkich dotychczasowych. Przyjęto nazwę "Syndykat Dziennikarzy Polskich w Ameryce". Według brzmienia statutu, Syndykat jest towarzystwem ściśle zawodowem i apolitycznem.

Cel ujęto w następującym paragrafie:

a) pielęgnowanie między członkami wysokiego poczucia odpowiedzialności w pracy zawodowej.

b) przestrzeganie etyki i obyczajności publicznej w pracy zawodowej.

c) dbanie o dobre i czyste imię Polaków i Polski.

d) praktykowanie wśród członków samopomocy moralnej i materialnej.

e) zapewnianie członkom korzyści moralnych i materialnych, płynących z posiadania organizacji zawodowej.

f) bronienie godności, praw i interesów moralnych tudzież materialnych zawodu dziennikarskiego.

Wstępne ustalono na \$10.00, opłata miesięczna \$2.00. W zamian członkowie mają prawo do wsparcia w pewnych określonych wypadkach potrzeby.

Wybrany na Zjeździe zarząd przedstawia się następująco: Józef Przydatek prezes, Tomasz Jasiorkowski wiceprezes, Józef Statkowski sekretarz finansowy, A. Sobieniowski skarbnik. Do syndykatu należało w pierwszej połowie roku 1930 członków opłacających podatki 67. Po zjeździe już, zorganizowane zostały osobne Okręgi Syndykatu w Detroit, Chicago, Milwaukee i Nowego Yorku, wybierając sobie własne zarządy.

* * *

Oprócz Syndykatu Dziennikarzy istnieje jeszcze obecnie "Stowarzyszenie Wydawców". Zorganizowane zostało 2 marca 1929 roku na zjeździe w Buffalo. Należą do niego wydawcy dzienników obozu znanego pod nazwą Piłsudczyków.

W skład wybranego na zjeździe zarządu wchodzi: K. Sygniewski (Dziennik Związkowy) prezes, Prof. S. J. Zwierzchowski (Kurjer Polski) wiceprezes, J. C. Ruszkiewicz (Dziennik dla Wszystkich) sekretarz, L. Wójcik (Dziennik Polski) skarbnik i P. Kurdziel (Wiadomości Codzienne), H. H. Chmieleński (Kurjer Codzienny), M. F. Węgrzynek (Nowy Świat) — dyrektorzy.

Syndykat ufundował własnym sumptem cokół z bustem prezydenta Stanów Zjednoczonych Herberta Hoovera w pawilonie Polonji Zagranicznej na Wystawie w Poznaniu.

Cele stowarzyszenia statut określa następująco:

"Pomoc polskim kupcom w walce ze "składami łańcuchowymi", kooperatywa prasowa, biura informacji i reklamy, bezpośredni kontakt z Polską i starania o ulepszanie pism pod każdym względem."

**ADRESY PISM POLSKICH W AMERYCE
KTÓRE WYCHODZIŁY W PIERWSZEJ POŁOWIE
ROKU 1930.**

Dzienniki:

- So. Boston, Mass.** — Kurjer Codzienny, 116 W. 4th St.
Buffalo, N. Y. — Dziennik dla Wszystkich, 928 Broadway.
Chicago, Ill. — Dziennik Chicagoski, 1455-57 W. Division St.
Dziennik Związkowy, 1406 W. Division St. — Dziennik Zjednoczenia, 1331 Augusta Blvd.
Cleveland, O. — Monitor Clevelandzki, 6875 Broadway. — Wiadomości Codzienne, 1017 Fairfield Ave.
Detroit, Mich. — Dziennik Polski, 1550 E. Canfield Ave. — Rekord Codzienny 1574 Forest Ave.
Milwaukee, Wis. — Kurjer Polski, Broadway & Mason. — Nowiny Polskie, 618 Mitchell St.
New York, N. Y. — Kurjer Narodowy, 413 E. 14th St. — Nowy Świat, 24 Union Square.
Pittsburgh, Pa. — Pittsburczanin, 2637 Penn Ave.
Toledo, O. — Ameryka-Echo, 1130 Nebraska Ave.

Dwa razy w tygodniu:

- South Bend, Ind.** — Goniec Polski, 303 S. Chopin St.

Tygodniki:

- Amsterdam, N. Y.** — Biały Orzeł, 9 Hibbard St.
Baltimore, Md. — Jedność-Polonia, 1727 Fleet St. — Tygodniowy Rekord, 1622 Fleet St.
Bay City, Mich. — Sztandar Polski, 1018 Madison Ave.
Binghamton, N. Y. — Obywatel, 1 Miles St.
Brooklyn, N. Y. — Czas, 142 Grand St.
Buffalo, N. Y. — Rekord-Unista, 761 Fillmore Ave.
Camden, N. J. — Przyjaciół Ludu, 1214 So. 10th St.
Chicopee, Mass. — Nowa Anglja, 73 Exchange St.

Chicago, Ill. — Zgoda, 1406 W. Division St. — Naród Polski, 1331 Augusta Blvd. — Głos Polek, 1309 N. Ashland Ave. — Polonia, 8723 Commercial Ave. — Telegraf, 1407 N. Hoyne Ave. — Głos Polski, 959 Milwaukee Ave. — Gość Niedzielny, Norwood Park, Niles, Ill.

Cleveland, O. — Zjednoczenie, 6805 Lansing Ave. — Kurjer 6805 Lansing Ave. — Jedność Polek, 6805 Lansing Ave. — Związkowiec, 7009 Broadway.

Detroit, Mich. — Robotnik Polski, 2827 Harper Ave. — Trybuna Robotnicza, 5327 Chene St. — Ognisko Domowe, 4723 St. Aubin.

Elizabeth, N. J. — Obywatel Amerykański, 80 Broad St.

Erie, Pa. — Trybuna Polska, 432 E. 13th St.

Grand Rapids, Mich. — Echo Tygodniowe, 704 Bridge St.

Hamtramck, Mich. — Tyg. Obywatelski, 2238 Holbrook.

Holyoke, Mass. — Gwiazda, 83 High St.

Jersey City, N. J. — Głos Narodu, 280 Sip Ave.

Milwaukee, Wis. — Stowarzyszeniec, 451 Mitchell St.

New Britain, Conn. — Przew. Katolicki, 480 N. Burrit St.

New Bedford, Mass. — Trybuna, 296 N. Front St.

Niagara Falls, N. Y. — Przegląd Tygod., 344 Portage Rd.

Newark, N. J. — Kronika, 34 Jones St.

Omaha, Nebr. — Gwiazda Zachodu, 1417 Davenport. St.

Passaic, N. J. — Nowiny, 72 Lexington Ave.

Perth Amboy, N. J. — Polak Amerykański, 490 State St.

Pittsburgh, Pa. — Sokół Polski, 1001 Bingham St. — Wielkopolanin, 2813 Penn Ave.

Philadelphia, Pa. — Patryota, 2660 Richmond St. — Gwiazda, 3020 Richmond St.

Reading, Pa. — Gaz. Readingska, 828 Chestnut St.

Scranton, Pa. — Tygodnik Polski, 208 S. 12th St. — Republika-Górnik, 409 Cedar St. — Straż, 1002 Pittston Ave.

Shenandoah, Pa. — Tyg. Górniczy, 228 W. Lloyd St.

Schenectady, N. Y. — Gazeta Tygod., 233 Broadway.

So. Boston, Mass. — Przegląd Tygod., 253 Broadway.

St. Louis, Mo. — Przewodnik Polski, 1308 Cass Ave.

Stevens Point, Wis. — Gwiazda Polarna, 202 N. 2nd St. — Rolnik, 202 N. 2nd St.

St. Paul, Minn. — Nowiny Minnesockie, 474 Rice St.
Syracuse, N. Y. — Polonia, 917 Park Ave.
Toledo, O. — Ameryka-Echo, 1130 Nebraska Ave.
Trenton, N. J. — Przyjaciół Wolności, 1053 S. Broad.
Utica, N. Y. — Słowo Polskie, 530 Oriskany St. W. — Nowiny Polskie, 850 Park Ave.

Wilkes Barre, Pa. — Górnik, 55 N. Main St. — Praca, 55 N. Maint St.

Wheeling, W. Va. — Nowiny Wheelingskie, 4046 Jacob. St.
Youngstown, O. — Gонец 775 South Ave.

Dwutygodniki:

New York, N. Y. — Topic-Topics, 535 Fifth Ave.
Scranton, Pa. — Rola Boża, 1002 Pittston Ave.
Chicago, Ill. — Promyk, 3800 Peterson Ave. North Town Sta. — Przegląd Polski, 4701 S. Ashland Ave.

Miesięczniki:

Ahhol Springs, N. Y. — Kronika Seraficka.
Buffalo, N. Y. — Ave Maria, Villa Maria, Pine Ridge, Buffalo, N. Y. — Wiadomości z Łukaszowa, 311 Walden St.
Chicago, Ill. — Echo Muzyczne, 1505 Tell Pl. — Odgłos Trójcowa, 1118 Noble St. — Wojciechowiec, 1650 W. 17th St. Helenowiec, 2315 W. Augusta St. — Macierz Polska, 1643 Milwaukee Ave.

Detroit, Mich. — Weteran, 4823 Shene St. — Polska Kobieta (Organ Ligi Spraw Polskich), 3314 Junction Ave. — Nasze piśmko Klasztor S. S. Felicjanek, 4232 St. Aubin St. — Apostoł, 5123 Commonwealth Ave. — Nowiny parafjalne św. Jacka, 2238 Aubin St. — Polak Katolik (par. św. Ludwika), 18805 St. Louis Ave. — Przegląd (Par. Niep. Pocz. N. M. P.), 3414 Trombley. Nowiny z Dearborn (par. św. Barbary) 4608 Calhoun Ave. — Kazimierzowiec, 3381 - 23rd St. — Parafjanin (par. św. Wojciecha), 4231 St. Aubin Ave. — Pamiętnik (par. Najśl. Serca Marji), 4440 Russell Ave. — Wiadomości (par. św. Szczepana), 4431 Central Ave. — Kronika (par. św. Andrzeja), 4728 St.

Aubin Ave. — Echo z Jadwigowa, 3245 Junction Ave. — Pi-
semko (par. św. Kunegundy), 5866 St. Lawrence Ave.

East Chicago, Ind. — Miesięcznik par. św. Stanisława, 808
150th St.

Erie, Pa. — Skarb Rodziny (St. John Kanty College) —
Kantianus (St. John Kanty College).

Hamtramck, Mich. — Jedność (par. św. Władysława), 2730
Canniff Ave. — Miesięcznik par. Królowej Apostołów, 2851 Pres-
cott Ave. — Florjanowo, 2621 Poland St.

Milwaukee, Wis. — Stowarzyszenie, 451 Mitchell St.

Orchard Lake, Mich. — Sodalis Marjański. Polish Seminary.

New York, N. Y. — Poland, 149 E. 67th St. — Posłaniec
Serca Jezusa, 541 - 6th Ave.

Peshtigo, Wis. — Przegląd Katolicki, 215 Ellis Ave.

Ramsey, N. J. — Posłaniec Ks. Bosco. Dr. Bosco Inst.

Pulaski, Wis. — Miesięcznik Franciszkański, — Posłaniec
św. Franciszka.

South Bend, Ind. — Warszawiak (par. św. Kazimierza),
1308 Dunham St.

Steubenville, O. — Kronika parafjalna.

Stevens Point Wis. — Jaskółka, 202 N. 2-nd Ave.

Ware, Mass. — Posłaniec Matki Boskiej Salatyńskiej., 60
South St.

Kwartalniki:

Chicago, Ill. — Polish Student, 1200 N. Ashland Ave.

Cleveland O. — Buletin, Stow. Lekarzy i Dentystów, 7720
Superior Ave.

New Castle, Pa. — Filaret, 10 E. Charters Ave.

Kanada:

Winnipeg, Man. — Czas, 293 Market St. — Gaz. Katolicka,
619 McDermot Ave.

ZESTAWIENIE:

Dzienników	15	Miesięczników	41
Półtygodników	1	Kwartalników	3
Tygodników	64		
Dwutygodników	4		
		Razem	129

SKOROWIDZ

i alfabetyczny spis literatów, publicystów, dziennikarzy
i korespondentów polskich w Ameryce.

	Strona
Abczyński R. S.	71
Adamski Tomasz	34, 85
Alski Wiktor	3, 42, 88
Andrulewicz A.	85
Andrzejewska F.	85
Andrzejewski S. B.	45
Anielewski Henryk	70
Anuszkiewicz W. Ks.	46
Artwiński Stanisław	50, 56
Baré Franciszek	15, 43, 44, 67
Banasik P.	81
Barabasz M. Ks.	53
Barszczewski Stefan	59
Bartosz Adam	32, 84
Barzyński Jan	19, 20, 49
Bernolak	22, 26, 51, 87
Bialecki Piotr	70
Bielecki Franciszek	85
Bielawski Albin	42, 84
Bielawski Józef	81
Bieńkowska Marja K.	85
Bieńkowski L. K.	34, 85
Bloch A.	85
Blyn J.	85
Błażewicz W. B.	41, 73
Bobrowski Eugenjusz	39, 41, 82
Bochiński Leonard	43
Bojanowski B. Ks.	71
Bolek Fr. Ks.	4
Bombiński	27, 63
Bona Tomasz Ks.	40
Bończak Fr.	85
Borejszo J.	81
Borejszo Ł.	84
Bork George	21
Borkowicz W. Ks.	41, 85
Borkowski J. J. Ks.	45
Bortnowski S. Ks. Dr.	45
Boruń Tadeusz	85
Bójnowski Leon	81
Bójnowski Łucjan Ks.	34
Brelecki M.	84
Brodowski Zbigniew	20, 49
Bronowicz J. W.	85
Brykczyński Emil	40
Burke Karol	83
Byzewski Ks.	22
Casey—Wołkowińska Marja	42
Cebula Antoni	31, 84
Chmieliński H. H.	92
Chojnacki Józef	84
Chrostowski Alfons	22, 26, 27, 55

Chrzanowski Adam M.	71
Chrzanowski J. J.	22, 53
Chybowska Marja	85
Cieślak K. G. Dr.	46
Ciszek Z.	81
Cnota J.	84
Curzytek Andrzej	85
Cwiakała Ks.	63
Cyran K. Ks.	41, 85
Czapik A. A.	85
Czapski W.	81
Czarkowski J. Ks.	81
Czarnecki Antoni	67
Czarny Józef	85
Czupka Julian Dr.	22, 24, 26, 51
Czuwara B.	81
Dalkowski B.	63
Dangiel Stanisław	29, 36, 60
Danisch Fr.	63
Dąbrowski Józef Ks.	54
DeGera Paweł	81
De Latour Zygmunt	85
Dende Jan	35
Dende T.	84
Derdowski Hieronim	22, 52
Dewoyno Łucjan	56, 87
Dębski Aleksander	37
Dmowski W.	81
Dobrowski Alexander P.	85
Dobrzelewski R.	56
Dodatko J.	81
Domagalski Dominik Ks.	56
Domasewicz J. Ks.	65
Dowiat—Sass Marja Dr.	71
Drozdowski Julian	19, 50
Drzymała Max	67
Duninowa Joanna,	70
Dunin M.	70
Dybowski R. Prof.	42, 86
Dybowski Wacław	84
Dybowski Z. B.	36, 85
Dyniewicz Władysław	10, 14, 19, 20, 21 23, 49
Dziób Fr.	83
Dziura Jan Dr.	46
Elektorowicz Emil	71
Fisher	27
Fishler W.	22, 56
Frenkiel L.	84
Friedel Franciszek	85
Fronczak Franciszek E. Dr.	61
Garczyński S.	85
Gardulski J.	81
Gayek Aleksander	79
Gąsiorowski Wacław	26, 28, 42, 76
Gierzyk Ks.	20, 50
Głowacki J.	84

Głód Mieczysław	71
Głuchowski Kazimierz	70
Głuski H.	81
Gmernicki M.	81
Godrycz J. Ks. Dr.	29, 71
Gogolewski J. Ks.	81
Goldshmidt	22, 27
Gołębiewski J. M. Dr.	71
Gordon F. Ks.	66
Gordon Tomasz	85
Góral B. E. Ks.	31, 64
Góral J.	85
Górzyński A.	81
Górzyński Ignacy	85
Grabowski W.	81
Gregorowicz Adam	36, 71
Gruenberg Dr.	22
Grunwald J.	81
Gutowski P. Ks.	21
Guzdek J. Ks.	71
Haczyński S.	81
Haduch Ludwik	35, 64
Hajman Mieczysław	4, 76
Halicki W.	63
Hanasz Roman	83
Heilpern L.	56
Hencel P.	45
Herr Józef Ks.	46
Hertmanowicz J.	71
Hodur Fr. (biskup P. N.)	29, 42, 60
Hofman Stefan	81
Hoinko T.	42, 82
Horwin J.	19, 50
Iciek S. A. Ks.	76
Howiecki Józef Dr.	28, 61
Iwanicki S. Dr.	81
Iwanowska Marja	70
Jabłecki Stanisław	85
Jabłoński F. H.	23, 52, 87
Jachimiak Tomasz	84
Jakciec Józef	85
Jakiel Stanisław	38
Jakusz Jan W.	85
Janasz Ludwik	85
Janicki	20
Janicki S. Ks.	71
Jankowski J. J. Dr.	81
Jarzemowski Tomasz	85
Jasinowski C. Ks.	81
Jasiorkowski Tomasz A.	33, 78
Jaworski R. J.	17, 48
Jax A.	62
Jentyś	27, 63
Jóźwiak Wład.	85
Kaczorowska Anna Dr.	81
Kajcia S. L.	63

Kalczyński G. W. J.	29, 62
Kaleński	86
Kamiński (biskup niez.)	29
Kamieński B. S.	4, 72, 89
Kamiński Zygmunt S.	85
Kania Roman Ks.	85
Kapniarski J.	84
Kapturkiewicz W. A. Ks.	81
Karas J.	85
Karasiewicz J.	81
Karczewski Antoni	85
Karczyński A.	35, 81
Karłowiczowa J.	86
Kasluga J.	81
Kaźmierski B. A.	30
Kątski Antoni	64
Kelly Eric P. Prof.	42
Kemczyński Fr.	81
Kędziora M.	85
Kiczak Antoni	86
Kijański K.	64
Kiołbasa Piotr	50
Klammer Alojzy Dr.	32, 80
Klawiter H. Ks.	22, 56
Klimek A.	81
Klimowicz Paweł	69
Kłorek J.	85
Klukowski S. A.	29, 85
Kłowo A. A. Ks.	4, 41
Kłoss Ks. (prałat)	86
Kłosowicz F. J.	85
Kmiecniak M.	71
Kneblewski W. Ks.	82
Kochanowicz Jan	70
Kocięł Grzegorz	25, 70
Kolanowski Szczepan	81
Kołąkowski Edward L.	27, 25, 56, 87
Kołodziej A. Prof.	81
Konczalski K.	37, 81
Koniuszewski W. Dr.	69, 89
Kopka Stanisław	84
Korga W.	86
Korome A.	81
Korona Antoni Z.	31, 44, 85
Korski J. Prof.	81
Kosmowski Jerzy B.	84
Kosmowski J.	81
Kossakowski M. P. Dr.	21, 56
Kosturbała Jan	85
Kościuk Józef	85
Kowalczyk Jan J.	68
Kowalski A. F.	81
Kowalski K.	81
Kozak Tomasz	28, 73, 89
Kozakiewicz Jan	64
Koziołek Paweł Ks.	71
Kozłowski Czesław	28, 70
Kozłowski Kandyd Ks.	50
Kozłowski Wiktor	50

Krakowski L. Prof.	4, 23, 39,	78
Krakowski W. Ks.		71
Krawiec W.		85
Król Ks.		56
Kruszka Józef		63
Kruszka Michał	21, 23, 52,	88
Kruszka Wacław Ks.	4, 13,	58
Krygier Anna Dr.		61
Kryszak Marja O.	30,	84
Krzywonos Arkadiusz Ks.		85
Krzyżanowski J.		37
Kubisty Tadeusz O.		44
Kuk Jan		63
Kuśakowski Bronisław		74
Kulikowski Edward	20,	50
Kurdziel Paweł	36, 71,	92
Kwiatkowski Władysław Ks. Dr.	35, 74,	89
Kwielewski A. R. Inż.		81
Laps B.		27
Laskowski Bronisław		90
Laskowski Ferdynand		85
Laudyn—Chrzanowska Stefania	30, 71, 88,	89
Ledochowski hr.		50
Lenard Adam B.		86
Leśniak Antoni Ks.	34,	85
Leśnicki Ludwik	40,	75
Lewandowski Antoni		22
Lewandowski A. J.		43
Lewental St.		81
Ligman T. S. Ks.		81
Liljen Ernest L.		79
Lniski S. Ks.		81
Lokański Henryk	69,	91
Loret M. Ks.		85
Lubecki Józef		85
Lutecki B.		81
Łabuz J.	43,	84
Ładoń Franciszek Ks.	36,	74
Łasecki F.		81
Łasecki J.		81
Łempicki Stanisław		65
Łepkowski Henryk		81
Łęcki		86
Łobarzewski Tomasz	23,	87
Łopatynier		63
Łubiński S.		42
Łuczycki Ks.	22, 26,	56
Łukaszewski A.		81
Łukaszkievicz Czesław	40,	74
Łysakowski F. J.		45
Machnikowski Ign. Prof.		61
Machnikowski Leon		64
Magel Ernest T. J. Ks.		39
Maisel E. S. Ks.		46
Majewski Kazimierz		85
Makowski Józef		86
Malicki S.		81

Małek Antoni	21,	56
Małek Antoni Dr.		85
Małkowski Andrzej		75
Manel Franciszek Ks.		33
Mańkowska Marja		62
Marcinkiewicz A. Ks.		64
Mard J. Ks.		71
Marmurowicz A.		71
Maśkiewicz Dr.		50
Matuszek Ks.		50
Matyka J.		84
Mazan W.		81
Mazur Antoni		37
Mazur W.		81
Mazurkiewicz R.		70
Medwecki F. X.		70
Meklenburg P.		85
Michalska J.		81
Michalski W. Ks.		81
Midowski R.		43
Mierzwa S. Prof.	42,	82
Mierzyński Józef	34, 35,	74
Migdański I. J.	27, 63,	87
Mikowski Zygmunt		86
Mioduszewski S. M. Dr.		46
Mirski Jerzy	29, 63,	87
Misicki Tomasz Ks. Dr.		62
Młynarczyk A. Ks.		82
Modrzejewski Szymon		64
Momidłowski		63
Morawski Ignacy	4, 42,	80
Morawski Wojciech Prof.	39,	68
Moren	22,	27
Morzyński F. J.		87
Mruczek Błażej		81
Myszka P.		85
Nagiel Henryk	4, 5, 8, 17, 24, 25, 48, 53,	87
Nagórski J.		81
Napieralski Stefan J.	32,	71
Narloch A. Ks.		81
Nastał Stanisław		83
Nawrocki Stanisław	22,	53
Nestorowicz Stefan		86
Nestorowiczowa M.	33,	81
Neuman Kazimierz	27, 56,	87
Niedźwiecki Michał		81
Niemczewski J.		25
Niemojewski Ludwik	26,	29
Niewółkiewicz Henryk		84
Nowacki J.	36,	85
Nowak Józef		86
Nowak W. J.		45
Nowicki A.		42
Obecny Edmund		71
Obecny Kazimierz	28, 45,	66
Obidziński Ign. F.		86
Odasz		20

Odrowąż	56
Odziemczewski Ks.	71
Okołowicz Józef	86
Olszanowski F. A.	62
Olszewski A.	81
Olszewski K.	56
Olszewski Leon	70
Openchowski Fr.	78
Orłowski Adam	35
Orłowski I. K. Dr.	68
Orpiszewski Stanisław	59
Orzechowski Ks.	71
Orzechowski R. I.	81
Osada Stanisław	29, 58, 87, 88
Osostowicz M. J.	81
Ostaszewski Ks.	71
Ostrowski Janusz	4, 79
Papara W.	81
Pardo Jan S.	70
Paruch Maksymiljan	70
Paryski Antoni	10, 14, 15, 22, 24, 35 54
Paryska Marja P.	85
Pasterz Adolf	36, 70
Pawlikowski R.	86
Perkowski Wacław	66
Peters W. Dr.	46
Petkoske Kleofas	27
Pekala Stanisława M.	86
Piątkiewicz Karol	40, 82
Piątkowski Romuald, Prof.	70
Piekutowski K.	84
Piętowski T.	84
Pijanowski Kazimierz Ks.	44
Piotrowski N. L.	68
Pitass Jan Ks.	22
Pływaczyk Stanisław Ks.	39
Pobłocka M.	81
Pobłocki W.	81
Pobóg Iza	72
Polakas Jan A.	43
Popiel Stanisław Prof.	28, 32, 45, 62
Popławski M.	84
Potocki M. J.	81
Przewłocki S. J.	76
Przybyła Ignacy	63
Przydatek Józef	25, 78, 87
Przyprawa Jan	28, 45, 78
Purwin Kazimierz	85
Rachocki Stefan	63
Radke F.	46
Rakowiecki S.	81
Ratajczak Józef	31, 85
Rawita Gawroński Fr.	90
Rayzacher St.	81
Rapała Jan	85
Retzlaf Artur	81

Reymont Władysław	86
Rokosz Grzegorz Ks.	85
Romanowski	56
Romaszkiewicz J.	71
Rose William J.	42
Rowiński Zygmunt	83
Rudnicki J.	20, 50
Rush Fr. Ks.	85
Ruszkiewicz C. J.	92
Ruszkiewicz Franciszek	33
Rybakowski "General"	28, 56
Rybicki J. S.	82
Rylski Witold	75, 89
Ryszkowski Tadeusz	81
Sadowski M. J.	24, 53, 87
Samulińska Teofila	49
Satorg Jan	86
Sawicka—Piotrowska Helena	66
Sawicki Józef	64
Schmidt Stanisław	23
Schrieftgieser J.	17
Segers Stanisław	27
Sędziak F. Inż.	71
Sholl F.	81
Siatka Stan. Ks.	64
Sichrawa Mieczysław	83
Sieciński K.	50
Siemiradzki Tomasz	36, 59
Sikora W. L.	81
Sikorski F. R.	30
Siwiński W. J.	71
Skarga Paweł	84
Skory Ludwik Dr.	85
Skory L. A.	81
Skuba Adolf	81
Skulik Bernard M. Ks.	31, 64
Skulski Seweryn	86
Skupski Fr.	71
Skwarczyński W.	81
Śliski J.	81
Slisz Stanisław	23, 55
Sławski Wincenty	63
Ślupski Z.	24, 55
Smogór K. Ks.	32, 63
Smółczyński Karol Dr.	82
Smółczyński Wincenty	70
Smulski Jan	23, 49, 87
Smulski Władysław	10, 14, 19
Sobieniowski Antoni	85
Sobieniowski Stanisław Ks.	70
Sokołowski M.	81
Solarczykowa W.	81
Soliński J. A. Dr.	46
Soltys J. W.	85
Soltys A. Ks.	82
Sonnek Rajmund Ks.	85
Sonnefeld M. Ks.	32
Sosnowski M.	84

Soyda Wacław T.	39, 89
Stachowicz Z.	81
Staniewski Alfons J.	29, 79
Stankiewicz A.	81
Staruszkiewicz Stanisław	85
Staruszkiewicz S.	81
Starzyński Florjan B.	85
Starzyński Teofil A. Dr.	69
Staś Helena	72
Staśkiewicz Alojzy Ks.	85
Stec Kazimierz Ks.	85
Stefanowicz Zygmunt	33, 42, 79, 91
Straszewicz Leszek	81
Strzelec K. W.	86
Strzembosz E.	81
Struś J. L.	64
Suchos Jan X. Ks. Dr.	70
Suskind	22, 56
Synakowski Franciszek	35, 80, 84
Sypniewski K.	92
Syski Aleksander Ks.	36, 75
Szameit M. J.	56
Szawlewski M. Dr.	42, 86
Szczepankiewicz Aleksander (dr. Sacconi)	18, 43
Szczepański Leon	86
Szczerbowski Fr.	56
Szczerbowski Karol S.	70
Szczodrowski St.	71
Szetela Leon N.	38
Szopiński Dominik Ks.	44, 81
Szopiński Leon	64
Sztuczko Kazimierz Ks.	71
Szubda E.	44
Szukiewicz Wojciech	86
Szwajkart Adam Dr.	66
Szwajkart Stanisław	25, 50
Szymański J. Dr.	71
Świeczkowska Klara	84
Taranowicz J. Ks.	82
Tarczyński R. Prof.	4, 83
Tomaszewski Cezary Ks.	71
Tomicki	19
Trawiński W. H.	84
Trepczyński Szczepan Ks.	44
Trojanowski Stanisław	28, 46
Tryzna Wiktor	86
Twardowski Z.	58
Twaróg J.	81
Tyburski Stanisław	35, 70
Tysza J. Ks.	85
Urban Karol J.	37
Urbanowicz Karolina	86
Wachtel Karol Dr.	25, 46, 65
Wolkowicz L. T.	85
Walus F. J.	82
Wałukiewicz Kazimierza	70

Warol Alojzy Ks. T. J.	39
Wasilewski St. Ks.	44
Wasilewski Zygmunt	90
Wazeter Leon	28
Wąsowicz T.	25, 87
Wedda Jan	63, 81
Wendt W.	29
Wendziński Ignacy	18, 20, 48
Wenerowicz S. Ks.	39
Węgrzynek W.	41, 92
Wiech Fr.	85
Wielowiejski A.	28, 63
Wielowiejski W. T.	43
Wielowiejski A. E.	43
Wiewióra Józef	84
Wilczewski S. Ks.	45
Wild Leon	22, 53
Wild Tadeusz	63
Wilde Marja	81
Witacka Pelagja	85
Wodzicki Piotr hr.	19, 50
Wolf St.	84
Wójcik L.	92
Wójcik Stanisław	85
Worzałowie Bracia	10, 14, 15, 26
Woycik J. Prof.	81
Wójcicki P.	43
Wrotnowski Bronisław	69
Wróblewski Alfred Ks. Dr.	75
Wusza W.	4, 39, 41, 85
Wyczółkowska Anna Dr.	67
Wysoczyński S. J. Ks.	32, 84
Wyszyński C. Ks.	71, 82
Yolles P.	4, 41, 79
York H. Dr.	74
Zacharjasz S.	81
Zahajkiewicz Szczęsny	30, 57, 87
Zaklikiewicz S.	34, 70, 91
Zaleski Stanisław	73
Zalewski B. J.	43, 70
Zapała W. Ks.	71
Zastawska Alina	71
Zawistowski L. J. Ks.	86
Zawistowski I. J.	85
Zawisza Józef	21, 22, 24, 26, 51
Zbikowski Antoni	86
Zborowski Robert Bernard Ks.	50
Zdębowski A.	50
Zdziebłowski A.	62
Zielecki K.	84
Zieliński	20, 27
Zieliński Józef Ks.	78
Zieliński S. Ks.	82
Zielonka Józef	86
Ziemiński W.	56
Zjawiański Stanisław Ks.	45
Złotnicki N. K.	22, 25, 26, 30, 55, 87

Złotorzyński J.	81
Zwierzchowski S. J. Prof.	23, 92
Zwoliński A.	71
Żebrowski Jan A.	43
Żegleń K.	84
Żmijewski H. Ks.	82
Żółnowski Dr.	19, 50
Żubr R.	84
Żuk—Skaryszewska	42
Żuławski Czesław	41, 83
Żychliński Jan	22, 56

SPIS RZECZY.

	Strona
Przedmowa	3
Część I. Jak powstała prasa polska w Amer. i ogólne jej charakterystyka	5
Część II. Nasze pisma	17
Część III. Nasi pisarze	
Literatura o Polonji Amerykańskiej w Polsce.	86
Część IV. Zrzeszenia polskich pracowników pióra w Ameryce	87
Adresy pism polskich w Ameryce	93
Skorowidz i spis alfabetyczny literatów, publicystów, dziennikarzy i korespondentów polskich w Ameryce	97

UZUPEŁNIENIE.

Przy "Sokole Polskim" w Pittsburghu wychodzi jako dodatek miesięczny "Przewodnik Techniczny" od szeregu lat umiejętnie redagowany przez naczelnika Sokolstwa Gustawa Pieprznego. Jest on wychowankiem Gniazda No. 2. w Chicago. Wstąpił do Armji Polskiej jako jeden z pierwszych ochotników, zdobył cały szereg odznaczeń na polach bitew i ma 5 lat służby oficerskiej. Z wybitniejszych współpracowników tego fachowego organu wychowania fizycznego wymienić należy Mieczysława Wasilewskiego instruktora Wych. Fiz. i Skautmistrza z Polski, oraz W. Sulewskiego, który także jako Sokół służył w Armji Polskiej, a następnie przez szereg lat był profesorem Wych. Fiz. w szkołach w Polsce i Stanisława Lutra również fachowego instruktora Wych. Fiz. z Polski.



“Jak Się Kształtowała Polska Dusza Wychodźstwa w Ameryce.”

W książce pod powyższym tytułem autor tego “referatu” na 271 stronach, w 44 rozdziałach, ze wstępem i skorowidzem ujmuje w sposób przejrzysty i treściwy, a dokumentami poparty całe dzieje rozwoju Wychodźstwa naszego aż do doby dzisiejszej.

Jak w kalejdoskopie rozwija się w tej książce przed czytelnikiem obraz stopniowego rozwoju i pogłębiania się uczucia narodowego polskiego w masie wychodźczej. Przedstawione są wszystkie jego fazy, będące owocem tarć i walk rozmaitych partji, stronnictw i organizacji.

Korzystać z tej książki powinni wszyscy. I ci, co zgadzają się z autorem na przedstawione w niej — na podstawie doświadczeń z przeszłości — środki ratunkowe dla podtrzymania zamierającej polskości Wychodźstwa, jak i ci, którzy na innych drogach szukać ich zamierzają.

Bez poczucia i znajomości tego co było, nie można snuć planów w kierunku tego co będzie.

Dlatego wszyscy zajmujący czołowe stanowiska w naszym życiu, wszyscy którym losy i przyszłość Wychodźstwa nie jest obojętną, z treścią tej książki zaznajomić się powinni bezwarunkowo.

Koszt z przesyłką pocztową \$1.10.

Adres: Sokolstwo Polskie, 1001 Bingham St., Pittsburgh, Pa.

